

Monika Golonka-Czajkowska  
Małgorzata Maj

# **Kapliczki, krzyże i figury przydrożne. Studium sakralizacji przestrzeni**

*„ku twej kaplicce kozdo mie wiedła droga”*

Hanka Nowobielska



Bukowina Tatrzańska 2006

Fotografie:

Bartenowska J (fot. 63 - 66)

Budz J. (fot. 90)

Lesiak M. (fot. 118)

Golonka-Czajkowska M. (fot. 26, 37, 39, 48, 79, 114)

Maj M. (fot. 1, 2, 4 - 6, 8 - 10, 15 - 25, 27 - 30, 40 - 47,  
49 - 62, 67 - 78, 80 - 89, 91 - 113, 115 - 117)

Matusiak M. (fot. 11)

Pawłowicz B. (fot. 14)

Fotografie z archiwum Muzeum Etnograficznego  
im. Seweryna Udzieli w Krakowie:

Gorazdowska K. (fot. 7, 13)

Seweryn T. (fot. 12)

Fotografie z archiwum Muzeum Tatrzańskiego  
im. Dra Tytusa Chałubińskiego:

autor nieznany (fot. 34)

Górka M. (fot. 36)

Mexer (fot. 35)

Werner W. (fot. 3, 31, 38)

Zwoliński T. (fot. 33)

Zwolińscy T. i S. (fot. 32)

Cytat na stronie tytułowej:

Hanka Nowobielska, fragment cyklu *Mój Świątek* z  
tomu *Kukulecka*, Warszawa 1970, s. 42.

Skład i łamanie tekstu:

Renata Budz © KLINgraf, Bukowina Tatrzańska

Projekt i opracowanie graficzne:

Maciej Kuchta © KLINgraf, Bukowina Tatrzańska

Druk i oprawa:

KLINgraf, Bukowina Tatrzańska

ISBN 83-60686-00-9



## Wstęp

Prace nad przygotowaniem monografii kapliczek i krzyży przydrożnych we wsiach gminy Bukowina Tatrzańska zostały podjęte z inicjatywy Urzędu Gminy. Nie trzeba nikogo przekonywać, że mała architektura sakralna rozsiana na obszarze trzech wsi spiskich i pięciu podhalańskich znajdujących się w granicach gminy charakteryzuje się wielkim bogactwem i urodą, stanowiąc jednej z najbardziej wartościowych składników dziedzictwa kulturowego regionu. Tymczasem poza fragmentarycznymi wzmiankami w literaturze i ogólnymi informacjami sporządzanymi na potrzeby informacji turystycznej kapliczki i krzyże przydrożne z tutejszych wsi nie doczekały się rzetelnego opracowania wydobywającego nie tylko ich niewątpliwie walory estetyczne, ale także nieodłącznie związane z konkretnymi obiektami unikatowy kontekst historyczny i wierzeniowy.

Niniejsza monografia powstała przede wszystkim w oparciu o dokumentację zebraną w trakcie inwentaryzacji i badań terenowych prowadzonych przez pracowników i studentów Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 2003 i 2005. Wykonano wówczas dokumentację obiektów sakralnych z terenu ośmiu miejscowości bukowińskiej gminy w postaci wywiadów etnograficznych, szczegółowych kart informacyjnych dla krzyży i kapliczek oraz pełnej dokumentacji fotograficznej, a zebrany materiał posłużył jako baza źródłowa do przygotowania niniejszego opracowania. Materiał ilustracyjny wzbogaciły fotografie z archiwalnych zbiorów Muzeum Tatrzańskiego i Muzeum Etnograficznego w Krakowie, niektóre tym cenniejsze, że ukazują obiekty już nieistniejące.

Najważniejszym źródłem okazał się materiał zebrany w trakcie badań terenowych. Z jednej strony próbowano uchwycić i udokumentować aktualny stan wszystkich obiektów sakralnych, zrekonstruować w miarę możliwości ich historię i okoliczności powstania, a z drugiej chciano utrwalić podania i wierzenia związane z wieloma kapliczkami i krzyżami, zachowane jeszcze w pamięci przede wszystkim przez najstarszych mieszkańców. Interpretując pozyskane w ten sposób relacje, nie czytano ich jedynie zgodnie z tradycyjnymi regułami warsztatu historyka, lecz potraktowano jako pewien szczególny obraz utrwalony w ludzkiej pamięci. Stąd też w mozaice losów przedstawianych obiektów często tak wiele luk, nieścisłości i niedopowiedzeń, rozmaitych wersji ich pochodzenia, wyglądu i wyposażenia.

Praca składa się z czterech zasadniczych części. W pierwszym rozdziale zaprezentowano charakterystykę wybranych krzyży i kapliczek ułożonych w określonym porządku typologicznym. Analiza objęła cechy formalne obiektów

i znajdującego się w środku wyposażenia, szczegóły fundacji oraz rekonstrukcję ich dziejów. Drugi rozdział poświęcono ich wnętrzom, a więc ikonografii najczęściej spotykanych tu figur i obrazów, przy czym szczególną uwagę zwrócono na związaną z nimi religijną sferę znaczeń, dziś już w dużej części zapomnianą. W trzecim rozdziale przedstawiono otaczający opisywane obiekty bogaty świat podań i opowieści, których często bardzo już uwspółcześnione wersje korzeniami sięgają tradycyjnego folkloru Podhala i Spisza. Krzyże przydrożne i kapliczki zostały umieszczone tutaj na tle szerokiego kontekstu społecznego i wierzeniowego, by wskazać na ich funkcję integrującą lokalną zbiorowość oraz rolę w symbolicznym systemie wartościowania czasu i przestrzeni. Czwarta, ostatnia część prezentuje zebrany w terenie materiał fotograficzny, z konieczności przedstawiony wybiórczo, tak jednak, by uwzględnił obiekty najważniejsze z punktu widzenia lokalnej historii, a także obrazował charakterystyczne dla tutejszych kapliczek i krzyży rozwiązania formalne.

Nieocenioną pomocą dla autorów były materiały zebrane przez pasjonatów lokalnej kultury i historii, którymi zechcieli się z nami podzielić. Tutaj szczególne podziękowania należą się Stanisławie Galicy-Górkiewicz, Janowi Budzowi, Małgorzacie Rabiańskiej, Helenie Waligórze i Bogusławowi Pawłowiczowi za przygotowanie informacji o kapliczkach w ich miejscowościach, a także Andrzejowi Gombosowi i Antoniemu Sztokfiszowi za fachowe konsultacje. Słowa wdzięczności kierujemy także do Anny Kozak i Anny Liscar z Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, Alicji Małety z Muzeum Etnograficznego w Krakowie, Heleny Kręt i Marii Jasińskiej z Archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie, Mariana Matusiaka z zakopiańskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami. Ogromny dług wdzięczności mamy wobec wszystkich mieszkańców bukowińskiej gminy, którzy zechcieli nam opowiedzieć tak wiele i tak interesująco o znajdujących się w ich sąsiedztwie kapliczkach. Książka ta nie mogłaby powstać, gdyby nie okazane nam zaufanie i entuzjazm Józefy Sztokfisz i Milana Modły, pomysłodawców całego przedsięwzięcia.





# Rozdział I

## CIERPIAŁKI, BOŻE DOMKI, ŚWIĘTE SKRZYNKI. O BUDOWANIU ZNAKÓW ŚWIĘTOŚCI W KRAJOBRAZIE

### 1. Kapliczki słupowe

Przemierzając Podhale i Spisz, uważny wędrowiec może dostrzec skromne, bielone kapliczki z wnękami, ukryte pod sędziwymi drzewami, w starych ogrodach i na skraju dróg. Zbudowane z kamienia, najczęściej otynkowane i przykryte spadzistymi daszkami należą zwykle do najstarszych obiektów w okolicy. Gdy przyjrzeć im się uważniej, czasem można dostrzec na nich rysy, pęknięcia, ubytki w tynku, które odsłaniają niczym słoje w przekrojonym pniu kolejne warstwy, przypominające o minionych czasach, ludziach i wydarzeniach. Zasługują na naszą uwagę nie tylko ze względu na zabytkowy charakter, ale także – a może przede wszystkim – dlatego, że są świadkami dziejów kolejnych pokoleń tutejszych mieszkańców, za których sprawą powołano je do życia i dzięki którym udało im się do dzisiaj przetrwać.

#### 1.1. Obiekty zabytkowe

Murowane kapliczki w formie czworobocznego słupa z wyciętymi w ścianach wnękami możemy zaliczyć do najstarszych i najbardziej rozpowszechnionych w Polsce typów, które na interesującym nas terenie przybrały własny, niepowtarzalny kształt.<sup>1</sup> Biorąc pod uwagę historię miejscowości tworzących dzisiejszą gminę Bukowina Tatrzańska, a także fakt, że od schyłku XVIII do początków XX wieku następuje na terenie całej Polski rozkwit chłopskich fundacji kapliczek, z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że podobne ramy czasowe obejmują narodziny zdecydowanej większości opisywanych tu obiektów.<sup>2</sup>

<sup>1</sup> T. Seweryn, *Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce*, Warszawa 1958, s. 21.

<sup>2</sup> Pierwsze wzmianki o kapliczkach można odnaleźć w sprawozdaniu z wizytacji kanoniczej biskupa spiskiego z 1832 r., które w części poświęconej „kalwariom i kaplicom publicznym” wymienia dwa obiekty w Rzepiskach z figurami Chrystusa Ukrzyżowanego i Matki Boskiej Bolesnej [w łacińskim oryginale „D.M. Violicata”] oraz jedną kaplicę w Czarnej Górze, określoną jako „pogrzebowa” [w łacińskim oryginale „in Csarnagura una: Sepulchri”] – zob. *Canonica Visitatio Parochialis Ecclesiae Jurgoviensis in Dioecesi, Archi-Diaconatu, et Comitatu Scepusiensi, Districtu Dunovenzensi existentis per [...] Josephum Bielik [...]*, 3,4 Julia 1832 – Štatny Archiv Levoča, S Kanonické vizitácie, Jurgov, i.č.: 3804, kr: 1909.

Posadowione na niewysokim zazwyczaj postumencie, wznoszone były najczęściej na planie zbliżonym do kwadratu lub – nieco rzadziej – zamkniętej podkowy. Do ich budowy wykorzystywano naturalne, łatwo dostępne w okolicy materiały, za których sprawą bardzo harmonijnie komponowały się z otaczającym je górskim pejzażem. Stawiane z łamanego kamienia ściany wiązano gliną, a następnie bielono wapnem, dodając czasem ultramaryny dla uzyskania niebieskiego zabarwienia, dziś zresztą już prawie zupełnie niespotykanego. Kapliczki pierwotnie kryte były gontowymi daszkami w formie ostrosłupa bądź rozłożystego stożka zwieńczonego drewnianym lub kutym w metalu krzyżem o ozdobnie profilowanych ramionach, otoczonych kolistymi lub falistymi promieniami.<sup>3</sup>

Wskutek przeróbek związanych z konserwacją i naprawą część obiektów zmieniła swoje oblicze, co w niektórych przypadkach doprowadziło do zatracenia podstawowych walorów – szlachetnej, ascetycznej formy połączonej z naturalnością materiałów. Blaszany dach zastąpił wcześniejszy drewniany, wnęki zabudowano i przeszklono, czasem przebudowa zmieniła proporcje. Brakuje już także oryginalnego wyposażenia wnęk, zniszczonego przez czas, skradzionego przez „miłośników” sztuki ludowej lub w obawie przed nimi zdeponowanego w muzealnych kolekcjach. Pozostało jednak przywiązanie mieszkańców, którzy puste miejsca wypełniają wciąż nowymi obrazami i figurkami, starając się, tak jak czynili to ich ojcowie i dziadowie, nadać im jak najpiękniejszą oprawę.

### *Groń i Leśnica*

Murowane kapliczki słupowe możemy odnaleźć właściwie we wszystkich miejscowościach należących do gminy Bukowina Tatrzańska, choć najwięcej zachowało się w Białce, Groniu, Leśnicy i Bukowinie Tatrzańskiej. Najstarszy i jeden z najpiękniejszych obiektów tego typu to *kapliczka wędrująca* (N49°25,195; E020°05,456), która znajduje się obecnie na granicy Gronia i Białki (fot. 1). Łatwo ją przeoczyć, bo stoi w cieniu rozłożystych lip oddalona nieco od głównej drogi z Nowego Targu do Bukowiny.<sup>4</sup> Wybudowana na planie prostokąta, wysoka na ok. 3,5 m, została posadowiona na niewysokiej podmurówce, otynkowana i pobielona. Przykrywa ją stożkowy dach,



fot. 1

<sup>3</sup> Szerzej o metalowych krzyżach w małej architekturze sakralnej zob. R. Reinfuss, *Ludowe kowalstwo artystyczne w Polsce*, Wrocław 1983, s. 203–214.

<sup>4</sup> Kapliczkę tę wymienia w swoim inwentarzu T. Szydłowski – zob. tenże, *Zabytki sztuki w Polsce. Inwentarz topograficzny*, cz. III: *Województwo krakowskie*, t. I, z. 1.: *Powiat nowotarski*, Warszawa 1938, s. 57–59.

na którego szczycie umieszczono metalowy, ozdobnie kuty krzyż z wiatrowskazem w formie chorągiewki. W ścianie frontowej znajdują się dwie wnęki. W większej, przeszklonej, na betonowym postumencie stoi drewniana rzeźba Chrystusa upadającego pod krzyżem. Warto także wspomnieć, że obecna figurka zastąpiła skradzioną niegdyś rzeźbę Upadku, która widoczna jest na fotografiach kapliczki wykonanych przed II wojną światową. Mniejsza, otwarta wnęka, znajdująca się tuż pod daszkiem, skrywa drewnianą figurkę Chrystusa Frasobliwego. Poniżej dolnej wnęki widać wymalowany czarną farbą napis „ROKU PAŃSKIEGO 1776”, który jest fragmentem wrytego pierwotnie, a dzisiaj już zupełnie nieczytelnego napisu.

Oprócz *kapliczki wędrującej* Groń może się pochwalić jeszcze trzema obiektami podobnego typu. Odnalezienie ich nie wymaga większego wysiłku, bo wszystkie stoją przy głównej drodze biegnącej przez wieś. I tak kapliczka (49°24,929'N; 020°04,887'E) przy domu na Kobylarzówce nr 89 ze względu na swoją bryłę nawiązuje do najpiękniejszych tradycji małej architektury sakralnej Podhala (fot. 40). Nakryta stożkowym dachem z gontu, ma trzy wnęki – dwie w ścianie frontowej, jedną z tyłu. Pierwotne wyposażenie, o którym brak już dzisiaj informacji, zastąpiły gipsowe figury Matki Boskiej i św. Antoniego. Obecni opiekunowie kapliczki wprowadzili kilka dodatkowych elementów dekoracyjnych – błękitne obramowania wnęk zwieńczone krzyżykiem, eksponujące dwuspadowy kształt sklepienia. Postawili wokół niej drewniany płotek i zasadzili kwiaty, co latem i jesienią nadaje jej niepowtarzalny urok. Choć brak jest dokładnej daty jej powstania, zachowała się pamięć o fundatorach – Janie i Helenie Murzańskich.<sup>5</sup>

Jeszcze inną drogę ewolucji przeszła kapliczka (49°25,089'N; 020°05,072'E) stojąca przy głównej drodze w Groniu naprzeciwko domu nr 124 w Kobylarzówce (fot. 41). Według relacji mieszkańców pierwotnie na tym miejscu znajdowała się drewniana kapliczka ufundowana, jak mówi legenda, przez króla. Później, „ponad 100 lat temu”, zastąpiono ją słupem zbudowanym z kamienia łamanego, krytym gontowym daszkiem.<sup>6</sup> W latach 80. XX wieku przeszła kolejną przemianę i wówczas ścianę frontową wymurowano ozdobnie cegłą, dach przykryto czterosпадowym, blaszanym daszkiem, a ozdobnie wycięte rysie pomalowano, podobnie jak ściany, na biało. Zbudowana na planie kwadratu kapliczka kryje w sobie półkuliście zwieńczoną wnękę, w której umieszczono trzy gipsowe figurki Matki Boskiej Różańcowej. Obecność kilku postaci Maryi nie jest tu przypadkowa. To charakterystyczny ślad szacunku wiernych okazywanego świętym wizerunkom bez względu na fakt, czy mają one walor dzieła sztuki, czy są zwykłym odlewem zakupionym w sklepie z dewocjonaliami. Jednakowo omodlone, są znakami sacrum i przypomnieniem cudownych wydarzeń – objawień z Lourdes, Fatimy, ocalenia życia Jana Pawła II. Z tych powodów obrazów i figur

---

<sup>5</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/91.

<sup>6</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/80.



uszkodzonych albo zniszczonych przez czas tradycyjna religijność nie pozwala po prostu wyrzucić. Można je spalić, głęboko ukryć lub, tak jak tu widzimy, pozostawić, choć już na mniej eksponowanym miejscu.

Kolejny obiekt z tej grupy to przydrożna kapliczka (49°23,269'N; 020°03,645'E) przy ul. Podhalańskiej 50 (fot. 42). Osadzona na stosunkowo wysokim cokole ma jedną dużą przeszkloną wnękę o półokrągłym sklepieniu, w której umieszczono gipsową figurę Matki Boskiej Niepokalanej. Kapliczkę przykrywa charakterystyczny dla podhalańskiej architektury drewniany dach przyczółkowy z ozdobnym szczytem, obramowanym ząbkowo wyciętymi listwami. Do szalunku przybito tu ozdoby przypominające księżycyca (nów i wietek) oraz krystalicznej formy drzewa życia, które wraz z dwiema ukośnymi „belkami” imitują w swym układzie popularny na tym terenie motyw słoneczka. Z przekazów ustnych wiadomo, że „kapliczka jest bardzo stara”, o czym zaświadcza najstarsi mieszkańcy Gronia, pamiętający ją jeszcze z dzieciństwa.<sup>7</sup> Niestety, zatarła się już pamięć o jej fundatorach i okolicznościach powstania.

Ostatnia z zabytkowych kapliczek (49°23,061'N; 020°03,695'E) znajduje się przy ul. Szkolnej obok głównej drogi Groń–Leśnica, a kształtem i rozplanowaniem wnętrza bardzo przypomina opisywany wcześniej obiekt z ul. Podhalańskiej (fot. 43). Ma jedną, półkolistą wnękę z figurą Matki Boskiej Różańcowej i prosty, dwuspadowy dach, kiedyś gontowy, dziś wykonany z blachy. W trójkątny szczyt, otoczony ozdobnie wyciętymi listwami, wkomponowano niewielką wnękę z krzyżykiem. Okoliczni mieszkańcy wspominają także o skradzionym ok. 20 lat temu „pięknie rzeźbionym” krzyżu, który znajdował się w kapliczce. Podobnie jak w przypadku jej poprzedniczki z ul. Podhalańskiej, niewiele wiadomo o dacie powstania obiektu i fundatorach.<sup>8</sup>



fot. 2

#### *Białka Tatrzańska*

Bardzo interesujące zabytkowe kapliczki słupowe możemy odnaleźć także w Białce. Spośród trzech zlokalizowanych tu obiektów szczególną uwagę warto poświęcić kapliczce św. Jana, nazywanej też *kapliczką u Matysów* (fot. 2).<sup>9</sup> Tak jak w przypadku innych kapliczek tej grupy, nic już dziś nie wiadomo o dacie jej powstania i pierwszych fundatorach. Uważana we wsi za najstarszą, skrywa wiele

<sup>7</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/85.

<sup>8</sup> Byli nimi prawdopodobnie przodkowie Anny Gał, właścicielki posesji, na której znajduje się kapliczka – zob. mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/86.

<sup>9</sup> Nazwa kapliczki pochodzi od nazwiska właścicieli posesji, na której stoi.



niezwykłych tajemnic, o których jeszcze teraz można tu usłyszeć barwne opowieści. Miejscowe podania wiążą jej powstanie nie tylko z wydarzeniami potopu szwedzkiego, ale także z czasami, gdy tereny te dziesiątkowały raz po raz przetaczające się epidemie. Stąd także miały zwyczajowo ruszać w ostatni etap wędrówki żałobne konduktory przybywające z okolicznych miejscowości na białczański cmentarz. Podobnie jak większość tego typu obiektów, wybudowana jest na planie kwadratu, pobielona i nakryta czterospadowym daszkiem z gontu, zakończonym toczonym, drewnianym krzyżem. Na tylnej ścianie kapliczki można odnaleźć trudny już dziś do odczytania napis: „KAPLICA SW IONA”. W wymurowanej od frontu półokrągłej wnęce znajduje się wykonana współcześnie przez Wacława Sęka płaskorzeźba przedstawiająca Chrztost Chrystusa w Jordanie, która zastąpiła tu XIX wieczny obraz na płótnie z tym samym tematem.<sup>10</sup> Mimo że plastyczna kompozycja wykonana została techniką reliefu wypukłego, w swym wyrazie artystycznym nawiązuje do tradycji ludowego drzeworytu, a to za sprawą fakturalnego bogactwa rytu, uproszczonego rysunku, wykonanego zdecydowanymi, głębokimi cięciami, i charakterystycznego zachwiania proporcji. Ciekawie rozwiązany został sam układ ikonograficzny Chrztostu Chrystusa, w którym motyw Manus Dei został przekształcony w postać Boga Ojca, ukazującego zza obłoków nie tylko rozłożone w geście błogosławieństwa ręce, ale i swe poważne, brodate oblicze. Kilka lat temu obecny właściciel posesji, który sprawuje opiekę nad znajdującą się w jego ogrodzie kapliczką, poddał ją gruntownej renowacji – wymienił dach, uzupełnił ubytki w murze, otynkował i pobielił – dzięki czemu należy obecnie do najlepiej zachowanych obiektów tego typu na Podhalu.

Zwiedzając Białkę, nie można pominąć drugiej ze znajdujących się tu zabytkowych kapliczek, która stoi dziś na terenie należącym do Domu Opieki Społecznej dla Dzieci Zgromadzenia Sióstr Serafinek (fot. 44). Posadowiona na planie zamkniętej podkowy, otynkowana i pomalowana na biało, nakryta jest namiotowym daszkiem z gontu, zwieńczonym metalowym, kutym krzyżem. We frontowej ścianie mieści jedną dużą i stosunkowo wysoką wnękę o półkolistym sklepieniu, która za przeszklonym oknem kryje gipsową figurę św. Józefa z Dzieciątkiem. Obiekt ten, podobnie jak kapliczkę św. Jana, uważa się za jeden z najstarszych we wsi, a jego wiek szacuje się na ponad 200 lat.<sup>11</sup> Niestety, i tutaj pamięć o osobach fundatorów i okolicznościach jej powstania odeszła bezpowrotnie.

Przy drodze wiodącej z Białki w stronę Nowego Targu, nieco na uboczu, można natrafić na jeszcze jeden interesujący obiekt. Kapliczka św. Rodziny (fot. 45), bo o niej tu mowa, pierwotnie usytuowana była nieco dalej, tuż przy drodze, ale po uszkodzeniu

---

<sup>10</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/29. Krótką wzmiankę o obrazie zamieszcza opracowanie *Inwentaryzacja obiektów kultu religijnego, znajdujących się na terenie parafii Białka Tatrzańska*, opr. ks. S. Broda, rkp., AKMK, brak nr inw.

<sup>11</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/46.

przez przejeżdżający samochód została rozebrana w 1958 r. i zrekonstruowana na obecnym miejscu.<sup>12</sup> Jak większość wspomnianych obiektów wzniesiona na planie kwadratu, przyciąga uwagę niecodziennym wyglądem pozbawionych tynku kamiennych ścian. Nagie mury poprzecinane bruzdami, na których pozostały jeszcze w kilku miejscach ledwie widoczne ślady bielenia, harmonijnie wtapiają się w zielone otoczenie. Kapliczka przykryta jest czterospadowym, gontowym dachem z kutym krzyżem na szczycie. Orientowana na wschód, ma we frontowej ścianie prostokątną wnękę, w której niegdyś znajdowała się drewniana rzeźba lub obraz Świętej Rodziny.<sup>13</sup> Dziś na tym miejscu stoi gipsowy odlew z tym samym wizerunkiem, wyznaczając barwną dominantę dla całego obiektu. Choć brak jest potwierdzonych informacji o okolicznościach i czasie fundacji, mieszkańcy Białki na dowód zabytkowego charakteru kapliczki wspominają o znalezionym podczas przenosin pożółkłym od starości dokumencie z datą 1780 jako rokiem jej powstania.<sup>14</sup>



fot. 3

#### *Bukowina Tatrzańska*

Na bukowińskich wierzchołkach do dnia dzisiejszego zachowało się w niezmienionym kształcie zaledwie kilka zabytkowych obiektów. Większość z nich została gruntownie przebudowana, pozostałe zniknęły z pejzażu wraz z rozbudową dróg, jak chociażby niepowtarzalna w swej formie, kryta rozłożystym dachem stożkowym kapliczka, która stała w Bukowinie Dolnej w miejscu dzisiejszego urzędu gminy. Jako jedyna ze znanych dotychczas na tym terenie miała górną część w formie latarni, przeprutej trzema kwadratowymi prześwitami.<sup>15</sup> Dziś jedynymi świadectwami jej istnienia są stare fotografie i płaskorzeźba Trójcy Świętej z dolnej wnęki, przeniesiona do zupełnie innej, nowo postawionej kapliczki (fot. 3). Podobny los spotkał usytuowaną wyżej drogą

z kamiennych kapliczek na Głodowskim Wierchu, a także stare murowane kapliczki ze stożkowymi dachami, stojące nieopodal poczty i szkoły, rozebrane z nakazu władz w początkach lat 50. XX wieku przy okazji poszerzania drogi.<sup>16</sup>

<sup>12</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/47.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> O kapliczce tej, zresztą jako jedynej z terenu Bukowiny, wzmiankuje w 1938 r. T. Szydłowski – zob. tenże, *Zabytki sztuki w Polsce...*, dz. cyt., s. 27.

<sup>16</sup> Zob. S. Cikowski, *Kapliczka Haładynów*, „Idzie Hyr” 1996, nr 31, s. 1; tenże, *Kapliczka Walasów*, „Idzie Hyr” 1996, nr 28, s. 1; M. Koszarek, *Kapliczka Walasów*, „Idzie Hyr” 2001, nr 3, s. 33.

W najbardziej niezmienionym kształcie udało się przetrwać do naszych czasów murowanej kapliczce (49°20,940'N; 020°07,117'E) na Spiskim Wierchu przy domu nr 50a, nazywanej od przydomka fundatora *kapliczką Siłowego* (fot. 4).<sup>17</sup> Wybudowana prawdopodobnie w latach 80. XIX wieku, mimo dokonanej na początku lat 50. kolejnego stulecia przebudowy i przeprowadzanych cyklicznie przez opiekunów obiektu drobnych prac remontowych zachowała unikatowy oraz bezpretensjonalny wygląd i urzekającą naturalność.<sup>18</sup> Za sprawą szerokiego stożkowego dachu z długiego gontu, który nakrywa niczym wielką czapą chropowate ściany z pobielonego kamienia, idealnie komponuje się z otaczającym ją pejzażem. Posadowiona na niskim, kwadratowym postumencie, jest nieco niższa od pozostałych obiektów tego typu.<sup>19</sup> We frontowej ścianie, zwróconej na wschód, znajdują się dwie prostokątne wnęki, obudowane wewnątrz drewnem. W dolnej, większej zawieszono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i postawiono gipsową figurkę Matki Boskiej Niepokalanej. W górnej wnęce umieszczono dwa krzyżofiksy – jeden stary, drewniany, zachowany jeszcze z czasów przebudowy, drugi nowy, z plastiku (fot. 70). Brak natomiast informacji na temat wcześniejszego wyposażenia kapliczki i okoliczności jej fundacji. Wiadomo jedynie, że przed przebudową miała dodatkowo dwie płytkie wnęki w ścianach bocznych.



fot. 4

Na Spiskim Wierchu naprzeciwko domu nr 24 możemy odnaleźć jeszcze jedną bardzo interesującą kapliczkę (fot. 46). Choć jest młodsza od opisywanych wcześniej obiektów, swoją architekturą i okolicznościami powstania wyraźnie do nich nawiązuje. Wysoka na dwa metry, otynkowana i pomalowana na biało, stoi zwrócona w kierunku Tatr. Nakrywa ją daleko wysunięty poza lico ścian dach namiotowy, wykonany z desek ozdobnie zakończonych ukośnymi zaciosami. W jedynej wnęce, umieszczonej we frontowej ścianie znajduje się za szybą współczesna figura Matki Boskiej Różańcowej. Cały obiekt okala kwiatowy ogród otoczony drewnianym płotkiem. Pierwotnie kapliczka stała nieco dalej, ale w związku z budową drogi konieczne stało się jej przesunięcie na obecne miejsce. Kapliczkę miał zbudować podczas I wojny światowej

<sup>17</sup> Według przekazów ustnych fundatorem kapliczki był mieszkaniec Bukowiny nazywany Głód Siła lub Jakub Lopusznik Siła.

<sup>18</sup> Obecnie opiekę nad nią sprawuje mieszkanka Bukowiny Małgorzata Mrowca – zob. mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/12.

<sup>19</sup> Wybudowana na planie kwadratu o wymiarach 1 x 1 m, wysoka na ok. 2,5 m.

lub tuż po jej zakończeniu Sebastian Rusin w miejsce starszej i zniszczonej, wzniesionej przez jego ojca Józefa Rusina. Z jej fundacją wiąże się kilka tajemniczych i mrocznych opowieści, które do dzisiaj można usłyszeć od okolicznych mieszkańców.<sup>20</sup>

Kolejnym zabytkowym obiektem w Bukowinie Tatrzańskiej, którego nie sposób pominąć, jest *kapliczka patriotyczna*, stojąca na Olczańskim Wierchu w sąsiedztwie domu wczasowego „Morskie Oko” (fot. 47).<sup>21</sup> Miejsce to szczególne nie tylko ze względu na odbywające się tu w latach 30. obchody świąt narodowych i kościelnych, ale także ze względu na osobę samego budowniczego kapliczki. Jej powstanie związane jest bowiem z postacią Jędrzeja Kramarza – jednego z najbardziej niezwykłych mieszkańców w historii Bukowiny, który w 1887 r. własnoręcznie wybudował pierwszy bukowiński kościół. Był nie tylko fundatorem, autorem i wykonawcą całego projektu, ale także twórcą znajdujących się wewnątrz drewnianych ołtarzy i rzeźb. Z właściwą sobie pasją organizował również wspólnotowe życie religijne Bukowiny w czasach, gdy nie była jeszcze objęta stałą opieką duszpasterską.<sup>22</sup> Z dużym prawdopodobieństwem można zatem przypuszczać, że opisywana tu kapliczka, przy której zbierano się niegdyś na majówki i nabożeństwa różańcowe, to jeszcze jeden materialny ślad jego misyjnej działalności. Kapliczka miała początkowo tylko jedną wnękę, w której stała – być może wykonana również przez Kramarza – drewniana rzeźba Trójcy Świętej. Pierwszy gruntowny remont, przeprowadzony tuż po II wojnie światowej, objął prace tynkarskie i wymianę zniszczonego drewnianego pokrycia dachu na blaszane.<sup>23</sup> Choć obecnie kształtem i wymiarami bryły nie odbiega o innych tego typu obiektów, to jednak wyraźnie odróżnia się od nich detalami wykończenia. Kilka lat temu wysoki postument obłożono płytami imitującymi granit, zaś dwie umieszczone od frontu wnęki przeszklono i obramowano szerokimi, ozdobnie profilowanymi listwami. Tynkowane, pomalowane na biało ściany nakrywa nowy, rozłożysty, namiotowy dach z gontu, zwieńczony metalowym krzyżykiem. W dolnej wnęcie stoi gipsowa figurka Matki Boskiej Niepokalanej, natomiast w górnej obraz Jezusa Miłosiernego.

Ostatnią kapliczkę słupową (49°20,044'N; 020°05,104'E) o bardzo oryginalnej formie oglądać można na skraju zabudowań Bukowiny przy ośrodku wczasowym „Watra” na Buńdowym Wierchu (fot. 48). Mimo archaicznej, wyjątkowo udanej zresztą, stylizacji jest najmłodszym obiektem, wybudowanym tuż przed wybuchem II wojny światowej przez pierwszego właściciela „Watry” – warszawskiego mecenasa, sędziego

---

<sup>20</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/4. Szerzej o opowieściach związanych z kapliczką – zob. rozdz. III, s. 87.

<sup>21</sup> Taką nazwę zamieszcza w swoim artykule Stanisława Galica-Górkiewicz – zob. *Kapliczka Patriotyczna*, „Idzie Hyr” 1996, nr 21. Kapliczkę wybudowano na ziemi należącej do Agnieszki i Jana Tarasów, obecnie opiekę nad nią sprawują pracownicy „Morskiego Oka” – mat. ter. Archiwum IEiAK 1027/8.

<sup>22</sup> Do czasu wybudowania kościoła w Bukowinie mieszkańcy chodzili na msze święte do Białki. Pierwszy proboszcz, ks. Błażej Łaciak, zamieszkał w Bukowinie w 1902 r. – zob. S. Hodorowicz, *Początki parafii w Bukowinie*, „Idzie Hyr” 2001, nr 9, s. 17.

<sup>23</sup> Kapliczkę odremontowano staraniem Ludwika Łaciak – zob. mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/8, dz. cyt.

sądu apelacyjnego Mariana Zbrowskiego.<sup>24</sup> Ten piękny, nakryty rozłożystym dachem namiotowym, obiekt wyróżnia dwukondygnacyjny podział bryły, zaakcentowany biegnącym dookoła okapem z gontu, oraz niecodzienny dla tego terenu kształt irlandzkiego krzyżyka wieńczącego szczyt. Osadzona na niskim, kwadratowym postumencie, w górnej kondygnacji ma trzy łukowato sklepione wnęki – dwie płytkie po bokach i głębszą w ścianie frontowej, w której za szklaną szybą stoi figurka Matki Boskiej Jaworzyńskiej dłuta bukowiańskiego rzeźbiarza Władysława Koszarka. Niewielka, bardzo delikatna w swej formie rzeźba wykonana jest z surowego drewna, modelowana niezwykle starannie z charakterystyczną dla tego artysty dbałością o szczegóły i wierność względem pierwowzoru. Dodajmy jeszcze, że została ufundowana po gruntownej renowacji kapliczki w 2000 r. przez obecnych właścicieli „Watry” w miejsce stojącej tu wcześniej porcelanowej figurki Matki Boskiej Różańcowej.

### *Brzegi*



fol. 5

W Brzegach zabytkowa kapliczka słupowa stoi na łące powyżej remizy strażackiej w miejscu określanym jako „Przygórz”, „Przy górkach” czy też „przy Wnękach” (fol. 5). Podobnie jak reszta kapliczek, wybudowana na planie kwadratu o boku ok. 1 m i wysoka na ok. 3 m, została wzniesiona z kamienia łamanego, otynkowana i pobielona. Pierwotnie nakrywał ją stożkowy dach z gontu, który obecnie zastępuje blacha. Na szczycie osadzony jest kowalskiej roboty krzyż. Zwrócona na wschód, mieści we frontowej ścianie dwie kwadratowe wnęki. W dolnej, wymurowanej centralnie na osi pionowej, umieszczono drewnianą płaskorzeźbę z wizerunkiem Matki Boskiej klęczącej na kuli ziemskiej, dłuta miejscowego rzeźbiarza Franciszka Wojtanka. Kompozycja ta zastąpiła znajdującą się tu „dawno temu”, jak wspominają mieszkańcy, rzeźbę Świętej Rodziny. Niestety, nic już nie wiadomo o wyposażeniu górnej, mniejszej wnęki, która dzisiaj pozostaje zupełnie pusta. Trudno także precyzyjnie ustalić datę postawienia kapliczki, choć z jej formy i sposobu wykonania wynika, że prawdopodobnie wybudowano ją ok. połowy XIX wieku. Niezbyt jasno jawią się także okoliczności fundacji tego obiektu. Być może postawiona jako wotum za uchronienie od zarazy, mogła także zostać ufundowana przez przodków dzisiejszych opiekunów kapliczki – Katarzynę i Jana Wnęków – w intencji błogosławieństwa ich rodziny.<sup>25</sup>

<sup>24</sup> Informacja uzyskana w marcu 2006 r. od Mariana Lipina – obecnego właściciela „Watry” i opiekuna kapliczki.

<sup>25</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/97.



### Jurgów

W Jurgowie odnalezienie starych kapliczek słupowych wymaga dziś od przechodnia sporej spostrzegawczości i pasji odkrywcy. Podobnie jak w sąsiednich miejscowościach, także i tu były niegdyś ostatnimi, charakterystycznymi punktami zabudowy, wytyczającymi od północy i południa granice wsi.<sup>26</sup> Obecnie jedna z nich wyznacza centrum cmentarza w Jurgowie, druga ukrywa się w gęstwinie zieleni ogrodu prywatnej posesji w górnej części miejscowości.

Kapliczka na jurgowskim cmentarzu, skierowana frontem na południe, a więc w kierunku wsi, należy do najpiękniejszych przykładów małej architektury sakralnej na omawianym terenie (fot. 6). Wybudowana z kamienia łamanego na planie kwadratu



fot. 6

i otynkowana, przykryta jest wspianiałym, namiotowym dachem z gontu, zakończonym ozdobnie kutym krzyżykiem. Obecnie pomalowana na biało, kiedyś prawdopodobnie miała błękitne ściany, o czym przypominają odsłonięte gdzieś wcześniej warstwy tynku. We frontowej ścianie znajduje się duża, półkoliście zwieńczona wnęka – obecnie z oleodrukiem przedstawiającym Serce Jezusa. Do lat 50. XX wieku, co udało się ustalić dzięki archiwalnym fotografiom, w tym miejscu znajdowała się drewniana rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego (fot. 7). Po jej kradzieży miejscowy rzeźbiarz Andrzej Gombos z własnej inicjatywy wykonał w latach 60. ciekawą figurę Chrystusa Frasobliwego, którą oryginalnie wkomponował w okorowany korzeń. Niestety, także i jego praca nie zdołała zbyt długo oprzeć się złodziejom. Nic nie wiadomo o okolicznościach postawienia kapliczki i jej fundatorach. Jak mówią mieszkańcy Jurgowa, stoi tu „od zawsze” i to niech będzie dla nas najważniejsze, bo oznacza, że jest wciąż bardzo ważnym znakiem tożsamości i ciągłości ich własnej historii.<sup>27</sup>



fot. 7

<sup>26</sup> W sprawozdaniu z wizytacji biskupiej z 1832 r. wymienione są trzy cmentarze na terenie Jurgowa. Pierwszy „za wsią”, drugi – dla osób szczególnie zasłużonych, m.in. potomków fundatorów gruntu – przy kościele św. Sebastiana i trzeci – choleryczny, założony w 1831 r. – „nad pustym bre kom medzi Solovcamj [? – zapis nieczytelny; być może chodzi o osadę Solisko]” – zob. *Canonica Visitatio Parochialis Ecclesiae Jurgoviensis...*, dz. cyt.

<sup>27</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/57.

Druga z kapliczek to *kapliczka u Pilchów*, stojąca w ogrodzie domu nr 137 (fot. 25). W stosunku do swojej poprzedniczki ulokowana na przeciwnym końcu Jurgowa, kiedyś wyznaczała jego południową granicę. Dziś, mimo położenia przy głównej drodze, łatwo ją przeoczyć, gdyż wchłonięta przez zabudowę jest nie tylko ledwie widoczna spod obrastającego ją dzikiego wina, ale także bardzo zniszczona przez czas. Podobnie jak reszta tego typu obiektów, zbudowana z kamienia i otynkowana, nakryta jest namiotowym dachem z gontu. W odróżnieniu od kapliczki z cmentarza ma dwie półkolistą sklepienie wewnątrz – większą od frontu, w której znajduje się bardzo już zniszczony obraz Matki Boskiej Częstochowskiej wykonany tradycyjną techniką „wysadzania”, i nieco mniejszą, dziś już pustą, z boku w lewej ścianie. Jak wspominają mieszkańcy, umieszczony we frontowej ścianie obraz miał zastąpić zabraną stąd jeszcze w okresie międzywojennym płaskorzeźbę Matki Boskiej.<sup>28</sup> Podobnie jak w przypadku kapliczki z cmentarza, nie zachowała się już pamięć o szczegółach fundacji i jej autorach.

#### *Czarna Góra*

W Czarnej Górze ciekawym przykładem kapliczki słupowej jest obiekt stojący w północnej części wsi zwanej Zagórą w ogrodzie posesji nr 153 (49°22,761'N; 020°07,903'E). Wybudowana na planie kwadratu, przykryta namiotowym dachem z gontu, zakończonym prostym metalowym krzyżykiem, ma w sumie trzy wnęki, odcinające się od bieli ścian rzadko już dziś spotykanym intensywnym odcieniem ultramaryny (fot. 8). Kolorystyka kapliczki, wzbogacona przez delikatną, fantazyjnie upiętą dekorację kwiatową, nadaje jej wiele wdzięku i malowniczość. W półkolistej wnęce od frontu obecnie znajduje się gipsowa figurka Matki Boskiej Różańcowej, która zastąpiła ukradzioną przed laty drewnianą rzeźbę Chrystusa Frasobliwego.<sup>29</sup>



fot. 8

Kwadratowa wnęka w lewym boku kapliczki kryje reprodukcję obrazu przedstawiającą św. Annę Nauczycielkę – prawdopodobnie pamiątkę I Komunii Świętej. Mimo trudności w ustaleniu okoliczności fundacji i dokładnego wieku, klasyczna forma słupa wskazuje na to, że kapliczkę można zaliczyć do najstarszych obiektów tego typu w okolicy.

<sup>28</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/59.

<sup>29</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/62.



### Rzepiska

W najbardziej na wschód wysuniętej wsi gminy Bukowina Tatrzańska znajdują się trzy stare kapliczki. Pierwsza jest ulokowana nad Bryjowym Potokiem przy polnej drodze na Pawlikowski Wierch (fot. 9). Wyróżnia ją przede wszystkim naturalna, szorstka faktura ścian z kamienia łamanego, dzięki której łagodnie wpasowuje się w otaczające ją pola i łąki. Ze swoimi nierównościami, ubytkami w murze i zatartymi już dzisiaj śladami bielienia kapliczka ta, niczym wiekowy starzec z pomarszczoną przez czas twarzą, skrywa pamięć o kolejnych pokoleniach ludzi odchodzących właśnie tędy do wieczności. Kapliczkę nakrywa wymieniony niedawno masywny, bardzo rozłożysty czterospadowy dach z gontu, wsparty na ozdobnie profilowanych rysiach. Tuż pod nim mieści się stosunkowo niewielka wnęka o dwuspadowym sklepieniu, w której, jak wspominają mieszkańcy, stała niegdyś rzeźba św. Jana.<sup>30</sup> Ostatnio jej wyposażenie ulega ciągłym przemianom w zależności od decyzji opiekunów kapliczki. Obecnie znajduje się w niej w niej porcelanowa figurka Matki Boskiej Różańcowej oraz reprodukcja z wizerunkiem głowy Chrystusa w koronie cierniowej, która niedawno zastąpiła zniszczony przez wilgoć obraz matki Boskiej Licheńskiej.



fot. 9



fot. 10

Malowniczo prezentuje się także druga z najstarszych kapliczek w Rzepiskach (fot. 10). Zlokalizowana powyżej Bryjowego Potoku, także i ona wytyczała w przeszłości ostatnią drogę zmarłym, zmierzającym na cmentarz w Łapszach Wyżnych. Wraz z *kapliczką wędrującą* z Gronia należy do najlepiej zachowanych i najbardziej archaicznych obiektów tego typu. Położona malowniczo na rozległej wierzchołku swym wyglądem idealnie współgra z pięknym krajobrazem Spiskiego Żamagurza. Przede wszystkim zwraca uwagę szlachetną, prostą bryłą i pięknym, stożkowym dachem z gontu, dziś już zupełnie unikatowym. Mimo że do okresu międzywojennego taka właśnie forma dachu dominowała w kapliczkach słupowych na tym terenie, obecnie

<sup>30</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/72.

należy już do zupełnej rzadkości. Półokrągła wnęka, umieszczona tuż pod dachem, skrywa drewnianą skrzynkę o dwuspadowym daszku. Na temat jej pierwotnego wyposażenia posiadamy jedynie strzępy informacji. Ze wspomnień mieszkańców wynika, że kiedyś we wnętrzu stała prawdopodobnie drewniana rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego z Matką Boską i św. Janem Ewangelistą. Po jej kradzieży w puste miejsce wstawiono metalową figurkę Chrystusa na Krzyżu przywiezioną z sanktuarium w Mogile, stąd mówi się, że miejsce to poświęcone jest Cudownemu Panu Jezusowi Mogilskiemu.<sup>31</sup> O okolicznościach powstania kapliczki wiadomo jedynie, że wybudowano ją w 1820 r. na „polu Trzopowym”, należącym do przodków dzisiejszych opiekunów kapliczki.<sup>32</sup>

Na koniec warto także wspomnieć o trzecim zabytkowym obiekcie – starej kapliczce przydrożnej na Grocholowym Potoku za kościołem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, skąd roztacza się wspaniała panorama Tatr (fot. 49). Nieco przysadzistą sylwetkę nakrywa namiotowy dach z blachy, zwieńczony ozdobnie kutym krzyżem. Wybudowana na planie zamkniętej podkowy, kapliczka ma jedną półokrągłą wnękę mieszczącą metalową figurkę Chrystusa Ukrzyżowanego. Według relacji okolicznych mieszkańców wcześniej miał tu wisieć zabytkowy krzyż przeniesiony z pobliskiego świerka, który jednak z obawy przed kradzieżą umieszczono ostatecznie w pobliskim kościele.<sup>33</sup> Nie udało się niestety uzyskać wielu informacji na temat okoliczności fundacji kapliczki. Wiadomo tylko, że wybudowano ją na polu zakupionym w 1890 r. przez Adama i Teresę Jurgowianów z Rzepisk. Kościelny inwentarz obiektów kultu z 1971 r. wspomina o gruntownej przebudowie kapliczki i jej poświęceniu w 1940 r.<sup>34</sup>

## 1.2. Współczesne kapliczki słupowe

Bezpośrednią kontynuacją wielowiekowej tradycji stawiania kamiennych kapliczek słupowych są obiekty wzniesione już pod II wojnie światowej w formie nakrytych dachem jedno- lub dwukondygnacyjnych prostopadłościanów z wnęką. Mimo tradycyjnej bryły ich zewnętrzna szata w znacznym stopniu odzwierciedla współczesne tendencje panujące w lokalnej architekturze mieszkalnej – materiały użyte do budowy cokołu to najczęściej otoczaki białczańskie, cegła i szkło, zaś dach kryty jest gontem lub blachą.

---

<sup>31</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/73.

<sup>32</sup> *Inwentarz z Jurgowa*, opr. ks. K. Łysień, 1972, rkp., AKMK, brak nr inw.

<sup>33</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/73, dz. cyt.

<sup>34</sup> Przebudowy miał dokonać Jakub Jurgowian, który także ogroził cały obiekt – zob. *Inwentarz wszystkich kapliczek, krzyży przydrożnych i innych przedmiotów kultu na terenie Rektoratu Kościoła w Rzepiskach*, 1972, rkp. AKMK, brak nr inw.

### *Czarna Góra, Rzepiska*

Wiele obiektów znajdziemy w spiskich wsiach bukowieńskiej gminy. Na przykład w Czarnej Górze nowa kapliczka w formie słupa stoi przed domem przy ul. Kamieniec 18 na Osiedlu Romskim, zwanym zwyczajowo Budy Cygańskie (fot. 50). Wzniesiona z kamienia łamanego, ma czterospadowy dach kryty gontem i przeszkloną wnękę, która skrywa figurkę Matki Boskiej. Wybudowano ją w 2001 r. z prywatnej fundacji jako wotum dziękczynne.<sup>35</sup> Kolejne dwa obiekty stoją w Rzepiskach. Na terenie posesji na Bryjowym Potoku 64 stoi murowana z otoczków kapliczka z dwiema wnękami, nakryta łamanym, trójszczytowym daszkiem wykonanym z gontu. W głównej wnęce od frontu umieszczono gipsową figurkę Matki Boskiej, natomiast w szczycie metalowy krzyżyk. Kapliczka ta, poświęcona św. Andrzejowi, została wzniesiona w połowie lat 90. z fundacji nieżyjącego już Andrzeja Pawlika.<sup>36</sup> Drugi obiekt tej grupy to kapliczka na skrzyżowaniu dróg obok domu na Pawlikach 4, wymurowana z białych cegieł. Ma drewniany kryty blachą trójszczytowy dach i trzy wnęki, osłonięte ozdobnymi szybkami z motywem krzyża. Centralna, najgłębsza kryje figurkę Matki Boskiej, natomiast w mniejszych, bocznych umieszczono proste, drewniane krzyżyki. We wnęce szczytu od strony drogi znajduje się obrazek przedstawiający Michała Archaniola, patrona fundatora kapliczki. Kapliczkę wybudowała w 1986 r. rodzina Wojtyczków.<sup>37</sup>

### *Brzegi, Bukowina Tatrzańska*

Wiele kapliczek odnajdziemy po drugiej stronie rzeki Białki. W Brzegach na terenie posesji przy ul. Halnej 107 stoi dwukondygnacyjna kapliczka wybudowana z otoczków na planie zbliżonym do kwadratu (fot. 51). Nakrywa ją czterospadowy daszek z blachy zwieńczony metalową pasyjką. W półkolistą wnękę wstawiono drewnianą skrzynkę z dekoracyjnie wyciętym szczytem zdobionym motywem gwiazdy, wewnątrz której umieszczono obraz Serca Maryi. Sama skrzynka jest pozostałością po znacznie starszej kapliczce, wiszącej na drewnianym krzyżu jeszcze przed II wojną światową.<sup>38</sup>

W Bukowinie ciekawą kapliczkę słupową, wyłożoną otoczkami napotkamy m.in. przy polnej drodze wiodącej z Wierchu Głodowskiego w stronę Wierchu Rusińskiego (fot. 52). W 1994 r. zastąpiła wiszącą tu niegdyś na drzewie kapliczkę skrzynkową, w którą uderzył piorun. Dwukondygnacyjny słup zwrócony jest frontem w kierunku Tatr. Wieńczy go dwuspadowy, wymurowany z kamienia daszek z ozdobnie kutym krzyżem na szczycie. W wyższej, węższej kondygnacji od frontu znajduje się wnęką, w której stoi figurka Serca Pana Jezusa. Natomiast we frontową ściankę niższej, szerszej kondygnacji wmurowano tablicę z suplikacją:

<sup>35</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/67.

<sup>36</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/77.

<sup>37</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/75.

<sup>38</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/96.

*PANIE  
JEZU  
MIEJ NAS  
W SWOJEJ OPIECE  
A.D. 1994*

Obiekt jest efektem pracy miejscowych rzemieślników – murarza Józefa Młodziaka i kowala Jana Kramarza, który jest także fundatorem tego obiektu.<sup>39</sup>

Druga kapliczka wykonana tą samą techniką stoi przy głównej drodze w pobliżu domu na Kurucowym Wierchu nr 78. Monolityczna, prostopadłościenna bryła, obłożona otoczkami białczańskimi zwieńczona jest dwuspadowym, kamiennym dachem, z płytkim okapem w ścianie szczytowej (fot. 53). Nad nim w małej wnęce umieszczono rzeźbę Chrystusa Frasobliwego w długiej szacie. Od frontu w górnej części słupa wymurowano półkuliście sklepioną wnęce, do której wstawiono gipsową figurkę Matki Boskiej Różańcowej. Obiekt został wzniesiony z prywatnej fundacji jako wotum dziękczynne dla Matki Boskiej, o czym przypomina napis na wmurowanej w cokół tablicy:

*KAPLICZKĘ TĘ POSTAWIŁEM ZA  
DŁUGOLETNIĄ  
PRACĘ W GÓRNIC-  
TWIE. WSZYSTKIM  
GÓRNIKOM 1991  
SZCZĘŚĆ BOŻE*

Ostatni obiekt tego typu stoi w Bukowinie na Rusińskim Wierchu nr 33. Wzniesiony z białej cegły na kamiennej podmurówce, nakryty jest trójszczytowym dachem z gontu (fot. 54). Ma ozdobnie profilowane wiatrownice i rysie, a na szczycie podświetlony krzyżyk. Od frontu w dużej, łukowato sklepionej wnęce znajduje się figura Matki Boskiej Niepokalanej, zaś w bocznej, mniejszej gipsowa figurka Serca Pana Jezusa. Kapliczka wzniesiona jako wotum dziękczynne na początku lat 90. przez Andrzeja Stasika przypomina jednocześnie o stojącym tu wcześniej bardzo starym obiekcie, który był zbudowany z kamienia i otynkowany, a wewnątrz, podobnie jak dzisiaj, znajdowały się rzeźby Matki Boskiej i Jezusa.<sup>40</sup>

*Groń i Leśnica*

Na terenie tych miejscowości możemy odnaleźć wiele różnorodnych przykładów współczesnych interpretacji tradycyjnej formy kapliczki słupowej z wnękami. Pierwszy z przedstawionych tu obiektów stoi przy ul. Jana Kazimierza w miejscu dawnej kapliczki skrzynekowej, osadzonej na słupie, która przed laty wytyczała mieszkańcom

<sup>39</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/14.

<sup>40</sup> O starszej kapliczce wspomina spis kapliczek w parafii Bukowina Tatrzańska – zob. *Inwentarz kapliczek w parafii Bukowina Tatrzańska*, opr. ks. J. Szydło, 1971, rkp., AKMK, brak. nr inw.

Gronia drogę do ich dawnego parafialnego kościoła w Białce (fot. 55).<sup>41</sup> Jej ślad w postaci starej drewnianej skrzynki z obrazkiem Matki Boskiej z Dzieciątkiem wkomponowano we wnękę obecnej kapliczki. Ta stosunkowo niewielka budowla, obłożona drobnymi kamieniami, składa się z dwóch kondygnacji, z których dolna została wysunięta do przodu, zaś górną wysklepiono w kształt dwuspadowego daszku. Obecna kapliczka liczy sobie ok. 20 lat i została wykonana przez Andrzeja Szewczyka.

Drugi obiekt stoi przy ul. Gronkowskiej 44, obłożony pomalowanymi na srebrno otoczakami, ułożonymi od frontu w dolnej partii cokołu w duży, czerwono-złoty kwiat (fot. 56). Prostokątna wnęka zaakcentowana została dodatkowo od dołu płytkim parapetem. Kamienną konstrukcję nakrywa łamany dach z blachy, w którego szczycie od frontu zamocowano metalową pasyjkę. We wnęcie, zamkniętej przeszklonymi drzwiami stoi gipsowa figura Matki Boskiej Różańcowej. Obiekt, ufundowany w latach 80. przez Andrzeja i Annę Polańskich, zajął miejsce zwieszanej na krzyżu starej kapliczki skrzynkowej z papierowym obrazkiem Matki Boskiej Częstochowskiej wewnątrz.

Ostatni z przykładów to kapliczka usytuowana przy głównej drodze z Białki do Nowego Targu, przy skrócie na Kobylarzówkę (fot. 57). Ona także stała w miejscu nieprzypadkowym – tutaj co najmniej od lat międzywojennych wisiała mała drewniana kapliczka na słupie. Teraz dwukondygnacyjny cokół wymurowany z otoczaków nakrywa łamany dach z trzema szczytami, wykonany z blachy. Kapliczka ma wzruszający, bardzo rozbudowany program ikonograficzny, który może być swoistym symbolem tradycyjnej polskiej religijności, gdzie wątki patriotyczne przeplatają się z osobistym przeżywaniem wiary i troskami codzienności. W umieszczonym od frontu *górolicku* stoi maleńkie, gipsowe popiersie Jana Pawła II. Poniżej, w wąskiej wnęcie obudowanej drewnem widać figurkę patrona rodzin – św. Józefa z Dzieciątkiem, nad którą umieszczono tabliczkę w formie ryngrafu z napisem „Pamiętka jubileuszu pięćsetpięćdziesięciolecia” oraz wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Dodajmy na koniec, że kapliczka jest prawdopodobnie jednym z pierwszych obiektów w okolicy, do których wykończenia zastosowano jako materiał podstawowy otoczaki białczańskie. Jak udało się ustalić, wybudowali ją pod koniec lat 50. bracia Wilczkowie z Gronia.<sup>42</sup>

## 2. Kapliczki regionalne naziemne

Właściwie w każdej miejscowości gminy Bukowina Tatrzańska możemy zobaczyć oryginalne, niespotykane w innych zakątkach Polski kapliczki w formie miniaturowych domków góralskich, posadowionych na niewysokim zazwyczaj cokole. Najwięcej odnajdziemy ich w Bukowinie, gdzie ta forma wyraźnie dominuje wśród

<sup>41</sup> Parafia w Groniu św. Jacka powstała w 1958 r, a w jej granice włączono także Leśnicę, przynależną wcześniej do parafii w Szaflarach – zob. S. Łukaszczyk, *550 lat dekanatu nowotarskiego*, Nowy Targ 1998, s. 26.

<sup>42</sup> Mat. ter. Archiwum 10287/89.



kapliczek stawianych po II wojnie światowej. Nierzadko są arcydziełami stolarskiego i snycerskiego kunsztu miejscowych rzemieślników, które budzą zachwyt piękną formą i precyzją wykonania. Stoją nie tylko w ogrodach i przy drogach, ale coraz liczniej także na cmentarzach Bukowiny, Białki, Jurgowa jako zwieńczenia płyt nagrobnych. Strukturalnie stanowią kolejny wariant kapliczek słupowych, złożonych z reguły z dwóch kondygnacji, choć sporadycznie pojawiają się także obiekty trójkondygnacyjne. Prostopadłościenny, czasem zwężający się nieznacznie ku górze cokół obłożony jest najczęściej otoczkami białczańskimi bądź płytkami imitującym piaskowiec lub granit. Od frontu umieszcza się na nim tablicę z inskrypcją w formie inwokacji lub fragmentu modlitwy. Górną kondygnację tworzy drewniana skrzynka lub przeszklona witryna z pełną tylną ścianą, nakryta dwu- lub czterospadowym dachem z gontu z krzyżykiem na szczycie. Pojawiają się także bardziej skomplikowane konstrukcje dachu – typowe dla tradycyjnej architektury podhalańskiej dachy półszczytowe, z trzema lub czterema szczytami, często także z charakterystycznym dla tego terenu odgięciem połąci. Jeszcze innym sposobem przyozdobienia dachu jest *górolicek* – dodatkowy szczyt z wnęką na figurkę lub obrazek. Ściany tych miniaturowych budowli wiązane są na węgiel, otwarte od frontu, często także przeprute z boków, tworząc wówczas rodzaj latarni. W tym ostatnim przypadku dach bywa również wysunięty poza lico bocznych ścian, wspierając się na ozdobnie profilowanych kolumnach, które tworzą rodzaj niewielkiej galeryjki. Do dekoracji drewnianej podstawy i ścian wykorzystywane są w zasadzie wszystkie podstawowe motywy podhalańskiej snycerki, przede wszystkim *gwiazdy*, *leluje*, dziewięciły i witkiewiczowskie lilie złotogłów. Pojawiają się także zdobienia w postaci cytatów z tradycyjnej *budarki* – pazdury, ozdobnie profilowane rysie, kołkowania czy zastrzały, przypominające *psy* z góralskich odrzwi. Najpiękniejsze formy kapliczek regionalnych to przede wszystkim dzieła bukowińskich stolarzy i snycerzy – Franciszka Sztokfiszka i jego syna Antoniego oraz Ludwika Chowańca.

### *Bukowina Tatrzańska*

Jednym z pierwszych tego typu obiektów, który stał się na długie lata wzorem dla kolejnych, była *kapliczka Brzezińskiego* na Olczańskim Wierchu (49°20,428'N; 020°04,863'E) wybudowana w 1927 r. przez Jana Brzezińskiego, wielkiego miłośnika Tatr i przyjaciela Bukowiny (fot. 58).<sup>43</sup> Nie tylko sam sporządził jej projekt, wzorowany

---

<sup>43</sup> Jan Brzeziński, rzeźbiarz, pejzażysta, ur. 1885, zm. 1967. Ukończył warszawską Szkołę Sztuk Pięknych, odbywał także studia w Paryżu. Jego autorstwa jest m.in. polichromia w kościele farnym w Radomsku. Żołnierz AK, obrońca Warszawy. Od lat 20. regularnie przyjeżdżał do Bukowiny, był m.in. jednym z członków założycieli Towarzystwa Przyjaciół Bukowiny, które zarejestrowano w Warszawie w 1926 r. Jak wspomina prof. Seweryn, artysta należał także do grona wielbicieli twórczości Juliusza Słowackiego. Zgodnie ze swoją wolą Brzeziński został pochowany na cmentarzu w Bukowinie, gdzie trzy lata później spoczęła także jego żona Maria. (Informacje zebrane i udostępnione przez autorkę przygotowanej do druku monografii Bukowiny Tatrzańskiej Stanisławę Galicę-Górkiewicz.)



fot. 11

na architekturze witkiewiczowskiej, ale osobiście wymurował kamienny cokół i stworzył przeznaczony do wnętrza obraz. W pracy pomagał mu miejscowy cieśla Antoni Chowaniec, który wykonał z drzewa górną część w formie otwartej od frontu wieżyczki.<sup>44</sup> Kapliczka ma za sobą bardzo burzliwą – i to nie tylko w przenośnym znaczeniu – przeszłość, dowodząc jednocześnie z każdą kolejną naprawą, jak istotne miejsce zajmuje wciąż w życiu bukowian.<sup>45</sup> Otóż w 1968 r. – rok po śmierci fundatora – została zniszczona przez uderzenie pioruna, który oszczędził jedynie znajdujący się wewnątrz wizerunek. Po tym zdarzeniu została wykonana przez Stanisława Jarząbka, cieślę z Bukowiny, kolejna skrzynka; niestety, także i ona została uszkodzona, tym razem przez złamane drzewo.<sup>46</sup> W latach 80. obiekt został gruntownie przebudowany, a piękną drewnianą kapliczkę o szlachetnej, prostej formie wykonał Franciszek Sztokfisz (fot. 11). Podczas szalejącej w 2003 r. nad Bukowiną wichury ponownie drzewo przygniotło drewnianą konstrukcję. Obecny obiekt jest więc czwartym z kolei, wybudowanym tym razem przez Janusza Pilnego i Stanisława Pawlikowskiego.<sup>47</sup> Bardzo ozdobna konstrukcja składa się z pełnej tylnej ściany i dwóch kolumn, spiętych z dachem kołkowanymi żebrami. Osadzona jest na drewnianej, zdobionej rozetą i *lelujami* nieco szerszej podstawie, przykrytej biegnącym dookoła drewnianym okapem. Czterospadowy, łamany na końcach dach wieńczy pazdur. Jedynym i najważniejszym elementem, który trwa niewzruszenie mimo kolejnych zmian, jest umieszczony we wnęce za szkłem zupełnie wyjątkowy, silnie przesycony symboliką wizerunek Trójcy Świętej. Jak wspomniano wyżej, jego autorem jest Jan Brzeziński, który wykonał go na desce, łącząc płaski relief z techniką malarską. Swój obraz oparł na tradycyjnym schemacie ikonograficznym Tronu Łaski, którą rozwinął w zupełnie niekonwencjonalną, pełną malarskiej ekspresji wizję. Wiszący frontalnie na krzyżu Zbawiciel umiera otoczony płomienistą mandorłą, wychodzącą z umieszczonego pod Jego stopami uskrzydłonego kielicha. Złote płomienie obejmują także pochyloną głowę, a biodra osłania spowite w chmury, ekspresyjnie rozwiane perizonium, zdające się unosić ciało Jezusa do nieba. Osiowy układ zamyka od góry podtrzymujący ramiona

<sup>44</sup> T. Seweryn, *Kapliczki i krzyże przydrożne...*, dz. cyt., s. 62; A. Kroh, *Współczesna rzeźba ludowa Karpat Polskich*, Wrocław 1979, s. 22.

<sup>45</sup> Okoliczni mieszkańcy corocznie zbierają się przy niej w maju, by wspólnie śpiewać Matce Boskiej psalmy.

<sup>46</sup> Zob. S. Galica-Górkiewicz, *Kapliczka Brzezińskiego*, „*Idzie Hyr*” 1996, nr 20, s. 1–2; zob. też dokumentacja T. Seweryna, Archiwum MEK, nr inw. II/1740, s. 34–35.

<sup>47</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK UJ 10287/1.



krzyża Bóg Ojciec z gołębicą Ducha Świętego. Od groźnego, brodatego oblicza Stwórcy rozchodzą się symetrycznie języki płomieni, spinając w ten sposób całą kompozycję. W tle, między pasowo uformowanymi chmurami błyszczą złote gwiazdy oraz umieszczone symetrycznie po bokach podstawy krzyża słońce i księżyc. Na samym dole artysta umieścił fragment podhalańskiego krajobrazu z majaczącym na horyzoncie łańcuchem Tatr. Cała, symetrycznie zakomponowana scena wykonana jest cienką, zdecydowaną kreską, złagodzoną pastelowymi podmalowaniami.

Kapliczka spoczywa na cokole z otoczków, w którym od tyłu umieszczono tablicę z krótką historią obiektu, zaś od frontu wmurowano tablicę z 1927 r. – jedyną pozostałość po pierwszym obiekcie – z wyrytą majuskułą inskrypcją:

*R.P 927*

*KAPLICZKĘ TĘ WZNIESIONO  
WIELKIEMU TWÓRCY TATR  
NA CZEŚĆ*

*I*

*WIECZNĄ CHWAŁĘ  
PRZECHODNIOM  
ABY NAWODZIŁA ICH MYŚLI  
KU PIĘKNU*

*OD OBCOWANIA Z KTÓRYM  
SERCA ICH STANĄ SIĘ LEPSZE  
A DUSZE SZLACHETNIEJSZE.*

Kolejna kapliczka w stylu architektury podhalańskiej stoi w samym centrum Bukowiny, przy głównej drodze w pobliżu szkoły (fot. 59). Nazywana potocznie *kapliczką u Walasów*, przechowuje pamięć o jednym z najstarszych obiektów kultu w tej okolicy.<sup>48</sup> Jej początki, jak mówią miejscowe podania, sięgają odległych czasów, gdy nie było tu jeszcze kościoła, a mieszkańcy, by dotrzeć na niedzielne nabożeństwa, musieli pokonywać długą drogę do swojej parafii w Białce. Zapewne wówczas na tym miejscu wzniesiono z kamienia murowaną kapliczkę nakrytą stożkowym daszkiem z gontu. Pozostało także wspomnienie o znajdujących się wewnątrz jeszcze w okresie międzywojennym drewnianych świątkach – figurkach Świętej Rodziny i św. Antoniego.<sup>49</sup> W początkach lat 50. podczas przebudowy drogi z Białki do Bukowiny Stanisław Walas – właściciel posesji, na której stała kapliczka – był zmuszony ją rozebrać. Wkrótce w jej miejsce ufundował nowy, zupełnie już inny w swej formie obiekt, cofając go nieco w głąb ogrodu. Postawiona w 1954 r. drewniana kapliczka wykonana została przez bukowińskiego snycerza i stolarza Franciszka Sztokfisa,

<sup>48</sup> Określenie to pochodzi od nazwiska właściciela posesji, na której stoi kapliczka. O opowieściach związanych z tym miejscem zob. rozdz. III, s. 94.

<sup>49</sup> S. Cikowski, *Kapliczka Walasów...*, dz. cyt., 1996, nr 28, 1; rzeźba św. Antoniego, według informacji uzyskanej od S. Galicy-Górkiewicz, spłonęła w 1943 r. podczas pożaru stojącego przy niej domu.

który – jak wspomina autor całego projektu Marian Koszarek – z własnej inicjatywy dodatkowo ozdobił dach *górolickiem*.<sup>50</sup> Drewniana konstrukcja osadzona była na nieco wyższym od obecnego cokole, wymurowanym przez Władysława Biedę z kamienia łamanego, tak jak niegdyś kapliczki.<sup>51</sup> Wiązana na zrąb, miała prześwity od frontu i w ścianach bocznych, dach pokryty deseczkami imitującymi gont, a na szczycie pazdur w formie *lelii* z krzyżykiem (fot. 12). W dolnej części cokołu znajdowała się tablica z suplikacją „Od powietrza, moru, ognia i wojny zachowaj nas Panie” i napisem „Przebudowano Bogu na chwałę w roku 1954”, zaś nad nią w płytkiej wnęce płaskorzeźba Świętej Rodziny wykonana przez Mariana Koszarka. Wewnątrz kapliczki, oddzielonej od zdobionej snycerką podstawy płytkim okapem, stała drewniana figurka Chrystusa Frasobliwego autorstwa Jana Ustupskiego, natomiast we wnęce *górolicka* gipsowa figurka Matki Boskiej lub Jezusa, wymieniana w zależności od kalendarza świąt religijnych. W 1999 r. dokonano gruntownej przebudowy tego obiektu, zmieniając w istotnym stopniu jego pierwotny wygląd. Cokół obniżono i obłożono kamiennymi płytkami, tablicę wmurowano centralnie, likwidując jednocześnie wnękę na płaskorzeźbę.<sup>52</sup> Drewniana kapliczka wykonana wówczas przez Władysława Koszarka ma strzelisty dach namiotowy zakończony pazdurem i wnęki okienne wykończone łukowato wyciętymi zastrzałami.<sup>53</sup> Szczególnie ozdobną formę ma frontowy otwór z nadprożem profilowanym w ośli grzbiet i monogramem Chrystusa z motywami złotogłowa po bokach. Z pierwotnego wyposażenia pozostała drewniana figurka Frasobliwego, który czuwa w zamyśleniu nad bukowianami, broniąc ich od nieszczęść „głodu moru ognia wojny”, o czym wciąż przypomina inskrypcja na cokole. Warto dodać, że kapliczka wciąż zajmuje ważne miejsce w we wspólnotowym życiu religijnym mieszkańców – tu stawiany jest jeden z ołtarzy, przy którym przystają uczestnicy procesji Bożego Ciała.<sup>54</sup>



fot. 12

Kapliczkę wykonaną przez Franciszka Sztokfisa możemy oglądać w niezmiennym kształcie przy ul. Kościuszki 80 (fot. 60). Skrzynkę w kształcie góralskiego

<sup>50</sup> M. Koszarek, *Kapliczka Walasów*, ..., dz. cyt., s. 34.

<sup>51</sup> Informacja z materiałów zebranych przez Stanisławę Galicę-Górkiewicz.

<sup>52</sup> Obecna wersja suplikacji różni się nieco od oryginału i brzmi: „OD GŁODU MORU OGNI/ WOJNY ZACHOWAJ NAS PANIE/ BOGU NA CHWAŁĘ/ NA 2000 LAT NARODZIN/ JEZUSA CHRYSZTUSA/ PRZEBUDOWANOW ROKU 1999”.

<sup>53</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/5.

<sup>54</sup> S. Cikowski, *Kapliczka Walasów*, „Idzie Hyr” 2001, nr 1, s. 30.

domu nakrywa namiotowy daszek z gontu, który wieńczy pazdur z motywem krzyża. Gontowy okap okala pięknie zdobioną drewnianą podstawę, snycerką wykończone jest także wnętrze otwartej od frontu skrzynki. Stoi w niej zakupiona we Włoszech porcelanowa figurka Matki Boskiej, zaś na tylnej ścianie uważny obserwator dojrzeć może tabliczkę z wyrytym napisem „Zofia” – imieniem córki fundatora. Kapliczka spoczywa na murowanym cokole przyozdobionym od frontu krzyżem ułożonym z kamieni. Powstała w latach 90. XX wieku z fundacji Władysława Buńdy na miejscu starej kapliczki skrzynkowej zawieszanej na krzyżu.<sup>55</sup>

Następny interesujący obiekt tej grupy to *kapliczka Haładynów* stojąca w ogrodzie posesji przy ul. Kościuszki 22 nieopodal poczty (fot. 61). Podobnie jak kapliczka Walasów, jest bezpośrednią spadkobierczynią długiej tradycji fundowania „bożych domków” na terenie Bukowiny. Postawiona w początkach lat 80. XX wieku jest trzecią z kolei stojącą na tym miejscu.<sup>56</sup> Pierwszym obiektem była ufundowana przez Antoninę Chowaniec „Suchowiankę” kapliczka z kamienia łamanego, nietynkowana, kryta gontem, z obrazkiem Matki Boskiej we wnęce.<sup>57</sup> Po II wojnie światowej podzieliła los kilku innych starych kapliczek w okolicy, które musiały ustąpić miejsca rozbudowującej się wtedy drodze. Ówczesny właściciel Stanisław Chowaniec szybko jednak ufundował nowy, nieco większy obiekt, wybudowany przez znanego bukowińskiego murarza Michała Orłowskiego. Kapliczka ta miała bielone ściany i wnękę, w której, jak pisze S. Cikowski, stała gipsowa figurka Matki Boskiej Różańcowej, a w maju zbierali się przy niej okoliczni mieszkańcy, by śpiewać ku jej czci psalmy. W końcu przysłała kolej na obecną kapliczkę, ufundowaną przez właścicieli parceli Helenę i Karola Haładynów. Zwróćmy tu uwagę na dekoracyjny daszek z gontu, nieco inny niż w opisywanych wcześniej obiektach, charakterystyczny dla kapliczek wykonanych przez Ludwika Chowańca – łamany, z trzema szczytami, szerokim fartuchem, zdobiony motywem słoneczka i pazdurami. Drewniana snycerowana podstawa z wyrytą centralnie *gwiazdą* oddzielona jest, jak we wszystkich kapliczkach tej grupy, okapem z gontu. Ozdobny jest także sam otwór wnęki, wykończony łukowato profilowanym fryzem. Wewnątrz fundatorzy umieścili pierwotnie figurkę Matki Boskiej Jaworzyńskiej dłuta Władysława Koszarka, którą po kradzieży zastąpili reprodukcją obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej i figurką Matki Boskiej Licheńskiej.

Innym ciekawym obiektem, szczególnie tym bardziej, że nie tylko wykonanym, ale także ufundowanym przez Ludwika Chowańca, jest licząca sobie nieco ponad 20 lat

---

<sup>55</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/10.

<sup>56</sup> S. Cikowski, *Kapliczka Haładynów...*, dz. cyt., s. 1.

<sup>57</sup> Informacja na podstawie materiałów zebranych przez S. Galicę-Górkiewicz. Podczas badań terenowych IEiAK udało się zanotować kolejną wersję początków tej kapliczki, która miała powstać „jeszcze przed I wojną światową” jako wotum dziękczynne za uratowanie z niewoli Józefa Chowańca – zob. mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/3.

kapliczka przy jego domu na Wierchu Olczańskim 49 (49°20,086'N; 020°05,441'E).<sup>58</sup> Cała konstrukcja, wysoka na ok. 2 m, składa się z niewielkiej drewnianej skrzynki w kształcie góralskiego domku, ustawionej na trapezowatym cokole z otoczków białczańskich (fot. 62). Ma półszczytowy, kryty gontem daszek z ząbkowanym okapem i zdobieniami z listewek ułożonymi w *stoneczka*. Oprócz pazdurów na kalenicy umieszczona jest charakterystyczna dla większości kapliczek wykonanych przez Chowańca maleńka wieżyczka ze stożkowym daszkiem zwieńczona krzyżykiem. W środku stoi wyrzeźbiona przez przyjaciela Ludwika i jego kolegę ze szkolnej ławy Władysława Koszarka figurka Matki Boskiej Jaworzyńskiej. Do Jej postaci odnosi się także zamieszona na cokole suplikacja:

*MATKO  
JAWORZYŃSKA  
BŁOGOSŁAW  
NAM I NASZEJ  
OJCZY•NIE*

W niedalekim sąsiedztwie odnajdziemy jeszcze jedną kapliczkę wykonaną przez Chowańca. Dodajmy, że to jedna z najwcześniejszych jego prac (fot. 63). Wybudowana w 1955 r. w miejsce starej kapliczki zawieszanej na krzyżu, stoi na rozstajach dróg przy domu nr 28 na Olczańskim Wierchu. Osadzona na murowanym cokole z kamieni, analogicznie do wspomnianych wyżej obiektów, ma rzeźbioną podstawę i bardzo ozdobny, łamany daszek kryty gontem z szerokim okapem od frontu. Wiele ozdobnych detali uległo zniszczeniu, m.in. misterne przydaszki w szczytach, które możemy zobaczyć jeszcze na zamieszczonej obok fotografii (fot. 13). Kapliczka zamknięta jest przeszkłonymi, łukowato profilowanymi drzwiami z kołkowanymi zastrzałami.



fot. 13

Wewnątrz umieszczono obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej ufundowany przez jedną z najbardziej zasłużonych dla tej miejscowości postaci – Franciszka Ćwizewicza, pierwszego dyrektora miejscowej szkoły i wielkiego społecznika, *spiritus movens* ożywienia kulturalnego i gospodarczego, jakie zaczęło się w Bukowinie w latach 30.

Przechodząc na drugą stronę Klina, warto skręcić w ulicę Leśną, na której końcu odnajdziemy niewielką kapliczkę osadzoną na okorowanym pniu drzewa, wykonaną misternie przez Antoniego Sztokfiszę (fot. 64). Ma namiotowy daszek, zwieńczony pazdurem w formie krzyżyka i dekoracyjnie profilowane rysie. Drewniana podstawa

<sup>58</sup> Ludwik Chowaniec ufundował tę kapliczkę na prośbę swojej żony – zob. mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/16.

i obramowanie wnętrza są wyjątkowo bogato zdobione przede wszystkim tradycyjnymi dla podhalańskiej snycerki ornamentami geometrycznymi, choć nie brak tu także stylizowanych motywów kwiatowych. Kapliczka, konsekrowana uroczyście w 2000 r. przez proboszcza Bukowiny ks. Władysława Pasternaka, została poświęcona Bożemu Miłosierdziu, którego obraz wstawiono do otwartej wnętrza. Jak wyznaje fundatorka kapliczki Danuta Strykowska, w ten sposób chciała wraz z przyjaciółmi w Roku Wielkiego Jubileuszu podziękować Bogu „za Jego niepojętą miłość do człowieka”.<sup>59</sup> Trwałym śladem tej intencji jest tablica na cokole z fragmentem *Psalmu 103*:

*Błogosław duszo moja  
Pana i nie zapominaj  
o wszystkich Jego dobrodziejstwach.*

Wędrując z Wysokiego Wierchu na Głodówkę, odnajdziemy przy ścieżce uroczą, drewnianą kapliczkę z figurką Frasnoliwego (fot. 65). Niewielką skrzynkę, otwartą od frontu, nakrywa gontowy, dwuspadowy daszek z krzyżykiem na szczycie. Kapliczka ustawiona jest na wyjątkowo wysokim, dwukondygnacyjnym cokole wymurowanym z otoczków białczańskich, w który wprawiono tablicę z inwokacją:

*JEZU TOBIE  
NA CHWAŁĘ  
LUDZIOM  
NA POŻYTEK  
1995 r.  
F.H.*

Boczne ścianki ma lekko cofnięte, by wyeksponować znajdującą się wewnątrz prostą figurkę Chrystusa siedzącego w zamyśleniu z przymkniętymi oczyma. Wyrzeźbił go na początku lat 90. XX wieku bukowiński poeta Franciszek Hodorowicz-Sewców, który ufundował tę kapliczkę w podzięk za szczęśliwy powrót po chorobie do ojczyzny.<sup>60</sup> Pierwotnie była przy niej jeszcze jedna tablica, zabrana kilka lat temu przez nieznanego przechodnia.<sup>61</sup> Kapliczka z Frasnoliwym stała się tematem jednego z jego wierszy – o uczuciu, jakim darzył to miejsce, pisał wzruszająco:

*„Na moim Wierchu  
Stoi kapliczka,  
Jest mi tak sercu bliska  
Codzienne idę się pomodlić  
Do swojego Jezuska”.*

Jeszcze inny kształt ma kapliczka stojąca na terenie prywatnej posesji przy ul. Sportowej 9 (fot. 66). Drewniana skrzynka, nakryta łamanym, trójszczytowym

<sup>59</sup> Danuta Strykowska, *Kapliczka*, „Idzie Hyr” 2000, nr 2, s. 7.

<sup>60</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK UJ 10287/6.

<sup>61</sup> Na tabliczce Franciszek Hodorowicz wyrył wiersz: „Jak miniesz próg tej wioski/ Idź do Królowej Matki Boskiej./ Tam zobaczysz przyrody cud/ Wszystko dla ciebie stworzył/ Wszechmocny Bóg”.



daszkiem z ząbkowanymi okapem i kalenicą jest przeszklona z trzech stron, tworząc rodzaj głębszej gabloty, wewnątrz której znajduje się reprodukcja obrazu Jezusa Miłosiernego. W masywnej, zdobionej *gwiazdą* i *lelujami* podstawie wyeksponowano zrębowe wiązania, wysuwając dekoracyjnie profilowane ostatki daleko poza lico ścian. Kapliczka, jak mówi wyryta na podstawie data, została ufundowana w 2001 r. przez Bogusława Pawłowicza w miejsce uszkodzonej przez wicherę drewnianej kapliczki z 1952/1953 r., postawionej przez rodzinę obecnego fundatora.<sup>62</sup> Jej śladem są kamienie, z których wymurowano cokół i tablica z wyrytą majuskułą modlitwą, skierowaną do Serca Jezusa – patrona bukowiańskiej parafii, którego wizerunek umieszczony był wówczas kapliczce:

*NAJSŁODSZE SERCE JEZUSA  
KRÓLA POLSKI  
PRZYJD• KROLESTWO TWOJE  
PRZEZ NIEPOKALANE SERCE MARIII  
KRÓLOWEJ TATR.*

O tym, jak ważne dla okolicznych mieszkańców było to miejsce, mówi zamieszczona obok fotografia z początku lat 50., na której zarejestrowano moment uroczystego poświęcenia kapliczki przez ówczesnego proboszcza parafii ks. Stanisława Foksa (fot. 14).<sup>63</sup> Z dużym prawdopodobieństwem można również przyjąć, że jej forma, a zwłaszcza skrzynka w kształcie przeszklonej gabloty i łamany, trójszczytowy dach z ozdobnymi sterczynami, stały się źródłem inspiracji nie tylko dla wspomnianej kapliczki Miłosierdzia, ale jeszcze kilku nowych obiektów w okolicy, jak chociażby opisana kolejna kapliczka przy ul. Sportowej.



fot. 14

Nieopodal przy drodze do skoczni natrafić możemy na jeszcze jedną, wybudowaną w podobnym stylu kapliczkę z obrazem Serca Pana Jezusa (49°19,696'N; 020°05,823'E). Przeszklona z trzech stron, ma jak w starej góralskiej chałupie piękny łamany dach z szerokim okapem, słoneczkami w szczytach i *górolickiem* od frontu (fot. 67). Jej autorem jest Antoni Sztokfisz, który dodał także charakterystyczne dla większości swych prac pazdury z motywem krzyża. Szczególnie dekoracyjną formę mają przeszklone drzwi, wykończone na górze imitacją kołkowanych zastrzałów, na dole zaś profilowanym w stylizowane *leluje* fryzem. Jak we wszystkich obiektach tej grupy szczególną rolę spełnia podstawa skrzynki, bogato dekorowana wzorami typowymi dla współczesnej snycerki góralskiej – misterną *gwiazdą* otoczoną

<sup>62</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/7.

<sup>63</sup> Fotografia opublikowana dzięki uprzejmości Bogusława Pawłowicza.

stylizowanymi motywami roślinnymi. Drewniana konstrukcja posadowiona jest na trapezowatym cokole, obłożonym kamiennymi płytami, które od frontu układają się na środku w znak krzyża. Właściciel posesji i jednocześnie fundator obiektu Andrzej Kuchta wybudował ją w 2003 r. w miejsce stojącej tu niegdyś kapliczki, która uległa zniszczeniu. Dodajmy, że zamieszczona fotografia uwzględnia stan z 2003 r., gdy trwały jeszcze prace wykończeniowe.

Kolejna kapliczka, zwana od nazwiska fundatora i właściciela posesji *kapliczką u Dziadonia* stoi w ogrodzie domu przy ul. Tatrzańskiej 29 koło drogi do Morskiego Oka (fot. 68). Jest przykładem nie tylko bardzo oryginalnej formy, ale także kolejnym symbolicznym dowodem silnej więzi mieszkańców Bukowiny z postacią Matki Boskiej Jaworzyńskiej z Wiktorówek. Figura wykonana z drzewa przywiezionego specjalnie spod Rusinowej Polany, ustawiona została we wnęce uformowanej z wydrążonego pnia, nakrytego stożkowym dachem z gontu. Autorem rzeźby jest bukowiński artysta Adam Jasienkiewicz, który za pomocą zamierzonej, „ludowej” stylizacji nadał jest prostą, wręcz monolityczną formę, zrezygnował także z polichromii, ograniczając szczegóły do niezbędnego minimum. O motywach fundacji tego obiektu napisał pięknie sam Tomasz Dziadoń: „Zbudowałem ją w podzięcie, że mogę pracować i obcować z przyrodą tatrzańską, tak jak robiły to moje poprzednie pokolenia. Wybrałem tę figurkę, gdyż lubię chodzić na Rusinową Polanę. Jest to moje miejsce pracy. Przebywam tam kilka razy w tygodniu i gdy mi Matka Boska dopomoże, to będę tam chodził jeszcze kilkadziesiąt lat”.<sup>64</sup>

Podążając szlakiem bukowińskich kapliczek, docieramy w końcu do Przedomiańskiego Wierchu – miejsca usytuowanego niezwykle malowniczo, z którego roztacza się wspaniały widok na majestatyczną panoramę Tatr i bukowińskich wierzchów (fot. 69). Tutaj właśnie, przy polnej drodze stoi obok wysokiego krzyża kapliczka, która tak naprawdę jest znacznie starsza niż można by przypuszczać, widząc wyrytą na cokole inskrypcję:

*ROK JUBILEUSZOWY  
2000  
NA CHWAŁĘ BOGU  
A LUDZIOM NA  
POŻYTEK NA TRZECIE  
TYSIĄCLECIE.*

Ufundowana, o czym informują napisy na podstawie, jako wotum wdzięczności za dwa tysiąclecia chrześcijaństwa, 22 lata pontyfikatu Jana Pawła II i 80. rocznicę Jego urodzin stanęła w miejscu, gdzie kiedyś wisiała na słupku mała kapliczka skrzynkowa, a jeszcze wcześniej drewniany krzyż, uszkodzony przez wiatr w 1981 r.<sup>65</sup> Jej obecny kształt to

---

<sup>64</sup> T. Dziadoń, *Kapliczka u Dziadonia*, „Idzie Hyr” 2001, nr 3, s. 32.

<sup>65</sup> S. Cikowski, „Idzie Hyr” 2001, nr 3, s. 34.



efekt rekonstrukcji opisanej na wstępie dawnej kapliczki Walasów, wykonanej w 1954 r. przez Franciszka Sztokfisa. Pierwotną datę powstania możemy jeszcze dostrzec od frontu na ryzowanej w *gwiazdę* podstawie, a nazwisko twórcy na jej ścianie bocznej. W pierwotnej substancji dokonano jednak wielu istotnych zmian – m.in. wymieniono drewniany daszek na pokrycie z blachy trapezowej, do pazdura zamocowano metalowy krzyżyk, a ściany zabejcowano na ciemny brąz. Zmieniono również wysokość cokołu, znacznie go obniżając. Wewnątrz, na tle płaskorzeźby przedstawiającej górski krajobraz, stoi figura Matki Boskiej Fatimskiej, wokół której dostrzec można wiele spontanicznych śladów ludzkiej wiary – święte obrazki, kwiaty, pozostawione różańce. Niezwykłą wymowę ma przytwierdzony do tylnej ścianki miniaturowy wizerunek Matki Boskiej z Guadalupe, znaleziony – jak mówi napis – „w spalonym domu w Chicago”. Przywieziony z USA, został umieszczony tu nie tylko jako wotum wdzięczności, ale także jako szczególny, cudem odnaleziony znak, który podkreśla świętość tego miejsca.

Ze względu na niecodzienną formę i oryginalne wyposażenie warto również zwrócić uwagę na kapliczkę w kształcie miniaturowego kościoła z wieżą, stojącą w ogrodzie domu na Głodowskim Wierchu 48 (fot. 27). Umieszczono w niej niespotykaną w innych regionach Polski figurkę Matki Boskiej Ludźmierskiej, którą właśnie tu – na Podhalu – otacza się szczególną czcią. Także sama konstrukcja kapliczki nie należy do typowych – ustawiona na kamiennej podstawie, połączonej z aranżacją imitującą górski strumień składa się z dwóch kondygnacji oddzielonych szerokim okapem. W niższej, ze ścianami wiązаныmi na zrąb, stoi wspomniana wyżej rzeźba Gaździny Podhala, natomiast w wyższej, poziomo szalowanej, umieszczono obrazek Jezusa Miłosiernego.

W dolnej części Bukowiny w ogrodzie posesji przy ul. Długiej 141 stoi jeszcze jedna drewniana kapliczka na kamiennym cokole, której nie można pominąć w naszych poszukiwaniach (fot. 71). Obiekt ten zasługuje na szczególną uwagę przede wszystkim za sprawą niecodziennego wyposażenia wnętrza – pozostałości po jednej z najpiękniejszych kapliczek słupowych w Bukowinie, rozebranej w latach 50. podczas przebudowy drogi. Wykonaną przez Romana Koszarka płaskorzeźbą Trójcy Świętej zaopiekowała się po rozbiórce mieszkająca w pobliżu Agnieszka Haładyna.<sup>66</sup> Kilka lat temu dzieło poddano gruntowej renowacji i wstawiono do wybudowanej w 2000 r. zupełnie nowej kapliczki. Charakterystyczny sposób obrazowania – skróty perspektywy, ideograficzny modelunek, hieratyczne ujęcie postaci i symetryczna kompozycja – w połączeniu z soczystą, zdecydowaną zresztą rozszerzoną w stosunku do pierwotnej, paletą kolorów świeżo położonej polichromii, pozwala zaliczyć tę pracę do najciekawszych i najbliższych ludowej tradycji religijnych wizerunków spotykanych w tutejszych kapliczkach. Zwróćmy uwagę chociażby na niezmiernie oryginalny sposób

---

<sup>66</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/27a.

przedstawienia obłoków, modelowanych w ślimacznice niczym morskie fale, unoszących ciężar całej rozgrywającej się w centrum sceny. Przysadziste sylwetki siedzących po obu stronach kuli ziemskiej świętych postaci – Boga Ojca z łaską w dłoni i Zmartwychwstałego Chrystusa trzymającego krzyż – nad którymi unosi się gołębicą Ducha Świętego, to także charakterystyczna dla ludowej sztuki wolna interpretacja wzoru zaczerpniętego z oficjalnego nurtu sztuki – w tym przypadku wyobrażenia Trójcy Świętej spopularyzowanego przez malarstwo i grafikę doby baroku.<sup>67</sup>

Wspominając o architekturze kapliczki, zauważmy, że drewniana skrzynka sposobem wykończenia różni się nieco od wcześniej opisywanych obiektów z Bukowiny. Drewniana skrzynka w formie otwartego od frontu miniaturowego domku wiązanego na zrąb, nakryta jest strzelistym, półszczytowym daszkiem z gontu. Jej autor – białczański stolarz Stanisław Rabiański w dekoracji zastosował inne rozwiązania niż wykonujący kapliczki rzemieślnicy z Bukowiny. Zamiast snycerki łukowaty otwór wnętrza przyozdobił profilowanym fryzem, a w szczycie umieścił wycięte z drewna liście dziewięcisiła i krzyż.

### *Brzegi*

By zobaczyć najważniejszą i – dodajmy – najpiękniejszą kapliczkę w tej miejscowości, trzeba się udać na jej północno-zachodni kraniec, kierując się od strony Bukowiny wzdłuż drogi do Morskiego Oka. Na Wyżnej Głodówce, zwanej też potocznie „Bigosówką” od nazwiska rodziny Bigosów, którzy już w 1931 r. otwarli w tej okolicy schronisko dla turystów, znajdziemy na skraju lasu za niskim ogrodzeniem piękną, drewnianą kapliczkę w stylu regionalnym (fot. 15). Jest dziełem Franciszka Sztokfisa, wykonanym, jak przypomina napis na tylnej belce podstawy, w 1952 r. Jej fundatorzy – mieszkańcy Brzegów – chcieli w ten sposób podziękować Bogu za ocalenie z pożogi II wojny światowej. Kapliczkę poświęcili osobiście książę kardynał Adam Sapieha i ówczesny proboszcz Białki ks. Jerzy Czartoryski, który podarował także do jej wnętrza obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Osadzona na kamiennym cokole węglowa



fot. 15

<sup>67</sup> Szczególną rolę w popularyzacji tego wizerunku odegrał namalowany na płótnie przed 1620 r. obraz P. P. Rubensa, skopiowany następnie w technice miedziorytniczej przez Lucasa Vorstermananna. Wzór ten służył kolejnym sztycharzom aż do 2 połowy XIX wieku. Możemy go spotkać zarówno w oficjalnym, akademickim nurcie sztuki, jak i tym bardziej plebejskim, ludowym – m.in. w grafice popularnej i malarstwie na szkle – zob. R. Jeřábek, *Leonardo da Vinci, Cranach d.Á., Rubens, Vélázquez [w:] From Academic Art to Popular Pictures*, Bergen 2000, s. 84–85.

skrzynka, jest otwarta jedynie od frontu, a obramowanie wnęki, podobnie zresztą jak belki podstawy, misternie zdobione snycerką. Na wysuniętych od przodu w górnych narożach zrębu ostatek Sztofisz umieścił podobnie jak w pozostałych swoich pracach monogramy – po prawej stronie Chrystusa, po lewej zaś Maryi. Kapliczkę nakrywa półszczytowy, wykonany z deseczek imitujących gont, dach o szerokim okapie, zwieńczony wspaniałym, krystalicznym pazdurem z krzyżykiem. W szczycie, wykończonym dekoracyjnie profilowanymi wiatrownicami, znajduje się płytka wnęka na obrazek. Pod koniec lat 80. Franciszek Sztofisz wraz z synem Antonim przeprowadzili gruntowną renowację obiektu, po tym jak w 1982 lub 1983 r. drewnianą skrzynkę poważnie uszkodził pożar. Ogień, który według przekazów miał samoistnie wygasnąć, oszczędził znajdujący się za szkłem wizerunek.<sup>68</sup> Fakt ten interpretowany jest przez mieszkańców jako zdarzenie cudowne, znak szczególnej mocy tego miejsca, czego świadectwem są wciąż przychodzący tu ludzie, by się pomodlić, prosić, jak sami mówią, Matkę Boską o opiekę i pomoc w sprawach beznadziejnych.<sup>69</sup>

Innym przykładem kapliczki z grupy regionalnej jest obiekt przy ul. Halnej 22. Składa się z osadzonej na cokole z otoczków drewnianej, misternie rzeźbionej skrzynki, wiązanej na zrąb (fot. 72). Autorem jest Józef Babiarz, który wykonał ją pod koniec lat 80. Dwuspadowy daszek, nakryty blachą, ma zdobiony w słoneczko szczyt zwieńczony krzyżykiem i dekoracyjnie zaciosane rysie. Otwartą od frontu wnękę zamyka precyzyjnie rzeźbiony, niski balkonik. Wewnątrz za szybą stoi niepolichromowana figura Matki Boskiej Jaworzyńskiej dłuta bukowińskiego rzeźbiarza Adama Kuchty. Temat rzeźby jest bezpośrednio związany z intencją, jaka przyświecała fundatorce kapliczki Dorocie Michalik z Brzegów, chcącej w ten sposób okazać wdzięczność za ocalenie kaplicy na Wiktorówkach podczas II wojny światowej.<sup>70</sup>

### *Białka Tatrzańska*

Również w Białce znajdziemy bez trudu ciekawe obiekty, których formy nawiązują do architektury regionalnej. I tak w samym centrum, naprzeciw kościoła parafialnego św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza stoi drewniana kapliczka Matki Boskiej Pocieszenia (fot. 73). Umieszczona na betonowej podmurówce, nakryta jest półszczytowym daszkiem obłożonym blachą. Wsparty na profilowanych słupkach szczyt jest udekorowany słoneczkiem i zwieńczony ozdobnie kutym krzyżykiem. Ażurowa forma tej kapliczki przypomina przeszkloną gablotę, w której zabudowana drewnem pozostaje jedynie tylna ściana. We wnęcie znajduje się malowany na desce obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, nazywanej Matką Boską Nieustającej Pomocy.

<sup>68</sup> Po tym wydarzeniu obraz został zabrany do renowacji w pracowni konserwatorskiej w Krakowie, gdzie ma się wciąż znajdować. Obecnie opiekę nad obiektem sprawuje rodzina Wneków – zob. mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/27.

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/98; materiały zebrane i udostępnione przez Małgorzatę Rabańską z Brzegów.

Maryja, ujęta do pasa, odziana w białą suknię i błękitne maforium, pochyla lekko głowę w stronę trzymanego na prawej ręce Dzieciątka. Lewą dłonią dotyka niewidocznego serca. Jej oczy są duże i bardzo wyraziste, a usta lekko uśmiechnięte. Dzieciątko, ubrane w długą białą sukienkę, ma krótkie, pofalowane włosy i rysy twarzy podobne do swej Matki. Prawą rączkę trzyma wzniesioną w geście błogosławieństwa, lewą dotyka Maryi. Promieniste nimby okalają głowy obu postaci, a w tle widać pasmo obłoków, jak gdyby formujące ramę wewnętrzną obrazu. Poprawny rysunek prowadzony jest tu bardzo wyraźną, graficzną kreską, podobnie jak zaznaczony mocnym konturem płaski modelunek szat z nienaturalnie regularnymi fałdami. Widać również, że malarz usiłował wprowadzić bardziej plastyczny modelunek, szczególnie w twarzy Maryi, gdzie wykorzystywał efekt światłocienia. Niestety, nic nie wiadomo o miejscu pochodzenia i historii tego obrazu, można jedynie przypuszczać, że powstał w jakiejś lokalnej, małomiasteczkowej pracowni malarskiej. Kapliczka, jak pisze w swojej książce o Białce Anna Pilch, powstała tuż po II wojnie światowej jako zbiorowa fundacja mieszkańców Białki i Spisza, zdążających tędy na jarmark do Nowego Targu.<sup>71</sup> Nieco światła na genezę tego obiektu rzuca zapis z inwentaryzacji kościelnej z 1972 r., w którym wspomniano o odprawianych wówczas przy kapliczce nabożeństwach majowych i modlitwach dziękczynnych „za odwrócenie zarazy po I wojnie światowej”.<sup>72</sup>

Zupełnie inną formę ma kapliczka Miłosierdzia Bożego w Białce Kaniówce w pobliżu domu nr 43, zwana też *kapliczką u Zygmuntowiczów* (fot. 74). Jej bryła jest przede wszystkim masywniejsza, wiele tu też cytatów z architektury podhalańskiej. Wiązaną na zrąb skrzynkę nakrywa trójszczytowy daszek kryty blachą z krótkim okapem, zwieńczony krzyżykiem i przyozdobiony w szczytach motywem dziewięciśła. Dodatkowo od frontu pułap podpierają dwie cienkie kolumnienki, sama zaś wnęka z obrazem Jezusa Miłosiernego zamknięta jest drewnianym płótkiem. Do kultu Miłosierdzia Bożego odwołuje się również wizerunek św. Faustyny, umieszczony we wnęce cokołu z otoczek. Kapliczkę wykonali w 1987 r. Stanisław Zygmuntowicz i Julian Łaciak. Weześniej, jak wspominają okoliczni mieszkańcy, wisiała tu kapliczka skrzynkowa na drzewie, przeniesiona potem na drewniany krzyż.<sup>73</sup> Dzisiejszy obiekt powstał z inicjatywy animatorki kultu Miłosierdzia Bożego na tym terenie, mieszkanki Białki Heleny Waligóry, w związku z jubileuszem 350-lecia białczańskiej parafii.

Po drugiej stronie wsi, w części Białki zwanej „Pod Grapą”, w pobliżu mostku stoi

---

<sup>71</sup> A. Pilch, *Białka Tatrzańska latem i zimą*, [b.m.] 2001. Podczas badań prowadzonych przez IEiAK natrafiono także na nieco inną wersję początków tego obiektu. Otóż według relacji niektórych mieszkańców pewnej kobiecie zamieszkałej w Bukowinie miała się pojawić we śnie Matka Boska i nakazać zabranie obrazu z kapliczki przy szkole w Bukowinie. Kobieta wykonała polecenie, a później zorganizowała zbiórkę datków, dzięki którym postawiono opisywaną tu kapliczkę – zob. mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/33.

<sup>72</sup> *Inwentaryzacja obiektów kultu religijnego...*, dz. cyt., AKMK.

<sup>73</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/37.

na dwóch pniach drzew niewielka drewniana kapliczka w kształcie miniaturowego domku góralskiego, ogrodzona niskim płotkiem (fot. 75). Wykonana w konstrukcji zrębowej, ma łamany daszek kryty blachą, a wewnątrz szczytu drewniano-metalowy krucyfiks. Otwarta od frontu, kryje wewnątrz gipsową figurkę Matki Boskiej Różańcowej. Pod skrzynką dojrzeć można przybity do słupa obrazek, przedstawiający koronację Matki Boskiej. Kapliczkę, której autorem jest Jan Gašienica, postawiono na początku lat 90. w miejscu, gdzie wisiała niegdyś na krzyżu kapliczka skrzynkowa z figurką Trójcy Świętej. Przed wieloma laty, jak mówią miejscowe przekazy, kapliczkę ufundował jeden z gospodarzy w intencji posiadania potomstwa, a wkrótce po jej postawieniu prośby zostały wysłuchane.<sup>74</sup>

Natomiast w Białce Dolnej na terenie posesji nr 323 zobaczyć można jedną z najmłodszych kapliczek, którą wykonano niemal w całości z drewna, gdyż niski, właściwie niewidoczny spoza rosnących tu żywotników murowany postument spełnia jedyne rolę fundamentu (fot. 76). Kapliczka ma łamany, trójszczytowy dach kryty gontem z łukowato podciętymi, profilowanymi rysiami. W osłoniętym ozdobnymi wiatrownicami szalowanym szczytcie znajduje się wycięta z drewna i nałożona centralnie trójkątna kompozycja przypominająca rozwidloną gałązkę *lelui*. Wewnątrz, w otwartej od frontu wnęce stoi biała figurka Matki Boskiej Niepokalanej.

#### *Groń i Leśnica*

Także i w tej miejscowości możemy zobaczyć kilka kapliczek inspirowanych architekturą regionalną. Pierwsza stoi wśród kwiatów w ogrodzie domu na Kobylarzówce 65 (fot. 77). Drewniana konstrukcja w formie skrzynki nakrytej dwuspadowym dachem z gontu osadzona jest na szerokim cokole z otoczków. Wysunięty daleko poza lico ścian dach wspiera się od frontu na dwóch ozdobnie toczonych kolumnach. Za nimi w otwartej od frontu wnęce umieszczona jest figurka Matki Boskiej Niepokalanej. Dekoracyjnie profilowane są także wiatrownice i imitacje zastrzałów, przypominające łukowate odrzwia góralskiej chaty. Intencje fundatorów wybudowanej w 1983 r. kapliczki najlepiej tłumaczy sam napis z granitowej tablicy wmurowanej w cokół:

*Wdzięczny Panu Bogu  
I Matce Najświętszej  
Za chrześcijańskich rodziców  
Aniele z d. Klikiczowian  
i Władysława Bochnaków  
oraz za wielką łaskę  
powołania kapłańskiego  
ks. Władysław Bochnak 1983 r.*

---

<sup>74</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/32.



Przemieszczając się w głąb wsi, kolejną kapliczkę tej grupy odnajdziemy na terenie prywatnej posesji przy ul. Łosie 4 (fot. 78). Drewniana konstrukcja pomalowana żółtawobrazową farbą osadzona jest na obłożonym otoczkami prostopadłościennym postumencie. Całość otacza niewielki ogródek z kwiatami, o który troskliwie dba opiekunka kapliczki i jednocześnie właścicielka tej posesji.<sup>75</sup> Miniaturowy domek o zrębowych ścianach ma trójszczytowy, kryty blachą dach, który otacza szeroki fartuch. We wnętrzu stoi gipsowa figurka Matki Boskiej Niepokalanej. Obiekt wzniesiono w latach 80. w miejscu, gdzie wcześniej wisiał na świerku drewniany krzyżyk, przeniesiony po ścięciu drzewa do szczytu nowo wybudowanej kapliczki. Zwróćmy uwagę, że po raz kolejny nowy obiekt poprzez włączenie fragmentu starej kapliczki, czy niewielkiego drewnianego krzyżyka, nie pozwala zapomnieć o przeszłości, jest naturalną kontynuacją potrzeby uświęcania określonych fragmentów przestrzeni, w tym przypadku związanych z tragiczną śmiercią nieznanego już dzisiaj z imienia i nazwiska człowieka – wydarzenia, które miało miejsce wiele lat temu.

Naprzeciw kościoła św. Jacka, po drugiej stronie drogi stoi od ponad 10 lat duża kapliczka w formie bardzo ozdobnej altany z naturalnej wielkości figurą Matki Boskiej (fot. 79). Wprawdzie w swej formie najdalej odbiega od opisywanych tu kapliczek regionalnych, jednak ze względu na naziemną konstrukcję, drewno jako podstawowy materiał i stylizowane detale wykończenia warto wspomnieć o niej właśnie w tym miejscu. Altanka wybudowana na planie koła stoi na podmurówce. Nakrywa ją szpiczasty daszek wyłożony imitacją dachówki. Jak wspomina fundatorka Helena Sądejska, do postawienia tego obiektu zainspirowały ją pielgrzymki do Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej na Krzeptówkach. Dlatego do kapliczki postanowiła wstawić figurę Matki Boskiej Niepokalanej, którą zamówiła w Piekarach Śląskich. Daszek i podmurówkę wykonał Józef Mąka, a toczone kolumny zostały przywiezione z zakładu rzemieślniczego w Nowym Targu.

Po drugiej stronie Gronia na skrzyżowaniu dróg z Bukowiny Tatrzańskiej do Leśnicy przyciąga wzrok niewielka, zawsze bogato przystrojona w kwiaty i wstążki drewniana kapliczka (fot. 80). Skrzynka posadowiona jest na kamiennym, dwukondygnacyjnym postumencie, który jest otoczony przez niski płot. Zrębowa, otwarta od frontu wnęka nakryta jest dwuspadowym daszkiem z gontu zwieńczonym drewnianym krzyżykiem. Szczyt z przybitym do desek krzyżykiem osłaniają szerokie, faliście profilowane wiatrownice, płytko ryzowane w ulistnione wici. Ozdobna jest także obudowa wnęki, tworząca rodzaj okalającej okno falbanki nabitej drewnianymi guzami. Wewnątrz stoi gipsowa figurka Matki Boskiej Różańcowej pomalowana w bardzo żywe kolory, a we frontową ścianę cokołu wbudowano różowawy kamień z datami 1890 i 1995. Obiekt ufundowała mieszkająca w pobliżu rodzina Hodorowiczów w miejsce zniszczonej kapliczki, która stała tu przez wiele lat.<sup>76</sup>

<sup>75</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/90.

<sup>76</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/79.

### *Czarna Góra, Jurgów, Rzepiska*

W spiskiej części gminy Bukowina Tatrzańska, gdzie możemy zobaczyć tak wiele pięknych form małej architektury, jak chociażby wspaniałe kapliczki słupowe, krzyże przydrożne czy interesujące kapliczki skrzynkowe, wolnostojąca kapliczka w formie zrębowej, zdobionej snycerką skrzynki, nakrytej półszczytowym daszkiem, należy jednak do rzadkości.<sup>77</sup> Rezygnacja z tej formy jest efektem odmiennych preferencji estetycznych mieszkańców tego terenu, a szerzej – wciąż żywej odrębności kulturowej regionu Zamagurza Spiskiego. Dlatego kapliczka stojąca w Rzepiskach przed domem na Bryjowym Potoku – jeden z nielicznych obiektów, które można próbować zaliczyć do grupy regionalnej – odbiega od niej wyraźnie, świadcząc o potrzebie poszukiwania własnych rozwiązań formalnych (fot. 81). Strzelisty, kryty gontem dach stożkowy z pazdurem osłania wnękę z figurką Matki Boskiej Fatimskiej, osadzoną na grubym, okorowanym pniu. Kapliczkę wykonał w 2002 r. jej fundator Andrzej Trzop w intencji opieki nad domem i „całymi Pawlikami”.<sup>78</sup>

### **3. Kapliczki domkowe**

Kapliczki domkowe należą do najokazalszych i najbardziej rozbudowanych form małej architektury sakralnej. Nierzadko pełniły funkcję kaplic mszalnych, przejmując rolę świątyni, do której upodabniały się zarówno samą bryłą, przypominającą miniaturowy kościół z sygnaturką, drzwiami i oknami, jak i wyposażeniem wnętrza. W poszukiwaniu zabytkowych obiektów tego typu warto udać się na drugą stronę rzeki Białki do spiskiej części bukowiańskiej gminy – Czarnej Góry i Rzepisk, gdzie możemy zobaczyć trzy zabytkowe kapliczki domkowe, a różnice w wyglądzie i sposobie ich użytkowania bardzo wyraźnie ilustrują charakterystyczną dla tej grupy ewolucję formy i funkcji. Zanim przejdziemy do szczegółowego opisu, wspomnijmy o jeszcze jednej kaplicy, której nie sposób na naszym szlaku pominąć, mimo że z formalnego punktu widzenia trudno ją zaliczyć do grupy kapliczek domkowych, wznoszonych jako obiekty samodzielne, wolnostojące. Mowa tu o budynku wybudowanym w 1907 r. w Jurgowie, gdzie od strony ulicy mieści się kaplica św. Wojciecha, od drugiej zaś strony pomieszczenia przedszkola, a wcześniej szkoły (fot. 82). Obiekt ten postawiono, jak wspomina Jan Pluciński, w miejsce rozebranej, starej kapliczki św. Wojciecha, przypominającej jednonawowy murowany kościółek z „goncianym dachem” i „piękną dzwonniczką” pośrodku, która ożywała przed każdą burzą, odstrasżając biciem dzwonów gradowe chmury i pioruny.<sup>79</sup> Wspomnianą kaplicę wznieśli wspólnie

<sup>77</sup> Wydaje się, że przyczyny tego zjawiska możemy szukać w odmiennych od podhalańskiej, charakterystycznych właśnie dla zachodniej części Zamagurza Spiskiego wzorach architektury mieszkalnej, gdzie formą dominującą od wieku XIX były domy z murowanym parterem i drewnianą, bardzo często szalowaną górą, z budynkami gospodarczymi pod wspólnym dachem.

<sup>78</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/76.

<sup>79</sup> J. Pluciński, *Dzieciństwo Spiszaka*, [w:] *Zagadnienia z kultury Podhala, Spisza i Orawy*, z. 3, Nowy Targ–Zakopane 1986, s. 15.



mieszkańcy Jurgowa w 1862 r. na pamiątkę tragicznego wydarzenia, jakim było spalenie wsi podczas pożaru 1854 r. w wigilię dnia św. Wojciecha.<sup>80</sup> Dziś miejsce to ożywa przede wszystkim w dzień swego patrona, kiedy w kaplicy odbywają się uroczystości odpustowe; stąd także wyruszają w uroczystej procesji do kościoła dzieci idące do Pierwszej Komunii Świętej.

### *Czarna Góra*

Na skraju wsi przy głównej drodze z Rzepisk do Jurgowa stoi zabytkowa murowana kapliczka św. Jana Nepomucena, strzegąca symbolicznie mieszkańców przed wylewami Białki (49°21,300'N; 020°08,046'E).<sup>81</sup> Wybudowana na planie przypominającym kwadrat o wymiarach 2,5 x 2,5 m, zamknięta jest absydą i nakryta przyczołkowym dachem krytym gontem (fot. 29, 83). Szalowany strefowo szczyt chronią po bokach ozdobnie profilowane podwójne wiatrownice. W jego centralnym punkcie wisi drewniany krucyfiks wykonany przez Andrzeja Kuźmę z Nowego Bystrego, ufundowany w ostatnich latach przez jednego z mieszkańców Czarnej Góry. Modelowana naturalistycznie rzeźba przedstawia rozpiętą na prostym krzyżu drobną, wyniszczoną sylwetkę Chrystusa w szeroko rozwianym perizonium. Do wnętrza kapliczki prowadzą przeszklone drzwi, wokół których wymurowano dekoracyjne obramienie z otoczków białczańskich. Wewnątrz na drewnianym postumencie stoi wyrzeźbiona z drewna, wysoka na ok. 115 cm figura św. Jana Nepomucena pokryta olejną polichromią. Zgodnie z postrokokową konwencją święty w ozdobnie udrapowanym kapłańskim stroju z okresu kontrreformacji ustawiony jest en face w lekkim kontrapoście z puklami rozwianych złotych włosów wystających spod biretu. Sylwetka zachowuje prawidłowe proporcje, choć sama twarz została nieco wydłużona. Wyostrenie rysów potęguje amatorsko nałożona, płaska i kontrastowa polichromia, która nadaje twarzy odrealniony, wręcz niesamowity wyraz. Święty pochyla głowę lekko w lewo, zapewne w stronę trzymanego niegdyś na prawym przedramieniu drewnianego krucyfiksu, obecnie zastąpionego przez krzyż z metalu.<sup>82</sup> W tej samej ręce św. Jan trzyma zatkniętą pionowo stylizowaną palmę męczeńską. Na złożonej na piersi lewej dłoni dostrzec można ślad po renowacji, którą wykonał w latach 90. ubiegłego wieku mieszkaniec Czarnej Góry Piotr Sołtys, uzupełniając wówczas brakujące palce Nepomucena. Z układu rąk można się domyślać, że zarówno obecne atrybuty, jak i ich

<sup>80</sup> Zob. J. Čongva, *Z dejín jurgovskej farnosti*, „ivot” 1989, č. 6, s. 11; J. Ciągwa, *Dzieje i współczesność Jurgowa 1546–1996*, Kraków 1996, s. 31; T. Trajdos, *Funkcje polityczne kultu maryjnego na Zamagurzu Spiskim w XIX i XX w.*, „Studia Claromontana” 1988, t. 9, s. 252.

<sup>81</sup> O istnieniu kapliczki wzmiankują: *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Województwo krakowskie i m. Kraków*, seria A. t. VII, opr. T. Chrzanowski, M. Kornecki, Warszawa 1971, s. 101; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. I: *Województwo krakowskie*, z. 11: *Powiat nowotarski*, red. J. Szablowski, Warszawa 1951, s. 3.

<sup>82</sup> Na fotografii zamieszczonej na białej karcie zabytku ruchomego święty trzyma w prawej ręce ukośnie skrzyżowane ze sobą krucyfiks i palmę męczeńską. Zob. Archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie, biała karta: Rzeźba św. Jana Nepomucena, Czarna Góra, 1971.

ustawienie różni się od pierwotnych zamierzeń, co potwierdza także dokumentacja archiwalna sporządzana podczas wcześniejszych inwentaryzacji.<sup>83</sup> Brakuje również wykonanego z metalu kolistego nimbu z gwiazdami, otaczającego pierwotnie głowę św. Jana. Dla porządku odnotujmy, że oprócz figury świętego na ścianie po lewej stronie wisi oleodruk ze sceną Zwiastowania. Jak podaje kronika parafialna w Jurgowie, kapliczka ta została zbudowana w 1874 r., a więc w tym samym czasie co stojąca nieco dalej kaplica św. Trójcy.<sup>84</sup> Opiekę nad nią miała sprawować rodzina Budzów, która dotrzymując starego zobowiązania, do chwili obecnej przy wsparciu okolicznych mieszkańców regularnie odświeża i remontuje obiekt.<sup>85</sup>

Drugim cennym zabytkiem jest murowana kapliczka pod wezwaniem św. Trójcy (49°21,872'N; 020°07,387'E), stojąca koło drogi w cieniu lip niedaleko domu przy ul. Nadwodniej 97 (fot. 16, 84).<sup>86</sup> Postawiona na rzucie prostokąta, zwrócona jest wejściem na wschód. We frontową ścianę wprawiono przeszklone drzwi, zaś w bocznej ścianie po lewej stronie umieszczono małe okno. Na dwuspadowym krytym gontem dachu z szerokim okapem w ścianie szczytowej, znajduje się wieloboczna wieżyczka na sygnaturkę, zwieńczona blaszaną kulą z krzyżem. W szczytce mieści się przeszklona



fot. 16

wnęka z piękną, niepolichromowaną rzeźbą Chrystusa na krzyżu, wykonaną z drewna. Wygięte ciało Zbawiciela modelowane jest bardzo plastycznie z uwzględnieniem najdrobniejszych szczegółów anatomicznych, a krótkie perizonium związane dekoracyjnie z boku podtrzymuje sznur. Jezus ma zamknięte oczy, a zza jego pochylonej głowy rozchodzą się potrójne promienie przypominające krzyż płomienisty. W kaplicy znajduje się postrokokowy ołtarz z postawionym na kamiennej menzynie polichromowanym na biało retabulum, zwieńczonym glorią. Jego centralnym punktem jest półkolistie sklepiona wnęka z rzeźbą Matki Boskiej z Dzieciątkiem flankowana figurami świętych. Nad nią umieszczono profilowany, zdobiony złoceniami

<sup>83</sup> Zob. opis sporządzony przez E. Śnieżyńską-Stolot z Instytutu Sztuki PAN, obecnie przechowywany w Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli w Krakowie, Archiwum IS PAN T.346/317-319.

<sup>84</sup> Data ta znajduje się w *Historia parochiae jurgoviensis*. In: *Mathica sive liber ecclesiae catholicae jurgoviensis*. Tam też zapisano, że „Budzowie mieli obowiązek dokonywania jej napraw własnym kosztem”. Cyt. za: J. Ciągwa, *Dzieje i współczesność...*, dz. cyt., s. 32.

<sup>85</sup> Ostatni gruntowny remont miał miejsce na początku lat 90., kiedy Franciszek Sołtys wraz z synami Zdzisławem, Piotrem i Pawłem wymienili m.in. dach, tynk i odrzwia. Sprzątaniem i dekorowaniem zajmuje się Helena Sołtys wraz z Teresą Ganeją.

<sup>86</sup> O istnieniu kapliczki wzmiankują, mylnie zresztą ją datując, *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce...*, dz. cyt., s. 3.

szczyt, zwieńczony przedstawieniem Ducha Świętego w postaci gołębic w wieńcu chmur i promienistej aureoli. Płycinę szczytu udekorowano płaskorzeźbami Boga Ojca i Chrystusa, siedzących na obłoku. Jej boków strzegą posadzone na chmurach en face pulchne figurki aniołków, które wskazują rączkami na grupę Trójcy. Środkowa wnęka, zdobiona liśćmi akantu i motywem rocaille, ujęta jest w profilowaną ramę. Maryja, uchwycona en face w lekkim kontrapoście, trzyma na prawej ręce Dzieciątka, w lewej berło. Matka Boska ubrana jest w suknię i sięgający ziemi udrapowany płaszcz. Ma długie, rozpuszczone włosy i nasadzoną na głowę koronę kabłąkową. Dzieciątka Jezus w długiej sukience trzyma w prawej ręce kulę świata. Postacie otacza aureola w formie promienistego wieńca. Rzeźby umieszczone po bokach przedstawiają przysadziste sylwetki świętych ubranych w habity zakonne. Stojący po prawej stronie en face św. Jacek pochyla głowę w stronę Dzieciątka, trzymając w prawej ręce krzyż, w lewej zaś monstrancję. Po drugiej stronie stoi figura zakonnika, który w prawej ręce trzyma krzyż, natomiast w lewej trudny do zidentyfikowania atrybut przypominający trąbę lub kielichowatą pochwę miecza.<sup>87</sup> Boki nastawy ujęte są w ażurowe, złożone uszy. Na mense stoją dwa świeczniki w kształcie aniołków oraz drewniana pasyjka, natomiast obok na ścianach wiszą wizerunki Serca Chrystusa i Maryi oprawione w ozdobne kartusze z tłoczonego papieru.

Pierwszą wzmiankę o kaplicy św. Trójcy można znaleźć w *Historia parochiae jurgoviensis*, która odnotowuje jako moment powstania kaplicy datę 1874,<sup>88</sup> a więc rok po kolejnej epidemii cholery, jaka przetoczyła się przez te okolice. Przypuśćmy więc z dużą ostrożnością, że właśnie te okoliczności mają związek z fundacją dwóch opisywanych tu obiektów. Postawienie tak okazałego, jak na ówczesne czasy i skromne możliwości mieszkańców, obiektu było zapewne namiastką spełnienia marzeń o własnej świątyni, której w Czarnej Górze nie było aż do lat 50. XX wieku.<sup>89</sup> Problemów nastęrcza również identyfikacja rzeźbiarza wykonującego wystrój kaplic, o którym wiadomo zaledwie tyle, że pochodził prawdopodobnie z Waksmundu. Hipotezę taką wysunęła Hanna Pieńkowska, pisząc: „Nie znają tu jego imienia. Sporządził on cały ołtarzyk biało lakierowany ze złożonymi figurami. Przypuszczamy, że był on również twórcą figur w następnej kaplicy ze św. Janem Nepomucenem i Ukrzyżowanym.

---

<sup>87</sup> Być może to postać dziś już nieco zapomnianego, a kiedyś bardzo popularnego dominikańskiego świętego Wincentego Farrariusza, opiekuna pól i patrona rolników. Mimo braku tonsury obecność św. Jacka i pozostałe atrybuty wskazywałyby właśnie na tę postać – strój dominikański, krucyfiks w lewej ręce i trąba, nawiązująca do słynnego kazania o Sądzie Ostatecznym, którym wslawił się św. Wincenty. Zob. F. i G. Lanzi, *Jak rozpoznać świętych i patronów w sztuce i wyobrażeniach ludowych*, Kielce 2004, s. 177.

<sup>88</sup> J. Ciągwa, *Dzieje i współczesność...*, dz. cyt., s. 32; o kaplicy zob. też: opis E. Śnieżyńskiej-Stolot, Archiwum IS PAN T.346/317-319, dz. cyt., MEK; A. Fedak, E. Arvay-Podhalańska, B. Podhalański, *Studium kulturowych walorów wsi Czarna Góra*, Kraków 1985, Archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie.

<sup>89</sup> Czarna Góra od 1779 r. podzielona była pomiędzy dwie parafie. Mieszkańcy Zagóry należeli do parafii w Trybszu, natomiast pozostała część wsi podlegała parafii w Jurgowie. Zob. J. Ciągwa, *Dzieje i współczesność...*, dz. cyt., s. 27–28.

Podobnie grube i tępe rysy twarzy, ten sam brak wyrazu, jedyną odmianą są tu zdecydowanie rude włosy u wszystkich figur”.<sup>90</sup> Podążając tym śladem, można się zastanawiać, czy nie chodzi tu o rzeźbiarza samouka Michała Ligenzę z Waskmundu, który wędrował po okolicy, rzeźbiąc w drewnie na zamówienie krzyże, ołtarze i płaskorzeźby.<sup>91</sup>

### *Rzepiska*

Wprawdzie architektura cmentarna nie wchodzi programowo w zakres niniejszego opracowania, zrobmy jednak wyjątek dla prawie stuletniej kaplicy cmentarnej z Rzepisk, jednej z trzech zabytkowych kaplic mszalnych na terenie parafii jurgowskiej, gdzie, jak mówi miejscowa tradycja, znajdują się relikwie parafialnego patrona – św. Józefa.<sup>92</sup> Usytuowana na wzniesieniu przy wjeździe do Bryjowego Potoku, stoi w centrum miejscowego cmentarza (fot. 17, 85). Murowana, wybudowana na planie prostokąta zamkniętego absydą z wąskimi, neogotyckimi oknami po bokach, skierowana jest wejściem na południe. Naczółkowy, kryty blachą dach wieńczy od frontu prostopadłościenna, szalowana deskami dzwonnica z namiotowym daszkiem i krzyżykiem na szczycie. Pod naczółkiem wisi duży, polichromowany krucyfiks wyrzeźbiony z drewna. Pod nim na ścianie umieszczono inskrypcję w języku słowackim upamiętniającą datę budowy obiektu:

*Pohvalon bud  
Je iš Kristus  
Roku 1908*



fot. 17

We wnętrzu stoi eklektyczny ołtarz, wykonany z drewna w stylu „ludowej secesji” zapewne przez któryś z okolicznych małomiasteczkowych warsztatów po południowej stronie Tatr. Retabulum zwieńczone łukowatym, ozdobnie wycinanym fryzem z krzyżem pośrodku, przyozdobiono w szczycie i po bokach złototurkusowym rytem, zaś w ukośnych przedłużeniach podstawy umieszczono drewniane świeczniki. W centrum na cokole stoi niewielka, drewniana pasyjka z adorującymi krzyż figurkami św. Marii i św. Marii Magdaleny, natomiast w płytkiej wnęce obraz z przedstawieniem

<sup>90</sup> H. Pieńkowska, T. Staich, *Drogami Skalnej Ziemi. Podtatrzańska włóczęga krajoznawcza*, Kraków 1956, s. 438.

<sup>91</sup> Ligenza zawędrował ponoć nawet w okolice Kieżmarku. Jego dłuta są m.in. rzeźby w bocznych ołtarzach kościoła w Waskmundzie, zob. IS PAN nr inw. 23708 346/113.

<sup>92</sup> Zob. *Inwentarz z Jurgowa*, dz. cyt., AKMK.

*Śmierci św. Jozefa*, patrona kaplicy.<sup>93</sup> Wzniesienie tego obiektu było wspólnym przedsięwzięciem mieszkańców Bryjowego Potoku, którzy do budowy wynajęli murarzy z Liptowa. Do roku 1997, czyli momentu wybudowania kilkaset metrów dalej nowego kościoła, w kaplicy odprawiano nabożeństwa pogrzebowe, natomiast obecnie msza odbywa się tu jedynie w dzień Wszystkich Świętych.<sup>94</sup>

### *Białka*

Podążając tropem kapliczek domkowych, nie można przeoczyć kapliczki w Białce, która choć stosunkowo świeżej daty, wśród mieszkańców cieszy się ogromnym poważaniem (fot. 86). Kapliczka Niepokalanego Serca Matki Boskiej, bo niej mowa, zwana też *kapliczką na Wąwozie*, stoi na skarpie po prawej stronie drogi przy wyjeździe z Białki w kierunku Nowego Targu. To jeden z najważniejszych materialnych przejawów żywego związku człowieka z Bogiem, to także ślad pamięci o burzliwych czasach ostatniej wojny na Podhalu. Wedle miejscowych przekazów kapliczka została wybudowana jako wotum wdzięczności za ocalenie Białki z walk toczonych tu podczas styczniowej ofensywy 1945 r., której wspomnienie mimo upływu lat jest wciąż żywe wśród mieszkańców.<sup>95</sup> Kamienna kapliczka wzniesiona jest na planie zamkniętej podkowy z galerijką od frontu, utworzoną przez głęboki podcień wsparty na drewnianych, ozdobnie profilowanych kolumnach. Kryty gontem półszczytowy dach wieńczy wieloboczna, drewniana wieżyczka na sygnaturkę z metalowym krzyżykiem. Dodatkowo we wnęce szczytu znajdują się dwie figurki aniołków. Wnętrze kapliczki, wyłożone w 2002 r. boazerią, zajmuje ołtarz z drewnianym, zwieńczonym krzyżem i motywami dziewięciła retabulum, w które wprawiono obraz Serca Maryi.<sup>96</sup> Bezpośrednio nad nim, na suficie, umieszczono płaskorzeźbę z wyobrażeniem aniołów trzymających koronę. Kapliczka w swym obecnym kształcie została wzniesiona przez Władysława Rabiańskiego na początku lat 50., wbrew zakazowi ówczesnych władz. Wcześniej znajdował się tu krzyż z wyobrażeniem Serca Maryi, ufundowany przez mieszkańców zaraz po wyzwoleniu. Jak ważne było to wówczas wydarzenie, niech świadczy fakt, że krzyż został najpierw poświęcony w kościele przez białczańskiego proboszcza, skąd przyniesiono go „na Wąwóz” w uroczystej procesji.<sup>97</sup> Kapliczka wciąż żyje, a świadectwem tego są chociażby wiszące pod obrazem wota i misterne dekoracje z kwiatów. Wierni przychodzą tu prosić Matkę Boską o łaski, tutaj kilka razy do roku z okazji świąt maryjnych odprawiane są msze święte.<sup>98</sup>

<sup>93</sup> Ze względu na szczelnie przylegająca ramę można jedynie odczytać datę 1911 r. i fragment nazwiska oraz imię autora: „...wielski Jan”.

<sup>94</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/70.

<sup>95</sup> Zob. rozdz. III, s. 86.

<sup>96</sup> Obraz ten, namalowany w Nowym Targu, jest już trzecim z kolei, wiszącym w kapliczce – zob. mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/28.

<sup>97</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/28A.

<sup>98</sup> Jak podają kościelne źródła z 1972 r., odprawia się tu od 1971 r. trzy msze święte – w maju, 22 sierpnia i w październiku – zob. *Inwentaryzacja obiektów kultur religijnej...*, dz. cyt., AKMK.



#### 4. Kapliczki skrzynkowe

Wiek XIX to czas rozkwitu tradycji wieszania kapliczek skrzynkowych na ścianach domów, drzewach i słupach.<sup>99</sup> Mimo że przytłaczająca większość przedwojennych kapliczek uległa zniszczeniu bądź została okradziona, zwyczaj wieszania „domków”, gablotek i skrzynek przetrwał do dzisiaj i zaskakuje różnorodnością formy. Ich odnalezienie w tutejszym urozmaiconym, wręcz „gęstym” krajobrazie wymaga większej uwagi niż w przypadku dużych, wolnostojących obiektów, które z reguły bez większego trudu rzucają się w oczy. Niewielkie skrzyneczki z obrazkami i figurkami świętych umieszczane na drzewach przy polnych drogach, w ogrodach, na ścianach i we wnękach domów to widoczne, ale też najbardziej intymne znaki potrzeby kontaktu z sacrum. Są najprostszym środkiem uświęcenia ziemskiej przestrzeni, któremu człowiek stara się nadać jednocześnie jak najpiękniejszą oprawę. Spotkamy ich bardzo wiele na terenie całej bukowińskiej gminy, a zatem karkołomne i chyba też niecelowe byłoby szczegółowe analizowanie tu wszystkich. Mamy nadzieję, że zaprezentowany wybór kilku najbardziej charakterystycznych dla każdej z miejscowości obiektów wskaże na główne tendencje formalne w tej grupie, a także ich znaczenie w systemie waloryzacji przestrzeni, jakiej nieustannie dokonuje poruszający się w niej człowiek.



fot. 18

na zwykłym, niczym nie różniącym się od innych, młodym świerku (fot. 64). Jak wspomniano, kapliczka ma formę prostej skrzynki, wykonanej z łukowato profilowanej w narożach deski, którą nakrywa zdobiony subtelną snycerką daszek z pazdurem.

#### *Jurgów*

Jedną z najpiękniejszych kapliczek skrzynkowych możemy zobaczyć w Jurgowie przy drodze w kierunku granicy niedaleko polany Podokólne (fot. 18). Przez mieszkańców nazywana jest często *kapliczką Dwunastu Apostołów*, co niezorientowanemu przybyszowi może wydawać się zaskakujące, zważywszy na znajdującą się wewnątrz skrzynki klasyczną formę Chrystusa na krzyżu. Wyjaśnienie tej nazwy odnajdziemy w miejscowych podaniach, które mówią o kapliczce zawieszanej dawno temu na cudownym, wolą boską chronionym świerku z rozgałęzieniami przypominającymi dwunastu apostołów.<sup>100</sup> Pamięć o tym niezwykłym drzewie przetrwała do dziś, mimo że nie ma już po nim śladu, a krzyż wisi

<sup>99</sup> E. Fryś-Pietraszkowa, A. Kunczyńska-Iracka, M. Pokropek, *Sztuka ludowa w Polsce*, Warszawa 1988, s. 180.

<sup>100</sup> Zob. rozdz. III, s. 95.



Pokrytą polichromią figurkę Chrystusa przybito trzema gwoździami do prostego, niemalowanego krzyża. Sylwetka Zbawiciela modelowana jest naturalistycznie, odtwarzając szczegóły anatomiczne napiętego w bólu ciała. Lekko wydłużoną, pochyloną w lewo głowę nakrywa szeroka korona cierniowa z długimi kolcami. Biodra Chrystusa osłania krótkie, ozdobnie udrapowane perizonium, które opada na boku szerokim festonem. Jego dekoracyjną formę podkreślają także namalowane na tkaninie złote kropki i pokryte pozłotką brzegi. Nad głową przymocowano *titulus* w formie długiego zwoju z napisem INRI. Rzeźba zachowana jest w bardzo dobrym stanie dzięki doskonałej konserwacji, przeprowadzonej przez Andrzeja Gombosa, który jest także twórcą skrzynki i krzyża.

W centrum na budynku remizy strażackiej wisi kapliczka patrona strażaków św. Floriana, wykonana przez Andrzeja Gombosa w 1943 r. (fot. 30). Obudowa skonstruowana jest w formie drewnianej, otwartej skrzynki, nakrytej półszczytowym daszkiem podtrzymywanym przez dekoracyjnie profilowane wsporniki i rzeźbione rysie. W zwieńczeniu zdobionego motywem słoneczka szczytu znajduje się wycięty z drewna krzyżyk maltański, podobny do tych, które można zobaczyć na góralskich spinkach. Drewniana rzeźba św. Floriana jest bardzo ciekawym przykładem ludowej rzeźby z charakterystycznymi skrótami i uproszczeniami, podporządkowanymi maksymalnie klarownemu programowi ikonograficznemu. Święty, ubrany w strój rzymskiego legionisty i strażacki hełm, przedstawiony jest właściwie en face, mimo że pochyła się lekko w lewo, w stronę płonącego u jego stóp domku. Zajęty przez ogień dach gasi z cebrzyka szerokim strumieniem wody, jednocześnie trzymając sztywno w lewej ręce chorągiew. Figura ta należy do rzeźb Gombosa z wczesnego okresu twórczości, kiedy swoje prace pokrywał jeszcze polichromią. Na tym przykładzie widać wyraźnie, jak szalenie istotną rolę w ludowej rzeźbie spełniał kolor, przydając jej nie tylko walorów estetycznych, ale także dopełniając semantycznie treść przedstawienia.

Nie sposób także pominąć dwóch innych kapliczek skrzynkowych, z których każda na swój sposób interesująco nawiązuje do tradycji regionalnych. Pierwsza to kapliczka wisząca na ścianie domu nr 213 tuż przy głównej drodze biegnącej przez Jurgów (fot. 87). W ozdobnej, pięciokątnej skrzynce, podobnej do *kapliczki na krzyżowych drogach*, wisi polichromowana, wykonana z metalu figura Chrystusa Ukrzyżowanego. Drewnianą obudowę stworzył przed piętnastoma laty Andrzej Gombos, który zajął się także renowacją krzyża. Artysta nawiązał tu do najprostszej, tradycyjnej formy kapliczek skrzynkowych, spotykanych jeszcze do niedawna na domach w wielu wsiach Spisza i Podhala.<sup>101</sup> Wysoka na metr skrzynka przykryta została rzeźbionym daszkiem z krzyżykiem na szczycie. Tylną ścianę przyozdobiono symetrycznie ryzowanymi rozetami i motywami roślinnymi. Te sam motyw słoneczka

<sup>101</sup> Rysunek podobnej kapliczki zamieścił Władysław Matlakowski w wydanej w 1901 r. pracy o zdobnictwie podhalańskim – zob. W. Matlakowski, *Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu. Zarysy życia ludowego*, Warszawa 1901, s. 168.

pojawia się także nad głową Chrystusa na ozdobnie profilowanych ramionach krzyża. Krzyż, o którego pochodzeniu niewiele już dzisiaj wiadomo, od pokoleń przechowywany jest w rodzinie Wojtasów, do której należy dom. Drugą kapliczkę zamocowano na okorowanym, rozwidlonym pniu przy tzw. cygańskiej ulicy na terenie posesji nr 45 (fot. 88). Ozdobna skrzynka z gipsową figurką Matki Boskiej została wykonana przez jednego z jurgowskich snycerzy Józefa Wojtasa w 1979 r. Kapliczka wykończona jest detalami nawiązującymi do góralskiej architektury – dwuspadowym dachem z okapem w ścianie szczytowej, imitacjami konstrukcji zrębowej i gontu, miniaturowymi rysiami.

### *Czarna Góra*

Także i tutaj obejrzyć można niewielkie, mniej lub bardziej okazałe kapliczki, zawieszane na ścianach domów, w ogrodach i przy miedzach. Jednym z najciekawszych przykładów jest mała kapliczka zawieszona na świerku przy skrzyżowaniu polnej drogi biegnącej z Sołtystwa z tzw. kosiutowską ulicą – miejscu określanym w miejscowej gwarze jako „krzizowe drogi”. Niełatwo ją dojrzeć, gdyż ukryta pod gęstwiną gałęzi, dla „niewtajemniczonych” przechodniów jest prawie zupełnie niewidoczna (fot. 89). Kapliczka w swej konstrukcji nawiązuje do najbardziej tradycyjnej na tym terenie formy kapliczki skrzynkowej, czyli łukowato u dołu modelowanej płyciny, pomalowanej w tym przypadku na niebiesko, osłoniętej z boków wąskimi, dekoracyjnie profilowanymi ściankami. Nakrywa ją płytki dwuspadowy daszek z półkuliście podcięтым szczytem, osłaniający przybity centralnie do skrzynki prosty czarny krzyż z figurką Chrystusa. Rzeźba pokryta jest białą polichromią, której płaską powierzchnię rozbija zaledwie kilka ograniczonych do niezbędnego minimum jaskrawych, zaznaczonych punktowo detali – niebieskie oczy, grube brązowe brwi, czerwone usta i rany Chrystusa. W ten sposób postać Jezusa w sugestywny sposób odbija się od głębokiej czerni krzyża, a razem tworzą kolejny mocny kontrast z intensywnym błękitem tła. Jeśli dodamy do tego kolorową dekorację ze sztucznych kwiatów, kapliczkę tę możemy uznać za jeden z najciekawszych na opisywanym terenie przykładów autentycznej, niestylizowanej sztuki ludowej, której jedną z cech konstytutywnych była zawsze prostota, swoisty minimalizm formy połączony z dążeniem do osiągnięcia jak największej ekspresji, m.in. właśnie przy pomocy barw. Figurka Chrystusa została wykonana w 1960 r. przez Franciszka Koszuta na wzór zniszczonego już krucyfiksu, wiszącego tu wcześniej w kapliczce skrzynkowej na drzewie. Na temat konkretnych okoliczności ufundowania kapliczki, jak w przypadku większości tego typu obiektów, nie zachowało się wiele informacji. Z relacji mieszkańców wiadomo jedynie, że pierwotnie stał tu drewniany krzyż, który wskazywał miejsce, gdzie „dawno temu” zmarł tragicznie jeden z pasterzy z Czarnej Góry.<sup>102</sup> Zapamiętana przez mieszkańców stara opowieść o nagłym, nieszczęśliwym zgonie, dawne wspomnienia o zawieszanych

---

<sup>102</sup> Materiał zebrany i udostępniony autorkom przez Jana Budza z Czarnej Góry.

przez matki na krzyżu koszulkach chorych dzieci, a przede wszystkim nieustanna troska, jaką otacza się to miejsce, ujawniają po raz kolejny jedno z najważniejszych znaczeń tych często niepozornych obiektów. Ich liminalne położenie kojarzone tradycyjnie w systemie ludowej waloryzacji przestrzeni ze sferą szczególną, magiczno-religijną mocy powoduje, że kapliczka staje się tu swoistym kanałem komunikacji między człowiekiem a sacrum, widzialnym znakiem Boga, który czuwa nad opuszczającym swe domostwo i przekraczającym granice człowiekiem, a tragicznie zmarłym zapewnia wieczny spokój.

### *Rzepiska*

W jednym z najbardziej malowniczych zakątków Rzepisk, przy drodze z Bryjowego Potoku do Wojtyczek, stoi od prawie pół wieku skromna drewniana kapliczka z gipsową figurką Matki Boskiej Niepokalanej (fot. 90). Osadzona w rozwidleniu konarów uschniętego świerka skrzynka ma dwuspadowy daszek z prostym szczytem, w którym wycięto krzyżyk, podobny do tych, które zdobią tyżniki i góralskie spinki. Mimo znacznej odległości od zabudowań zakątek jest regularnie odwiedzany przez mieszkańców, którzy tu właśnie, w miejscu, gdzie niebo dotyka ziemi, proszą Matkę o pomoc. Szeroka perspektywa spiskich pól i lasów, rozległa łąka, na której stoi strzelista kapliczka, sprawiają, że miejsce to dla obdarzonego religijną wrażliwością człowieka może stać się obszarem doświadczenia hierofanii łatwiej niż inne. Zaświadcza o tym najlepiej opowiadanie o niezwykłych okolicznościach postawienia tej kapliczki, o którą miała poprosić we śnie fundatorkę sama Matka Boska.<sup>103</sup>

Zupełnie nowa jest natomiast kapliczka nadrzewna na granicy między Bryjowym Potokiem a Pawlikami, którą ufundował i wykonał w 2001 r. Andrzej Trzop. Wąska drewniana skrzynka ma spadzisty dach z półokrągło wyciętym szczytem, zdobionym – nietypowo dla tego rodzaju kapliczek – kołkowaniem, przypominającym odrzwia góralskiej chaty (fot. 91). Wewnątrz otwartej, łukowato profilowanej skrzynki stoi gipsowa figurka Matki Boskiej Niepokalanej.

### *Brzegi*

W miejscowości tej zdecydowana większość kapliczek skrzynkowych, zawieszonych na ścianach, słupach i drzewach, ma własny, niepowtarzalny charakter oparty na różnego rodzaju cytatach z podhalańskiej snycerki i architektury. Dla przykładu przyjrzyjmy się tu kilku obiektom, które pokazują różny stopień wykorzystania motywów podhalańskich, począwszy od najprostszych, skromnie zdobionych aż po bardzo dekoracyjne i wyszukane formy. I tak do najprostszych w tej grupie można zaliczyć kapliczkę z reprodukcją obrazu Jezusa Miłosiernego z Łagiewnik

---

<sup>103</sup> Fundatorami była rodzina Dziadoniów – zob. mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/69.

usytuowaną na stoku na wprost domu nr 12 (fot. 92). Drewniana skrzynka osadzona na słupie zrobionym z obciętego i okorowanego drzewa ma spadzisty daszek i gładkie ścianki wykończone łukowatymi profilami. Kapliczka została wykonana jako wotum wdzięczności na prośbę Marii Furczoń przez jej syna Franciszka w 2001 r. Dodajmy, że do 1977 r. na tym miejscu znajdował się drewniany krzyż, wyznaczając bieg starej drogi w Brzegach.<sup>104</sup> Na ścianie domu przy ul. Halnej 38 wisi drewniana, otwarta od frontu kapliczka skrzynkowa, nakryta dwuspadowym daszkiem, wykończonym falistymi listwami imitującymi wiatrownice (fot. 93). W półkuliście zwieńczonej wnęce znajduje się gipsowa figurka Matki Boskiej Różańcowej. Jej wykonawcą był gospodarz domu, który zawiesił ją kilka lat temu w miejscu, gdzie poprzednio wisiała stara kapliczka.<sup>105</sup> Nieopodal, przy domu nr 46, możemy dojrzeć na drzewie drewnianą wnękę, podpartą ozdobnie profilowanymi podpórkami z wizerunkiem Serca Jezusa. Także i tu mamy widoczne cytaty z tradycyjnej architektury – zrębową konstrukcję, rysie wykończenia detali. Obiekt ufundowano w związku z tragiczną śmiercią w wypadku samochodowym jednego z mieszkańców Brzegów.<sup>106</sup> Kolejna kapliczka, zawieszona na słupie na wprost posesji Bafijówka 12, zrębowymi ściankami i dwuspadowym daszkiem ze słoneczkiem jeszcze wyraźniej nawiązuje do architektury podhalańskiego domu. Skrywa ona reprodukcję obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej i metalową figurkę Chrystusa na krzyżu. Fundatorem tej kapliczki był Józef Michalik, który postawił ją jako wotum dziękczynne za szczęśliwy powrót z I wojny światowej.<sup>107</sup> Najbardziej wyszukaną formę ma natomiast mała, niemalowana kapliczka z plastikową figurką Matki Boskiej zawieszona na domu przy ul. Halnej 41 (fot. 94). Bogato rzeźbiona, otwarta od frontu skrzynka ma dwuspadowy daszek ze rozetą, czyli *gwiazdą*, w szczycie i ozdobnie profilowanym dołem, udekorowanym, podobnie jak boczne listwy, snycerką. Kompozycję dopełnia deska wycięta w kształt spinki góralskiej, która stwarza dla skrzynki dodatkowe, regionalne tło.<sup>108</sup>

### *Bukowina Tatrzańska*

Kapliczki skrzynkowe można odnaleźć na każdym z bukowiańskich wierzchów, ale szczególnie bliska sercu mieszkańców jest prościutka kapliczka, a właściwie umieszczony w zdobionej drewnianej ramce obraz Świętej Rodziny zawieszony na drzewie przy polnej drodze na Przedomiańskim Wierchu (fot. 19). Jak mówią bukowianie, stoi tu „od zawsze”, by przechodzący obok ludzie mogli na chwilę przystanąć i się pomodlić. W samym centrum Bukowiny przy ul. Długiej możemy zauważyć kilka zawieszonych na drzewach kapliczek. I tak naprzeciwko domu nr 62

<sup>104</sup> Mat. ter. IEiAK 10287/101.

<sup>105</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/109.

<sup>106</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/100.

<sup>107</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/102; zob. też materiały zebrane i udostępnione przez M. Rabańską z Brzegów.

<sup>108</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/105.



fol. 19

znajduje się drewniana kapliczka zamknięta od frontu przeszklonymi drzwiami, za którymi stoi figurka Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Skrzynkę wykonał nie tak dawno Krzysztof Babiarez, członek rodziny opiekującej się tym obiektem. Druga z kapliczek zlokalizowana jest w pobliżu domu nr 133 (fol. 95). Warto na nią zwrócić uwagę co najmniej z dwóch powodów – ze względu na prościutką, drewnianą figurkę Matki Boskiej Jaworzyńskiej stojącą wewnątrz i ciekawą formę skrzynki. Kapliczka przypomina bowiem miniaturowy domek podhalański z prostokątnym oknem we frontowej ścianie, ścianami wiązаныmi na zrąb i gontowym, wysuniętym daleko przed lico ściany dwuspadowym daszkiem. W utworzonej w ten sposób w sycie wnęce ustawiono

plastikową figurkę Matki Boskiej Niepokalanej.

Natomiast przechodząc przez Wierch Głodowski, na ścianie domu nr 56 zwróćmy uwagę na drewnianą, przeszkloną skrzynkę z równoramiennym krucyfiksem umieszczonym na tle promienistych liści dziewięciornika niczym w glorii (fol. 96). Sama skrzynka ma prostą, pięciokątną formę i jest przymocowana do deski ze szczytem zdobionym na krawędziach pękami stylizowanych, kolorowych kwiatów. Podobny motyw znajduje się także pod skrzynką na półokrągło wyciętej podstawie deski. Zupełnie inna w swej formie i na pewno zdecydowanie młodsza kapliczka wisi na drzewie w pobliżu mostku na Głodowskim Wierchu, niedaleko głównej drogi. To kolejny przykład zastosowania motywów regionalnych, tym razem w postaci wyciętych z drewna profilowanych łukowato zdobień szczytu z umieszczoną centralnie *lelują*, poprzecznie ciętych ścianek imitujących zrąb i maleńkich rysy zdobionych dodatkowo wypalaniem. Skrzynka przykryta jest dwuspadowym dachem z gontu zwieńczonym prostym krzyżykiem i zamykana od frontu przeszklonymi drzwiami.

### *Białka Tatrzańska*

Przy głównej drodze w ogrodzie posesji w Białce Środkowej nr 222 zauważmy niewielką drewnianą kapliczkę umieszczoną na ociosanym drzewie, tzw. *rogaczu*. Prosta skrzyneczka, przyozdobiona jedynie faliście wycinaną listwą biegnącą dookoła wnętrza, nakryta jest dwuspadowym daszkiem z listewek zwieńczonym miniaturowym pazdurem. Wewnątrz za szybą stoi najpopularniejszy obecnie wizerunek maryjny – plastikowa figurka Matki Boskiej Niepokalanej. Kapliczka, wykonana przez Mariana Chramca w 2001 r., przypomina swą obecnością o dawnej, nieistniejącej już kapliczce skrzynkowej, zawieszanej na drzewie przez zmarłą w oświęcimskim obozie Katarzynę



Burkat.<sup>109</sup> Podobną, choć nieco bardziej skomplikowaną konstrukcję ma drewniana kapliczka ustawiona w konarach ociosanego pnia przy rozwidleniu dróg „Pod Grapą” (fot. 97).<sup>110</sup> Miejsce to dla Białki szczególnie, gdyż tu właśnie stał, jak mówią miejscowe podania, drewniany krzyż z kapliczką, wyznaczający i uświęcający miejsce pochówku zmarłych podczas zarazy.<sup>111</sup> Obecnie nad drewnianą skrzynką z ukośnym daszkiem, w której ustawiono gipsową figurkę Matki Boskiej Niepokalanej, znajduje się uformowany z konarów krzyż.

Trzy kolejne kapliczki to niewielkie skrzynki przypominające kształtem miniaturowy domek z wyraźnymi akcentami regionalnymi. Jedna z nich, określana jako *kapliczka dzieci niepełnosprawnych* lub *kapliczka na smreku*, wisi na drzewie przy tzw. starej drodze na skrzyżowaniu w kierunku na Nowy Targ (fot. 98). Wykonana z drewna, ma kryty gontem daszek i szczyt ozdobnie wycięty w motyw *lelui*. W przeszklonej gablocie umieszczono obraz Serca Matki Boskiej, a pod skrzynką maleńką, oprawioną w ramkę fotografię Jana Pawła II. Kapliczkę, którą wykonał Marian Chramiec, ufundowano w związku z objawieniem Najświętszej Maryi Panny, która miała poprosić niepełnosprawne dziecko o zawieszenie jej wizerunku właśnie w tym miejscu. Druga z kapliczek, zwana *kapliczką na Karkoszówce*, stoi na metalowym słupie w Białce Kaniówce przy głównej drodze (fot. 99). Skrzynka w kształcie wąskiej, misternie snycerowanej witryny, zwieńczona jest półszczytowym daszkiem z motywem słoneczka i dekoracyjnie profilowanymi miniaturowymi rysiami. Wewnątrz, za szybą dojrzeć można reprodukcję obrazu Serca Matki Boskiej, ujętej w popiersiu z różańcem w podniesionej ręce i napisem w dolnej części: „Nie pijcie wódki. Chcę abyście codziennie odmawiali różaniec. Daję wam moje niepokalane serce na ratunek. Cieszkowski 1987 Polska”. Skrzynkę wykonał Stanisław Rabiński na prośbę Heleny Waligóry, która z okazji 350-lecia parafii w Białce Tatrzańskiej zainicjowała wraz z ówczesnym proboszczem ks. Stanisławem Brodą akcję odnowy kapliczek w całej miejscowości. Jej efektem jest także obecna kapliczka, która zastąpiła starszą, ufundowaną w 1929 r. przez małżeństwo Plewów.<sup>112</sup> Ostatnia z kapliczek to mała drewniana skrzynka z dwuspadowym i gipsowym popiersiem Matki Boskiej. Wisi na słupie w Białce Kaniówce przy głównej drodze, upamiętniając miejsce tragicznej śmierci człowieka, który zginął w wypadku motocyklowym w 1999 r.<sup>113</sup> Zauważmy, że kapliczka skrzynkowa przejęła tu funkcję oznaczenia i uświęcenia miejsca nagłego odejścia, przypisaną tradycyjnie przydrożnym krzyżom.

---

<sup>109</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/38.

<sup>110</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/40.

<sup>111</sup> Tamże.

<sup>112</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/45.

<sup>113</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/36. Fundatorką kapliczki była teściowa zmarłego.



### *Groń, Leśnica*

Także i tu drewniane skrzynki z figurką lub świętym obrazkiem wewnątrz należą do najpopularniejszych form kapliczek. Dla przykładu spróbujmy przyjrzeć się uroczej drewnianej kapliczce w ogrodzie domu przy ul. Wspólnej 32 (fot. 100). Zawieszona na słupie prostokątna skrzynka z dwuspadowym daszkiem, obwiedziona jest dookoła wycinanym, ząbkowanym fryzem. W obudowie wnęki widać wyraźne cytaty z architektury podhalańskiej w postaci imitacji półkolistego zwieńczenia nadproża i zastrzałów. W środku zgodnie z życzeniem fundatorki Ludwiny Waluś umieszczono gipsową figurkę Matki Boskiej Niepokalanej.<sup>114</sup> Następny obiekt to uważana przez mieszkańców za bardzo starą drewniana kapliczka na słupie otoczona płótkiem, znajdująca się nieopodal domu przy ul. Szkolnej 30. W drewnianej, prostej skrzynce nakrytej dwuspadowym daszkiem z blachy stoi gipsowa figurka Niepokalanej. Obiekt ten jest bardzo dobrą egzemplifikacją najprostszej, uniwersalnej formy kapliczki skrzynkowej, jaką znamy co najmniej od wieku XIX właściwie z terenu całej Polski. I na koniec przykład kapliczki skrzynkowej, przeznaczonej do zawieszenia na ścianie (fot. 101). Płytką, otwartą skrzyneczką z niskim, zdobionym w jodełkę balkonikiem przypomina w swym kształcie góralską spinkę ze stylizowanymi *brymbulcami*, dekorowaną wypalaniem. Zwieńczona jest dwuspadowym daszkiem, wycinanym w półkola, podobnie zresztą jak krawędzie tylnej ścianki. Wewnątrz znajduje się rzeźbiony, ciemnobrązowy krzyż z metalową figurką Chrystusa.

## **5. Krzyże przydrożne**

Zwyczaj stawiania krzyży jako znaków pokuty lub wdzięczności za doznane łaski ma na terenie Polski bardzo długą tradycję, o czym świadczą XIII- i XIV- wieczne zabytki z terenu Śląska i okolic. Oprócz kosztownych krzyży kamiennych, przy drogach i polach stawiano także proste krzyże z drewna, jakie i dziś możemy spotkać w wielu zakątkach naszego kraju.<sup>115</sup> Od tamtych czasów nie zmieniła się również ich podstawowa rola – strzegły domostw, zasiewów, rozstajów i dróg jako widzialne znaki boskiej obecności i opieki. Czasem upamiętniały wydarzenia tragiczne, przede wszystkim nagłą śmierć, by w ten sposób pomóc zmarłemu w odkupieniu doczesnych win i spokojnym oczekiwaniu na życie wieczne. Po północnej stronie Tatr krzyże zaczęły się pojawiać wszędzie tam, gdzie docierali ludzie, począwszy od pierwszych osiedleńców, karczujących tereny i zakładających osady, przez pasterzy, poszukiwaczy skarbów i hamerników aż po turystów, zdobywających górskie szczyty. Krzyże miały wraz z przydrożnymi figurami swą własną oryginalną nazwę gwarową – „cierpiałki” – którą zanotował w 1832 r. w swoim słowniczku „języka Podhalan” Seweryn

---

<sup>114</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/94. Kapliczka według przekazów mieszkańców miała być postawiona około 30 lat temu.

<sup>115</sup> E. Fryś-Pietraszkowa, A. Kunczyńska-Iracka, M. Pokropek, *Sztuka ludowa...*, dz. cyt., s. 179.

Goszczyński.<sup>116</sup> Dzisiaj możemy je spotkać wtopione w gęstą zabudowę wsi, samotnie stojące na polach i leśnych ścieżkach, a czasem zupełnie niespodziewanie natkniemy się na nie na wysokich wierchach, dokąd prowadzą już tylko strome, wąskie ścieżki.

Wszystkie spotykane na terenie gminy Bukowina Tatrzańska krzyże nawiązują do formy krzyża łacińskiego, w którym belka pionowa jest dłuższa od poprzecznicy i krzyżuje się z nią w górnej połowie. Idąc tropem typologii zaproponowanej przez Tadeusza Seweryna, można je zaszeregować do trzech z pięciu grup wymienionych przez tego badacza.<sup>117</sup> Pierwsza to krzyże niezdobione, wykonane z kamienia, betonu, lastrika lub drewna, czasem nieokorowanego, stawiane z reguły na obrzeżach miejscowości, w lasach i na polach. Do drugiego typu należy krucyfiks, osłonięty trójkątnym lub podkowiasto wygiętym daszkiem z drewna bądź blachy. Ze względu na podobieństwo strukturalne i funkcje, do tej grupy zostały zaliczyć bardzo interesujące, dziewiętnastowieczne krzyże z żeliwa osadzone na kamiennym na postumencie, które spotkamy w kilku miejscowościach gminy. W końcu trzeci, najczęściej tu spotykany typ to krzyż z kapliczką umieszczoną na przecięciu belek, która przybiera różnorodne kształty – od skromnych, niezdobionych skrzynek po bardzo wyszukane, dekoracyjne formy, nawiązujące do architektury podhalańskiej. Wewnątrz zamiast postaci Chrystusa nierzadko pojawia się tu figurka lub obrazek Maryi, której obecność na drzewie krzyża po raz kolejny pokazuje, jak szczególne miejsce zajmuje Jej osoba w polskim życiu religijnym.

### *Brzegi*

W Brzegach możemy znaleźć właściwie wszystkie z wymienionych rodzajów krzyży. I tak do najprostszego typu zaliczymy wkomponowany w malowniczy pejzaż prosty, brzozywy krzyż stojący nad Białką przy drodze do Jurgowa. Wykonany został w 1994 r. przez Józefa Bafię i okolicznych mieszkańców jako element ołtarza przygotowywanego wówczas na święto Bożego Ciała.<sup>118</sup> Natomiast do drugiej grupy należy wzniesiony w 2002 r. przy głównej drodze koło kościoła św. Antoniego drewniany krucyfiks z pełnoplastyczną figurą Chrystusa, który zastąpił stojący tu wcześniej krzyż upamiętniający wedle relacji części mieszkańców poświęcenie kościoła w Brzegach.<sup>119</sup>

Natomiast na rozwidleniu dróg w Brzegach Górnych stoi oryginalny, wysoki na 4 metry krzyż z figurą Chrystusa, uformowaną z okorowanych korzeni, wykonany przez

---

<sup>116</sup> S. Goszczyński, *Dziennik podróży do Tatrów*, Petersburg 1853, s. 132.

<sup>117</sup> T. Seweryn, *Kapliczki i krzyże przydrożne...*, dz. cyt., s. 11.

<sup>118</sup> Mat. ter. IEiAK 10287/108; zob. też materiały zebrane i udostępnione przez M. Rabańską z Brzegów.

<sup>119</sup> Informacje na temat okoliczności fundacji poprzedniego krzyża są niejasne. W kilku wypowiedziach pojawiła się hipoteza, że był to krzyż misyjny – zob. mat. ter. Archiwum IEiAK. Budowę kościoła św. Antoniego rozpoczęto w 1947 r., zaś uroczyste poświęcono go 15.06.1951 r. – zob. KP, *Narodziny parafii*, „Idzie Hyr” 2001, nr 4, s. 25.

Antoniego Skowyrę (fot. 102).<sup>120</sup> Jego sylwetka o abstrakcyjnej, mocno rozczłonkowanej i niespokojnej bryle przywołuje skojarzenia z umęczonym, rozdartym przez cierpienie ciałem, podobnie jak uwita z długich cierni korona, oplatająca pochyłą głowę. Figura Zbawiciela została nasadzona na pionową belkę krzyża w miejscu naturalnego wygięcia drzewa. Konary, z których zrobiono krzyż, zachowały swój naturalny kształt i fakturę z charakterystycznymi nierównościami, pęknięciami i wystającymi sękami, kłującymi wzrok przechodnia, jak gdyby chciały jeszcze mocniej przypomnieć o męce na Golgocie. Sam krzyż, wymieniony na nowy kilka lat temu, osadzony jest na betonowym postumencie z odbitą datą 1989. Krucyfiks miał powstać z inicjatywy tutejszego księdza Piotra Zabielskiego najprawdopodobniej w latach 1975–76, a poświęcenia dokonał ówczesny metropolita krakowski kardynał Karol Wojtyła.<sup>121</sup>

Kolejne trzy obiekty to krzyże z kapliczkami. Jeden, który znajduje się na tzw. „krzyżowych drogach” w pobliżu domu Bafijówka nr 7, mieszkańcy postavili w latach 50. w miejsce starego, zniszczonego już krzyża z drewna.<sup>122</sup> W małej, niezdobionej skrzynce nakrytej dwuspadowym daszkiem umieszczono plastikową figurkę Matki Boskiej z Lourdes. Drugi obiekt to drewniany krzyż z krytą gontem kapliczką na łące powyżej drogi na wprost domu nr 126, wykonany w latach 60. przez Franciszka Wojtanka (fot. 103). Z miejscem tym wiąże się niezwykła opowieść, z której można się dowiedzieć, że pierwotnie na tym miejscu stał wiekowy krzyż z figurką Chrystusa Frasobliwego w kapliczce, uszkodzony później przez zrzucony nań ze stoku pień drzewa.<sup>123</sup> Obecnie dość masywne belki krzyża dźwigają delikatnie rzeźbioną, otwartą skrzynkę z dwuspadowym daszkiem. W jej szczycie umieszczono drewniany krzyżyk, zaś poniżej metalową figurkę Chrystusa Ukrzyżowanego. Ostatni z tej grupy obiekt stoi od lat 70. „na Przygórzu” w pobliżu posesji Bafijówka nr 16. Skierowany frontem na wschód podtrzymuje niemalowaną kapliczkę z drewna, przykrytą dwuspadowym daszkiem z gontu. Znajduje się w niej gipsowa figurka Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Autorem krzyża jest Józef Bafia, który w połowie lat 80. wykonał także prace remontowe, wymieniając zniszczone belki.<sup>124</sup>

### *Jurgów*

Na rozstaju dróg przy ostatnich zabudowaniach wsi od południa stoi pod lipą niewielki krzyż z zawieszoną na nim kapliczką skrzynkową nazywany *kapliczką*

<sup>120</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/106.

<sup>121</sup> Informacja na podstawie opracowania M. Rabańskiej z Brzegów.

<sup>122</sup> Tamże.

<sup>123</sup> Krzyż był postawiony przez przodków Bronisławy Wojtanek prawdopodobnie jeszcze w wieku XIX – zob. mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/99. Po kradzieży rzeźby opiekunowie krzyża nie mogąc się pogodzić ze stratą, zamówili wykonanie Chrystusa Frasobliwego u Andrzeja Gombosa. Tym razem postanowili jednak umieścić figurę nie w kapliczce, a w oknie domu.

<sup>124</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/103.



fot. 20

na drogach krzyżowych, u Matusza, a czasem też kapliczką na Matuszowym polu (fot. 20). Jak wspominają podania, dzięki boskiej interwencji krzyż ten został postawiony przez gospodarzy w miejsce znajdującego się tu wcześniej starego krzyża z drewna. Wykonanie „kapliczki na drogach krzyżowych” zlecono na początku lat 50. ubiegłego wieku najstłynniejszemu na Spiszu współczesnemu rzeźbiarzowi z Jurgowa Andrzejowi Gombosowi.<sup>125</sup> Artysta, jak sam wspomina, pragnął stworzyć kapliczkę, która w swej formie nawiązywałaby do stojącego tu wcześniej obiektu. W ten sposób powstała oryginalna bryła, będąca swoistym połączeniem krzyża i kapliczki skrzynkowej. Na drewnianym krzyżu z krystalicznie profilowanymi zakończeniami poprzecznic i ozdobnym szczytem w formie pazdura zawieszona jest przeszklona skrzynka z figurą Chrystusa Ukrzyżowanego. Zachowując naturalny kolor drewna, artysta nadał postaci Zbawiciela bardzo ekspresyjny, a zarazem szlachetny wyraz, przywołując skojarzenia z tradycją gotyckich przedstawień Jezusa na krzyżu. Charakterystyczne są tu wyostrome rysy pochylonej w agonii twarzy, przymknięte oczy, podkreślone głębokimi cięciami dłuta szczegóły anatomiczne wyniszczonego przez cierpienie ciała, przepasanego związanym na boku dość długim perizonium na sznurze, a także lekkie wydłużenie całej sylwetki. Ciekawą formę posiada również sam krzyż z *titulus* zawieszonym nad głową Chrystusa, zakończeniami ramion w kształcie trójliścia i ryzowaną *gwiazdą* na przecięciu ramion. W regionalnej stylistyce utrzymana jest natomiast pięciokątna skrzynka, flankowana ozdobnie wyciętymi z drewna listwami i osłonięta od góry półokrągłym daszkiem z metalową krezą, a także znajdująca się poniżej półka na kwiaty z motywem rozety. Osadzony na betonowej podstawie krzyż jest otoczony przez płot, który wykonał obecny opiekun kapliczki.<sup>126</sup>

Nieopodal tego miejsca, podążając dalej na południe w stronę granicy, napotkamy przy strażnicy WOP na ukryty w cieniu drzew stary, XIX-wieczny krucyfiks (49°19,766'N; 020°09,042'E), określane mianem *krzyża na Sarapatowym polu* lub *w Suchym Potoku* (fot. 104).<sup>127</sup> Pokryty srebrzanką żeliwny odlew ze sceną

Nieopodal tego miejsca, podążając dalej na południe w stronę granicy, napotkamy przy strażnicy WOP na ukryty w cieniu drzew stary, XIX-wieczny krucyfiks (49°19,766'N; 020°09,042'E), określane mianem *krzyża na Sarapatowym polu* lub *w Suchym Potoku* (fot. 104).<sup>127</sup> Pokryty srebrzanką żeliwny odlew ze sceną

<sup>125</sup> W kościelnym spisie obiektów sakralnych opracowanym w 1972 r. jako datę fundacji tego krzyża zanotowano rok 1950 – zob. *Inwentarz z Jurgowa*, dz. cyt., AKMK.

<sup>126</sup> Opiekunem jest Sebastian Sołtys – zob. mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/56.

<sup>127</sup> Być może właśnie o tym obiekcie wspomina zapis z kroniki parafialnej w Jurgowie, która odnotowuje budowę w 1872 r. kamiennego krzyża w Polenicy (dzisiejsza nazwa – Palenica). Wprawdzie Palenica leży nieco dalej na południe i tu też wisi na drzewie zabytkowy drewniany krucyfiks, niemniej bardziej reprezentacyjna forma krzyża przy strażnicy WOP (żeliwny odlew, kamienny cokół) pozwala przypuszczać, że informacja dotyczy właśnie jego. Zapis z kroniki – zob. J. Ciągwa, *Dzieje i współczesność...*, dz. cyt., s. 32.

Ukrzyżowania ma niezwykle ozdobną formę utrzymaną w postrokokowej konwencji z charakterystycznymi zdobieniami w kształcie stylizowanych, nieregularnych wici roślinnych, postrzępionych liści i girland kwiatowych oplatających szczelnie drzewo krzyża. Sylwetka Jezusa z pełną ekspresji, wzniesioną ku niebu twarzą modelowana jest naturalistycznie, podobnie jak stojąca u jego stóp postać św. Jana, wspartego lewą ręką na owalnej tablicy, dziś już zupełnie nieczytelnej. Dekoracyjny efekt wzmacniają efektownie udrapowane fałdy związanego na boku perizonium i krótkiej do kolan tuniki apostoła, a także duża promienista aureola, zamocowana od tyłu na styku poprzecznicy z belką pionową. Na krzyżu widać także wyraźne ubytki – stopy to jedyny już dzisiaj ślad po postaci Maryi, stojącej niegdyś po drugiej stronie krzyża. Brakuje również jednej z dwóch uskrzydłonych głów aniołków, podtrzymujących podstawę krzyża. Krucyfiks osłonięty jest półokrągłym, zamkniętym od tyłu daszkiem z wyciętą w blasze krezą. Osadzony został na impoście, nałożonym na prostokątny cokół z malowanego ugrem piaskowca przyozdobionego reliefem. U dołu wykuto prosty krzyż, nad którym wznosi się rodzaj bardzo wąskiej kotary z frędzlem. Na podstawie cokołu wyryto napis IHS otoczony kołem z motywem plecionki., natomiast na prawej ścianie cokołu zaznaczono barokowy kartusz i unoszącą się nad nim lilię. Wszystkie zdobienia pomalowano na srebrno. Ponieważ nie zachował się żaden z napisów, nic już obecnie nie wiadomo o okolicznościach fundacji tego obiektu, ani też o dokładnym miejscu pochodzenia krzyża. Można jedynie przypuszczać, że został wykonany w odlewni jednej z tatrzańskich hut.<sup>128</sup>

Choć architektura cmentarna nie wchodzi w zakres prezentowanego tu opracowania, trudno nie wspomnieć o dwóch obiektach, zasługujących na uwagę zarówno ze względu na zabytkową substancję, jak i szczególnie ważne dla historii Jurgowa wydarzenia, z którymi są związane.<sup>129</sup> Mowa tutaj o dwóch nagrobkach z piaskowca, znajdujących się na przykościelnym cmentarzyku. Pierwszy z nich to grób Martina Miškoviča, jurgowskiego wójta, który przewodził chłopskim protestom przeciw komasacji gruntów w 1868 r., podczas toczącego wówczas długiego sporu z Salomonami – właścicielami lendackiego majątku obszarniczego – o sprawiedliwy podział polan i lasów (fot. 105).<sup>130</sup> Nagrobek w formie postbarokowej figury z postacią Chrystusa Ukrzyżowanego stoi przed kościołem św. Sebastiana i Matki Boskiej Różańcowej od strony prezbiterium. Zdobiony płaskorzeźbami dwukondygnacyjny cokół, nakryty jest szerokim ogzysowanym impostem, na którym spoczywa krucyfiks z pełnoplastyczną figurą Chrystusa, osłonięty od góry półokrągłym metalowym

<sup>128</sup> Krzyż ten wykonała przypuszczalnie jedna z okolicznych odlewni, zlokalizowanych po południowej stronie Tatr – zob. H. Jost, *Dzieje górnictwa i hutnictwa w Tatrach Polskich*, Zakopane 2004.

<sup>129</sup> O krzyżu na cmentarzu parafialnym w Jurgowie wspomina sprawozdanie z wizytacji kanonicznej: „Krzyż jest na cmentarzu parafialnym pobożnością wzniesiony, wspólnota parafialna ufundowała w dobrym stanie.” (tłum. z łac.) – zob. *Canonica Visitatio Parochialis Ecclesiae Jurgoviensis...*, dz. cyt.

<sup>130</sup> Szerzej o historii sporu – zob. J. Ciągwa, *Dzieje i współczesność...*, dz. cyt., s. 16–18, 45.



daszkiem z krezą. Ciało Jezusa ułożone en face zostało przybite czterema gwoździami, co w tutejszej ikonografii Ukrzyżowanego stanowi rzadsze rozwiązanie kompozycyjne, a udrapowane na sznurze perizonium układa się w dekoracyjne fałdy. Głowa Zbawiciela pochylona jest lekko w lewo od widza, a z otwartych oczu umęczonej twarzy wyziera smutek i cierpienie. Nad głową wisi stosunkowo duży *titulus* z napisem INRI. Poniżej, na trzonie przedstawiono postać Matki Boskiej Bolesnej, ubranej w bladuróżową suknię przewiazaną sznurem i długi, niebieski płaszcz z ozdobnie udrapowanymi, zachodzącymi na siebie połaciami, podtrzymywanymi na wysokości pasa lewą ręką. Głowa, osłonięta maforium, w otoczeniu wymalowanych błękitną farbą gwiazd, zwrócona jest w trzech czwartych w prawo, a poważna twarz wyraża zatroskanie. Złożona na piersiach prawa ręka dotyka umieszczonego centralnie dużego serca. Powyżej, na prostokątnej głowicy wyrzeźbiono dwie stykające się ze sobą uskrzydłone główki aniołków na obłoku. Ich twarze, podobnie jak oblicze Maryi, mają podobne, okrągłe rysy – pełne policzki, duże nosy i wydatne podbródki. Boki cokołu zdobione są od frontu płycinami prawdopodobnie z rozetami lub wolutami, obecnie niewidocznymi wskutek ubytków w kamieniu. Na niemalowanym piedestale znajduje się tablica z wrytym majuskułą, dziś już prawie nieczytelnym, napisem: „Ježiši Tebe Zijeme/Ježiši Tebe Umerame/+Matian Miškovic/i/jeho Dolonici”.<sup>131</sup> Figura jest częściowo polichromowana – boki cokołu i krzyż pomalowano ugiem, natomiast fronty cokołu, figura Chrystusa i odsłonięte partie ciała pozostałych postaci są białe. Nagrobek wykonano prawdopodobnie w latach 80. XIX wieku, a forma i sposób wykonania wskazuje na warsztat kamieniarstwa małomiasteczkowego.

Drugi z nagrobków stoi na mogile Jana Šoltýsa, zmarłego w 1900 r. potomka jednego z fundatorów gruntu, na którym wybudowano kościół św. Sebastiana w Jurgowie (fot. 106).<sup>132</sup> Dwukondygnacyjny cokół podtrzymuje krzyż z plastyczną płaskorzeźbą Chrystusa. Wyprostowane ciało, przybite czterema gwoździami, sprawia wrażenie kruchej i bardzo delikatnej w zestawieniu z szerokimi, masywnymi ramionami krzyża. Jezus ma przymknięte oczy i brodatą twarz o wyostzonych rysach. Pochyloną lekko w lewo głowę otacza kolisty nimb, zaznaczony płytkim reliefem, nad którym u szczytu krzyża wykuto *titulus*. Perizonium przybiera tu formę rozwianej wstęgi. Pod krzyżem na ogzysowanym cokole z wklęsłymi narożami znajduje się mocno już zniszczona plastyczna płaskorzeźba św. Jana Nepomucena – patrona pochowanego tu zmarłego. Święty, pochylony lekko do przodu, trzyma oburącz fragment krzyża (obecnie brak poprzecznicy). Ubrany jest w swój charakterystyczny strój kapłański – sutannę, rókietę, związaną pod szyją kapę i biret. Skrócona sylwetka

<sup>131</sup> Napis zarejestrowany w 1968 r. przez Ewę Śnieżyńską-Stolot, zob. Archiwum MEK nr inw. 75193, teka 436/329.

<sup>132</sup> Zgodnie z umową ofiarodawcy gruntu, ich rodziny i potomkowie mieli prawo do darmowego pochówku na przykościelnym cmentarzu. Prof. Ciągwa, powołując się na zapisy w kronice parafialnej, wśród fundatorów wymienia Mačka i Jonka Bigoss, Jendrka Soltiss, Ivana i Martina Soltiss oraz Mich. Schilan – zob. J. Ciągwa, *Dzieje i współczesność...*, dz. cyt., s. 29–30.



sprawia wrażenie przysadzistej, co podkreśla także szeroka twarz, wydatny i okrągły podbródek. W dolnej części cokołu, od frontu, wykuto w prostokątnej ramie inskrypcję: „Tu spočiva v panu Jan/ Soltys, sin Tumkoj \* 1881 dňa 24 Juni / + 1900 dňa 28 Okt.”<sup>133</sup> Podobnie jak w przypadku opisywanej poprzednio figury, trudno wskazać konkretne miejsce wykonania tego nagrobka. Zastosowane skróty i uproszczenia nasuwają jedynie przypuszczenie, że jest to wyrób kamieniarsstwa małomiasteczkowego z początku XX wieku.

### *Czarna Góra*

W Czarnej Górze najbardziej znanym krucyfiksem jest tzw. krzyż koszucki, stojący przy ul. Nadwodniej w ogrodzie jednej z prywatnych posesji (fot. 107). Mimo niepozornego wyglądu kryje w sobie wiele tajemnic z przeszłości miejscowości.<sup>134</sup> Z relacji mieszkańców wynika, że pełnił rolę krzyża pokutnego, postawionego w intencji zbawienia dusz zmarłych, pochowanych wedle miejscowych podań w anonimowej mogile po drugiej stronie drogi. Wzniesiony z lastrika w latach 60. przez właścicieli parceli, jest drugim z kolei na tym miejscu. Na wcześniejszym, drewnianym krzyżu, który spalił się podczas pożaru pobliskiego gospodarstwa, była zawieszona drewniana kapliczka z umieszczoną wewnątrz figurką Matki Boskiej.<sup>135</sup>

### *Groń i Leśnica*

W miejscowości tej możemy napotkać krzyże reprezentujące drugi z wymienionych przez Seweryna typów. Najstarszy z nich to odlany z żeliwa, ponadstuletni krucyfiks na kamiennym cokole, stojący na terenie posesji przy ul. Polnej 6 (fot. 108). Jego ramiona mają ażurową, ornamentowaną ozdobnym maswerkiem formę z dekoracyjnymi zakończeniami w postaci stylizowanych bukietów róż. Naturalistyczny modelunek ciał, wyraziste rysy wniesionej ku górze twarzy Chrystusa i plastycznie udrapowane na sznurze perizonium przesłaniające biodra świadczą o dużej sprawności warsztatowej wykonawców. W ramię krucyfiksów tuż nad głową Zbawiciela wkomponowano napis INRI, spoza którego rozchodzą się grzebieniaste wiązki promieni, przymocowane do spodniej strony odlewu. Centralnie pod krzyżem, w ramie zdobionej motywem akantu, stoi w lekkim kontrapoście Maryja, otoczona girlandą róż. Bolesny charakter jej wizerunku podkreślają złożone na piersiach ręce i lekko pochylona głowa. Ubrana jest w suknię, płaszcz z miękko spływającymi do ziemi fałdami i maforium. Na prostokątnym cokole z piaskowca wyryto słabo czytelną już datę 1889.

---

<sup>133</sup> Cytat na podstawie materiałów archiwalnych IS PAN z 1968 r. Obecnie napis jest mało czytelny. Wątpliwości nastręcza m.in. fragment „sin Tumkoj”, który przez prowadzącą inwentaryzację tego obiektu w 1971 r. Felicję Kornecką był odczytany jako „sin Tomka” – zob. zapis E. Śnieżyńskiej-Stolot, Archiwum MEK nr inw. 75193, teka 436/329, dz. cyt.; zapis Felicji Korneckiej, 1971 r., Archiwum WKZK.

<sup>134</sup> Zob. rozdz. III, s. 84.

<sup>135</sup> Mat. ter Archiwum IEiAK 10287/66.

Według okolicznych mieszkańców krzyż postawili przodkowie właściciele parceli, na której stoi, natomiast same okoliczności fundacji nie są już dzisiaj znane.<sup>136</sup> Trudno również wskazać miejsce wykonania, choć podobieństwo do krzyży cementarnych z terenu polskiego i słowackiego Spisza pozwala przypuszczać, że jest to wyrób jednej z hut po południowej stronie Tatr.<sup>137</sup>

Kolejny krzyż (49°25,085'N; 020°04,389'E) znajduje się w pobliżu posesji przy ul. Gronkowskiej 30 (fot. 109). Trzy lata temu zastąpił stojący tu wcześniej, bardzo już zniszczony, krucyfiks z drewna. Na szczęście starą, wyrzeźbioną starannie z trzech kawałków drewna figurkę Chrystusa udało się uratować i zamocowano ją na nowym krzyżu. Dziś już nic nie wiadomo o jej wykonawcy, podobnie jak o pierwszych fundatorach krzyża. Obecnie opiekę nad nim sprawują właściciele posesji, na której stoi.<sup>138</sup>

Trzeci, najmłodszy obiekt tej grupy, to metalowy krzyż przydrożny przy ul. Polnej 24. Jest przykładem typowej powojennej produkcji rzemieślniczej – wykonany z metalowych, zespawanych ze sobą rurek, do których przymocowano odlewaną figurkę Chrystusa, przyozdobiony został na łączeniu ramion aureolą promienistą z wygiętych prętów. Poniżej znajduje się tabliczka z inskrypcją upamiętniająca zmarłego tragicznie w 1958 r. Franciszka Mędlaka.<sup>139</sup> Pierwotnie krzyż stał na jego na mogile na miejscowym cmentarzu, skąd przeniesiono go na obecne miejsce.

### *Białka Tatrzańska*

Jeden z najstarszych obiektów omawianej tu grupy, zwany krzyżem lub *kapliczką u Horników* (49°22,018'N; 020°06,863'E), znajduje się na terenie prywatnej posesji w Białce Kaniówce nr 27 (fot. 110). Żeliwny odlew, osłonięty od góry trójkątnym daszkiem, osadzono na wysokim, trzykondygnacyjnym postumencie, dzięki czemu cała konstrukcja liczy ponad 3 m wysokości. Utrzymany w neogotyckiej konwencji krucyfiks ma bardzo smukły kształt, podkreślony przez wąską, dwustrefową kompozycję, rozdzieloną niegdyś owalną tabliczką, dziś już odłamaną i nieczytelną. Wyprostowane ciało Chrystusa modelowane jest naturalistycznie, głowa uniesiona, perizonium upięte na boku, lekko rozwiane. Poniżej, w dolnej strefie, znajduje się zdobiona pinaklami i wimpergą kolumnowa rama z umieszczoną wewnątrz figurą

<sup>136</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/87.

<sup>137</sup> Za wykluczeniem Kuźnic jako źródła pochodzenia tego typu krzyży przemawia także data fundacji – 1889 – pochodząca z okresu, gdy huta w Kuźnicach praktycznie przestała już działać – zob. H. Jost, *Dzieje górnictwa...*, dz. cyt., s. 161. Zwróćmy uwagę, że opisany nieco dalej podobny krzyż z Buńdowego Wierchu w Bukowinie postawiony został jeszcze później, bo w roku 1893. Wiadomo, że w tym okresie czynna była duża huta w Javorinie, w której, tak jak poprzednio w Kuźnicach, odlewano również żeliwną galanterię. Wiele bardzo podobnych krzyży możemy do dzisiaj zobaczyć np. na przykościelnym cmentarzu w diarze.

<sup>138</sup> Opiekunami jest rodzina Tomalów – zob. mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/82.

<sup>139</sup> Napis na tabliczce brzmi: „Ś. + P./ Franciszek Mędlak/ Przeżył lat 42/ zmarł tragicznie/ dnia 17XI 1958./ Prosi o Zdrowaś Mario”.

Ecclesii, wyobrażoną pod postacią młodej kobiety trzymającej krzyż i kielich. Jej sylwetka, stojąca w lekkim kontrapoście, przyobleczona została w ozdobnie udrapowaną, długą suknię. Kamienny, pomalowany na brązowo cokół z ogzysmowaną głowicą posadowiono na kwadratowej podstawie. Od frontu na trzonie wykuto prosty, pomalowany na biało krzyż łaciński, pod którym można przeczytać datę 1871. Poniżej, na bazie, znajduje się pusta, biała tablica z wklęsłymi narożami. Mimo że z krzyżem tym wiążą się interesujące podania, brak jest potwierdzonych w dokumentach informacji o donatorach i okolicznościach jego fundacji.<sup>140</sup>

Kolejne cztery obiekty należą do tej samej grupy typologicznej krzyży z kapliczkami skrzynkowymi na skrzyżowaniu ramion. Najstarszy z nich to drewniany krzyż w Białce Dolnej przy głównej drodze, nazywany *kapliczką u Waligórow* (49°23,883'N; 020°06,394'E). W prostej skrzynce o dwuspadowym daszku krytym blachą umieszczono trzydziestocentymetrową figurkę Chrystusa Frasobliwego, wyrzeźbioną z jednego kawałka drewna (fot. 23, 111). Siedzący sztywno Jezus, przepasany perizonium, podpira prawą ręką głowę, na którą nałożono koronę cierniową. Szeroko otwarte oczy ze skierowanym na wprost wzrokiem i ściągnięte usta, otoczone ciemnym, obfitym zarostem, nadają mu smutnej powagi. Głowę otacza promienista aureola w formie trzech trójkątnych wiązek promieni. Figura pokryta jest polichromią, ograniczoną w zasadzie tylko do trzech, kładzionych płasko kolorów – bieli, czerni i beżu. Widoczne uproszenia formalne – grube rysy, rezygnacja ze szczegółów anatomicznych, syntetyczna bryła i zachwianie proporcji, zauważalne szczególnie w wydłużonej prawej ręce oraz masywnym, prostokątnym tułowi – pozwalają zakwalifikować tę figurę jako klasyczny przykład z kręgu rzeźby ludowej. Na lewej ścianie kapliczki znajduje się data 1853, zaś na prawej napis „obudowa 1964”;<sup>140</sup> w tym drugim roku skrzynkę przeniesiono z drzewa na krzyż. Ze wspomnień mieszkańców dowiadujemy się, że krzyż został postawiony jako wotum dziękczynne przez rodzinę Władysława Waligóry. Nie zachowały się natomiast żadne informacje o twórcy rzeźby.

Drugim obiektem tej grupy jest stojący nieco dalej w Białce Środkowej przy domu nr 83 krzyż z kapliczką (49°22,866'N; 020°06,593'E) w kształcie góralskiego domku (fot. 112). To kolejny interesujący przykład najnowszych tendencji w małej architekturze sakralnej na Podhalu, zmierzających do nadania jej bardziej wyrazistego, regionalnego charakteru. Zawieszona na krzyżu drewniana skrzynka ma zrębowe ściany, łamany, trójszczytowy dach kryty deskami imitującymi gont z szerokimi okapami, ozdobnie profilowane rysie i szczyt zdobiony imitacją jodełkowego szalunku z motywem słoneczka. W środku, za przeszklonymi drzwiami, umieszczono gipsową

---

<sup>140</sup> O podaniach związanych z tym miejscem – zob. rozdz. III, s. 83. Odnotujmy także, że bardzo podobne krzyże żeliwne można zobaczyć na cmentarzach po słowackiej stronie Tatr, a zwłaszcza na przykościelnym cmentarzu w Javorinie, gdzie zlokalizowana była jedna z największych XIX-wiecznych hut tatrzańskich.

figurkę Matki Boskiej Niepokalanej. Krzyż ten postawiono w latach 90. XX wieku na miejscu stojącej tu niegdyś starej kapliczki, a jego twórcą jest mieszkaniec Białki Janusz Łojas.

Również dwa ostatnie krzyże z kapliczkami odnajdziemy w Białce Środkowej. Jeden z nich stoi przy głównej drodze obok domu nr 243. W zawieszonej na nim prostej, przeszklonej od frontu skrzynce znajduje się gipsowa figurka Matki Boskiej Niepokalanej. Kapliczka nakryta jest dwuspadowym daszkiem krytym blachą z krzyżem w szczycie. Krzyż wykonał w pierwszych latach po II wojnie światowej nieżyjący już Jan Mąka. Natomiast drugi obiekt to krzyż przy głównej drodze w Białce Środkowej przy domu nr 261, gdzie w przeszklonej kapliczce z przycółkowym daszkiem umieszczono obraz Jezusa Miłosiernego z Łagiewnik.

### *Bukowina Tatrzańska*

Również na bukowiańskich wierchach można napotkać przydrożne krzyże, choć trzeba przyznać, że jest ich stosunkowo niewiele w porównaniu z imponującą ilością kapliczek naziemnych i skrzynkowych znajdujących się na tym terenie. Dla przykładu wymieńmy tu trzy, które dobrze obrazują dawną i współczesną tradycję stawiania krzyży. Na Buńdowym Wierchu przy domu nr 14 stoi stary, pięknie przyozdobiony żeliwny krzyż (49°19,988'N; 020°05,367'E), osadzony na kamiennym cokole (fot. 113). Krzyż został ufundowany ok. 1893 r. przez zamieszkałą tu Marię Taras. Nie będziemy go szczegółowo opisywać, gdyż forma tego obiektu jest identyczna z młodszym o sześć lat krzyżem żeliwnym z Gronia. Warto jednak wspomnieć, że właśnie przy nim mieszkańcy Buńdowego Wierchu do chwili obecnej śpiewają psalmy podczas nabożeństw majowych, a także, że to najbardziej zadbane krzyż żeliwny w okolicy.<sup>141</sup>

Drugi krzyż odnajdziemy na Rusińskim Wierchu wmurowany w koryto potoku. Upamiętnia tragiczną śmierć Stanisława Stachonia, zastrzelonego podczas okupacji przez Niemców. Trzecim obiektem jest wysoki krzyż stojący przy kapliczce na Przedomiańskim Wierchu, miejscu niezwykle malowniczym, skąd roztacza się wspaniała panorama na Tatry. Wcześniej obok samotnego świerka stał mniejszy od dzisiejszego drewniany krzyż, który po uszkodzeniu przez wicher w 1981 r. został zastąpiony niewielką kapliczką na rzeźbionym słupie. By upamiętnić milenijny jubileusz, na jej miejscu postawiono większą, drewnianą kapliczkę regionalną na cokole i nowy, prosty krzyż z drewna, wynoszony w Wielki Piątek przez mieszkańców Bukowiny podczas procesji drogi krzyżowej.<sup>142</sup>

---

<sup>141</sup> Opiekę nad nim sprawuje mieszkająca w pobliżu Maria Chowaniec.

<sup>142</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/2.

## 6. Figury przydrożne

Opisując poszczególne typy kapliczek występujących na terenie bukowińskiej gminy, nie sposób pominąć zabytkowej figury przydrożnej, stojącej w Jurgowie przy wjeździe od strony Czarnej Góry (49°20,782'N; 020°08,119'E).<sup>143</sup> Wykuta z piaskowca rzeźba, nazywana przez okoliczną ludność *Panienką*, wytycza symbolicznie granice miejscowości (fot. 21). Przedstawia stojącą en face na dwukondygnacyjnym cokole postać Matki Boskiej w długiej sukni przepasanej sznurem i koronie barokowej na głowie, pochylającą się delikatnie w stronę znajdującego się u jej stóp po prawej stronie Dzieciątka. Maryja trzyma szeroko rozłożone ręce, jak gdyby chciała ochronić małego Jezusa swym długim, sięgającym ziemi płaszczem. Ubrane w sukienkę Dzieciątko prawą rączkę wznosi w geście błogosławieństwa, lewą natomiast wskazuje na duże, gorejące serce, plastycznie wyrzeźbione na piersiach. Obie postacie stoją na okrągłym postumencie, posadowionym na ogzysmowanym impoście, do którego przymocowano metalowe pręty, podtrzymujące rozpięty nad figurą półokrągły, blaszany dach z krezą. Frontową ścianę zwężającego się ku górze czworościennego cokołu ozdobi plastyczna płaskorzeźba św. Józefa. Uchwycony en face święty z lekko przekrzywioną w lewo głową, ubrany w suknię i przerzucony przez ramię płaszcz, stoi na półokrągłym cokole, flankowanym po bokach płycinami z motywem rozety. Lewą rękę ma położoną na sercu, w drugiej trzyma wysoką, sięgającą ponad głowę lilię. Przyglądając się uważnie, można dostrzec na głowicy cokołu lekkie wybrzuszenie – ostatni ślad po dwóch uskrzydłonych główkach aniołków, które zostały skradzione w latach 70. Na kwadratowej podstawie cokołu zaznaczono płytkim rytem tablicę z datą 1886, która właściwie jest jedyną znaną dziś konkretną informacją o historii tej figury. Rzeźbę pokrywa polichromia, odnowiona gruntownie przez Andrzeja Gombosa. Wykonanie wskazuje na kamieniarski warsztat małomiasteczkowy, być może słowacki.<sup>144</sup> Eklektyczna forma przypomina figurę



fot. 21

<sup>143</sup> O praktykowaniu zwyczaju stawiania figur – w tym przypadku ufundowaniu przez jednego z mieszkańców Jurgowa kamiennej kolumny z rzeźbą Chrystusa Ukrzyżowanego lub Frasobliwego [„in honorem Christi patientis”] wzmiankuje już sprawozdanie z wizytacji kanonicznej z 1832 r. – zob. *Canonica Visitatio Parochialis Ecclesiae Jurgoviensis...*, dz. cyt.

<sup>144</sup> Figura wykazuje wiele formalnych podobieństw do kamiennych rzeźb znanych z terenu Orawy, które w większości pochodziły ze słowackiego XIX wiecznego ośrodka kamieniarskiego w Orawskim Białym Potoku – zob. J. Langer, *Rzeźba kamienna na Orawie*, „PSL” 1981, nr 1, s. 45–53; A. Pranda, *Kamenárstvo na Slovensku*, „Vlastivedný Časopis” 1982, č. 4, s. 160–169; R. Reinfuss, *Ludowa rzeźba kamienna w Polsce*, Wrocław 1989, s. 41–45. Pisząc o rzeźbie kamiennej na Zamagurzu Spiskim, Reinfuss wymienia jedynie kamieniarza o nazwisku Śmigły z Czarnej Góry, zmarłego ok. 1920 r., który miał wykonywać rzeźby do kaplic. Wspominając o bardzo skąpych informacjach na temat tutejszego ludowego kamieniarstwa, pisze: „Najprawdopodobniej kamieniarstwo na Spiszu nie było rozpowszechnione, skoro kolumny do kościoła we Frydmanie kuł Tobiasz murarz z Ke marku”. Tamże, s. 45.



stojącą przy drodze z Trybsza do Łapsz Wyżnych, zaś sama ikonografia wydaje się być pod koniec XIX wieku dosyć rozpowszechniona na tym terenie, zważywszy np. na podobny układ rzeźby Matki Boskiej z Dzieciątkiem stojącej w Nowym Targu przy ul. Jana Pawła II przy drodze wyjazdowej w kierunku Gronia czy wspomnianą już figurę z Trybsza. Na temat samych fundatorów wiadomo niewiele – kilku starszych mieszkańców przypuszcza, że było nimi pięciu gospodarzy z Jurgowa, inni są zdania, że ufundował ją jurgowianin Sarapata, natomiast inwentarz kościelny obiektów kultu z 1971 r. wymienia jako fundatora Józefa Maciczaka.<sup>145</sup>

Długa tradycja fundowania figur przetrwała do dzisiaj, choć daleko już odbiega od tradycyjnego wzorca kamiennej lub drewnianej rzeźby stawianej na słupie. Jednym z takich współczesnych przykładów może być kapliczka z Białki, zwana od nazwiska fundatorów i jednocześnie właścicieli posesji, na której stoi, *kapliczką u Wodziaków* (fot. 114). Figura Niepokalanej, osadzona na kamiennym cokole, osłonięta jest od góry dwuspadowym daszkiem krytym gontem, wspartym na filarkach. Kapliczkę postawiono w 1986 r. jako wotum wdzięczności i znak zawierzenia opiece Matki Boskiej.<sup>146</sup>

Coraz liczniejszą podgrupę tworzą figury wkomponowane w okorowany pień drzewa, gdzie dominującym tematem jest wyobrażenie Chrystusa Frasobliwego. Dla przykładu wymieńmy tu drewnianą rzeźbę Frasobliwego wykonaną przez Mariana Chramca z Białki, którą można zobaczyć przy domu w Białce Środkowej nr 166 A (fot. 115). Umieszczona w rozwidleniu obciętego pnia świerka, ocieniona jest od góry dwuspadowym daszkiem z gontu.<sup>147</sup> Podobną formę mają także dwie kapliczki w Brzegach. Pierwszą z nich postawiono w 2003 r. w ogrodzie przy ul. Wierchowej 48 (fot. 116). Rzeźba Chrystusa Frasobliwego osadzona jest tu pomiędzy dwoma obcięzonymi pniami drzew, a całość kompozycji nakrywa ukośny daszek. Drugą figurę możemy oglądać na polanie Rynias – kamienna rzeźba Chrystusa z barankiem o zwartej, monolitycznej bryle ustawiona została w rozwidleniu obciosanego, świerkowego pnia (fot. 117). Duży, łamany dach z szerokimi okapami wyłożony jest gontem. Obiekt ten postawiono ok. 10 lat temu w miejscu, gdzie stał krzyż z kapliczką skrzynkową zniszczony przez wiatr.

## 7. Grotty

Na koniec wspomnijmy o jeszcze jednej, stosunkowo rzadko występującej na tym terenie formie kapliczek, a mianowicie miniaturowych grotach z ustawioną wewnątrz figurką Matki Boskiej, które możemy obejrzeć w Białce, Groniu i Bukowinie. Wymurowane z kamienia, są niekiedy fragmentem większej aranżacji ogrodowej,

<sup>145</sup> *Inwentarz z Jurgowa*, dz. cyt., AKMK; IEiAK UJ 10287/54 – informacja uzyskana od Andrzeja Gombosa, wrzesień 2005.

<sup>146</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/43.

<sup>147</sup> Maria i Julian Remiaszowie ufundowali ją jako wotum dziękczynne w 1990 r. Zob. mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/39.



połączonej – jak chociażby w Groniu – z instalacją wodną imitującą bijące źródło (fot. 118). Obiekt ten możemy potraktować zresztą jako swego rodzaju przypadek modelowy, który najpełniej ilustruje realizowany w kapliczkach-grotach pewien konkretny program ikonograficzny. Umieszczona w środku gipsowa figurka Matki Boskiej z Lourdes i bijące u jej stóp źródło to swoista reaktualizacja historii objawienia w grocie Massabielle, gdzie w 1858 r. Bernadetta Soubirous ujrzała Matkę Boską i odkryła wskazane podczas objawienia cudowne źródło. Imitacja wykutej w skale groty we własnym ogrodzie nie odgrywa więc jedynie roli bardziej lub mniej udanej dekoracji, jak mogłoby się to na pierwszy rzut oka wydawać, ale jak wszystkie kapliczki, wprowadza znaki świętości w przestrzeń ludzkiego działania, które nabiera w ten sposób głębszego, duchowego wymiaru.





## Rozdział II

### CO KRYJĄ KAPLICZKI, CZYLI KILKA SŁÓW O WYPOSAŻENIU I IKONOGRAFII

Oglądając kapliczki oczami turysty, nierzadko patrzymy na nie jedynie przez pryzmat doświadczenia estetycznego, jak na element, który urozmaica krajobraz, dopełnia bryłę budynku, czy sam w sobie stanowi kolejny przykład małej architektury sakralnej lub wyrób lokalnego rzemiosła. Nieznajomość szerszego kontekstu kulturowego, w którym osadzony jest każdy obiekt, zawęża naszą perspektywę oglądu, powodując często zbyt łatwą i jednoznaczną ich ocenę. Klasyfikujemy je na te lepsze, warte naszego zainteresowania, uwiecznienia na fotografii i na te gorsze, których nierzadko wolelibyśmy nie dostrzegać, opatrując je jednoznacznie negatywną etykietą „kiczu” i „banalu”. Tymczasem mimo istotnych funkcji prestiżowych i estetycznych – niewątpliwie ważnych, lecz nie jedynych – nie można zapominać o ich podstawowej roli jako wizualnych znaków wiary, które z racji odniesienia do jakże wrażliwej i skomplikowanej sfery religijności nie poddają się żadnej prostej weryfikacji.

Gdzie zatem możemy szukać klucza do rozumienia ukrytego i najważniejszego znaczenia tego fenomenu, którym są kapliczki? Dróg jest kilka. Na jedną z nich można było natrafić już w części pierwszej, poświęconej omówieniu poszczególnych obiektów, gdzie mieliśmy okazję poznać okoliczności ich fundowania i praktyki religijne z nimi związane. Przeważająca część kapliczek, jak widzieliśmy, została wystawiona jako indywidualny akt dziękczynienia za otrzymane łaski, pozostałe – w większości krzyże – miały charakter przebłągalny, zaś wszystkie razem tak naprawdę tworzą od czasu powołania ich do życia miejsce kontaktu między sacrum a pragnącym nawiązać z nim kontakt człowiekiem. Parafrazując piękne słowa Romano Guardiniego, kapliczka jest swego rodzaju osią, wytyczającą „trzeci wymiar świętej przestrzeni” – „kierunek duszy wytyczony tęsknotą, modlitwą, ofiarą”.<sup>1</sup> Zwróćmy uwagę na szczególną dbałość, jaką poświęca się zachowaniu ciągłości istnienia kapliczek mimo wielu zawirowań losu – nieustanne ich odbudowywanie i odnawianie przez nastające po sobie kolejne pokolenia, zakładanie wokół nich ogródków, sadzenie drzew. Cykliczną formą ich ożywiania jest również przyozdabianie ich rokrocznie zielonymi gałęziami, żywymi i sztucznymi kwiatami, ułożonymi czasem w kunsztowne, czasem w proste,

<sup>1</sup> R. Guardini, *Znaki święte*, WKA, Wrocław 1982, s. 78.

bezpretensjonalne kompozycje, oplatające wnęki i ramiona krzyży. Wszystkie te gesty świadczą o głębokiej potrzebie człowieka religijnego bycia w świecie boskiego ładu, który, jak pisał Eliade, wymaga periodycznej odnowy i rytualnego zaangażowania. „Fakt, że człowiek religijny chce żyć w sacrum, jest w istocie równoważny z faktem, że chce umiejscowić się w rzeczywistości obiektywnej, sprzeciwia się obezwładniającej sile nieskończonej względności doświadczeń czysto subiektywnych, chce żyć w świecie rzeczywistym i owocnym, nie zaś w złudzie”.<sup>2</sup>

Komunikacja między wierzącym a sacrum, której osią jest kapliczka, dokonuje się również za pomocą symboli ukrytych we wstawianych do wnętrza wizerunkach świętych – rzeźbach, obrazach i ich reprodukcjach. Szczególna rola przypada tu przedstawieniom uznany za cudowne dzięki sankcji pierwowzoru, jak ma to miejsce np. w wizerunkach Bożego Miłosierdzia i Matki Boskiej Częstochowskiej. Wizualny znak staje się tu, jak ujmuje lapidarnie ten proces Freedberg, „żywym wcieleniem tego, co oznacza”, odsłaniając najgłębszą istotę obrazu religijnego.<sup>3</sup> Bywa też, że uświęcenie wizerunku dokonuje się już w samej kapliczce, która staje się miejscem niezwykłego zdarzenia – cudownego ocalenia obrazu z płomieni, zniszczeń wywołanych przez szalejący wiatr czy niespodziewanego powrotu po kradzieży. Ujawnia się także w znakach, które mimo swojej ulotności są chyba najwyraźniejszym dowodem sakralności tych miejsc i śladem osobistych kontaktów z Bogiem – pozostawionych różańcach, małych obrazkach, świeczkach, wstawionych do słoików bukietach kwiatów. Przypomnijmy sobie chociażby kapliczkę na Przedomiańskim Wierchu z pozostawionymi tam wotami, kapliczkę w Białce „na Wąwozie”, czy kaplicę na Janiołowym Wierchu w Groniu z przypiętymi do tablicy obok ołtarza wzruszającymi śladami ludzkiej wdzięczności i zawierzenia Matce Boskiej (fot. 22). Zawieszane przedmioty pełnią tutaj niezwykle istotną rolę – zaświadczać o szczególnej mocy tego miejsca, stają się równocześnie wizualnymi znakami cudu. Obecność przywiezionych z pielgrzymek obrazków religijnych i buteleczek z poświęconą wodą współtworzy i uświęca sakralną przestrzeń. Najbardziej niezwykłym przykładem tego zjawiska jest



fot. 22

<sup>2</sup> M. Eliade, *Traktat o historii religii*, Warszawa 1966, s. 454.

<sup>3</sup> D. Freedberg, *Potega wizerunków*, Kraków 2005, s. 28. Freedberg odwołuje się tu do kategorii tożsamości i nierozróżnialności, sformułowanych przez Gadamera w *Prawdzie i Metodzie*. Ontologia obrazu religijnego opiera się na założeniu, że nie jest on „[...] podobizną jakiegoś odwzorowanego bytu, lecz pozostaje w bytowym związku z tym, co odwzorowane”. Zob. H. G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, Kraków 1993, s. 155.

kapliczka na Przedomiańskim Wierchu i kaplica Janiółowa w Groniu, gdzie wśród wotywnych znaków umieszczono naznaczone stygmatem cudowności wizerunki meksykańskiej Matki Boskiej z Guadalupe – uratowane, jak podkreślają ich fundatorzy, z pożaru, przywiezione przez nich z pobytu w USA.

A zatem, by zrozumieć fenomen trwałości kapliczek, nie tylko warto, ale trzeba, zaglądnąć do ich wnętrza, przyjrzeć się umieszczonym w nim wizerunkom i przypomnieć sobie ich – nierzadko już mało czytelną dla współczesnego człowieka – symbolikę. Zanim jednak przejdziemy do szczegółowego omówienia wyposażenia kapliczek, Czytelnikowi należy się kilka słów wyjaśnienia. Po pierwsze, sam wybór opisanych wyobrażeń został dokonany ze względu na stopień rozpowszechnienia konkretnych wizerunków na badanym obszarze. Wyjątkiem od przyjętej tu zasady będą przedstawienia, które mimo czasem nawet bardzo skromnej liczebnie reprezentacji, zasługują na uwagę ze względu na swą szczególną rolę w kulturze duchowej regionu – przykładem figura Matki Boskiej Ludźmierskiej – oraz wizerunki o charakterze już dzisiaj unikatowym, jak chociażby Upadek Chrystusa Pod Krzyżem czy Chrystus Frasobliwy. Przedstawiona analiza została ułożona według tradycyjnego podziału przyjętego dla ikonografii chrześcijańskiej. Jako pierwsze w kolejności pojawiają się przedstawienia należące do ikonografii chrystologicznej, dalej przyjrzymy się ikonografii mariologicznej, a na zakończenie zatrzymamy się przy trzech zamieszkujących miejscowe kapliczkach postaciach świętych – św. Józefie, św. Janie Nepomucenie i św. Florianie.

### *Chrystus Frasobliwy*

Obraz siedzącego Chrystusa z głową wspartą na dłoni od wieków przemawia do ludzkiej wyobraźni, będąc jedną z najprostszych, a zarazem najbardziej przejmujących ilustracji idei Boga Człowieka, tak bliskiego i ludzkiego w swym zamyśleniu nad losem, sensem cierpienia, nieuchronnością śmierci. Wizerunek ten uważany jest powszechnie przez badaczy i miłośników sztuki ludowej za jedno z najstarszych i najbardziej reprezentatywnych dla niej wyobrażeń. Rzeczywiście, jeszcze nie tak dawno wystrugane z drewna figurki Frasobliwego można było spotkać właściwie we wszystkich zakątkach Polski, umieszczone najczęściej we wnękach kapliczek słupowych i zawieszonych na drzewach skrzynkach. Dzisiaj należą już do rzadkości, a o skali ich występowania świadczą jedynie imponujące kolekcje muzealne, pokazując nam jednocześnie, ile uczucia i wysiłku wkładano w nadanie im jak najpiękniejszej formy. Nieprzypadkowo Jan Reychman wspominając o podhalańskiej rzeźbie, jako przykład charakterystycznego także dla regionu podtatrzańskiego świątka wymienia właśnie „postać Chrystusa siedzącego z głową opartą na ramieniu, tzw. Chrystusa Frasobliwego”<sup>4</sup> Mimo że dzisiaj takich wizerunków na omawianym terenie jest już o wiele mniej,

---

<sup>4</sup> J. Reychman, *Przewodnik po Podhalu, Spiszu, Orawie i północnej Słowacji*, Warszawa 1937, s. 5.

pamięć o nich przetrwała we wspomnieniach mieszkańców, którzy pytani o wcześniejsze wyposażenie wnek i skrzynek nierzadko wspominają znajdujące się tam drewniane figurki „Miłosiernego”. Być może wyglądały on tak, jak rzeźby Frasobliwego z terenu Podtatrza w 1960 r. opisywane przez najlepszą znawczynię tego tematu w polskiej sztuce ludowej Annę Kunczyńską, która wyodrębniła wówczas nawet osobną odmianę przedstawięń, nadając jej nazwę „grupy podhalańskiej”. Zaliczyła do niej niewielkie figurki siedzącego frontalnie Chrystusa w koronie cierniowej, odzianego w perizonium lub płaszcz spięty na piersi klamrą, o miękkim modelunku i ekspresyjnych rysach twarzy. Szczegółem ikonograficznym wyróżniającym tę grupę był przymocowany z tyłu



fol. 23

głowy nimb w formie trzech rozszerzających się ku górze promieni, przypominający krzyż płomienisty, zapożyczony prawdopodobnie ze sztuki słowackiej.<sup>5</sup> Współcześnie jedynym i prawdopodobnie ostatnim śladem tej grupy, jaki dotrwał do naszych czasów na badanym terenie, jest polichromowana rzeźba Frasobliwego z kapliczki skrzynekowej na krzyżu w Białce Tatrzańskiej (fol. 23). Pozostałe figurki nie tworzą już żadnej stylowo spójnej grupy, choć wydaje się, że dominującą obecnie tendencją w sposobie ujęcia tego tematu jest przedstawianie Chrystusa w sukience przepasanej sznurem, a więc wedle schematu charakterystycznego niegdyś dla regionu Kurpiów i okolic Tarnowa, a spopularyzowanego w latach 60. ubiegłego stulecia przez wzornictwo cepeliowskie. W podobny sposób wyrzeźbił Frasobliwego do kapliczki Wałasów Jan Ustupski, tak przedstawia go długoletni współpracownik Cepelii Andrzej Gombos, który mimo wyraźnych odwołań do wspomnianego wzoru każdorazowo stara mu się jednak nadać własny i niepowtarzalny charakter. Poza przydomowymi i przydrożnymi kapliczkami w Bukowinie, Białce i Brzegach figurki zamyślonego nad losem Jezusa możemy spotkać na tutejszych cmentarzach, postawione na mogiłach w miniaturowych, drewnianych domkach, czasem wkomponowane w konary okorowanego pnia.

Jak już wspomniano, poza jednym wyjątkiem wszystkie napotkane na opisywanym terenie rzeźby to współczesne interpretacje, genetycznie związane z dwoma podstawowymi ujęciami tego tematu w sztuce. Pierwszy schemat ikonograficzny to przedstawienie nagiego, przewiązanego jedynie perizonium Chrystusa w koronie cierniowej na głowie, który siedzi na pniu, podpierając w zamyśleniu prawą ręką głowę. Takie ujęcie odwołuje się do bardzo długiej, sięgającej późnego średniowiecza tradycji przedstawiania Frasobliwego, typowego przede wszystkim dla sztuki niemieckiej

<sup>5</sup> A.Kunczyńska, *Chrystus Frasobliwy w polskiej rzeźbie ludowej*, „PSL” 1960, nr 4, s. 227.



i niderlandzkiej, ilustrując „Oczekiwanie na ukrzyżowanie” – jedną z ostatnich scen legendy apokryficznej o pasji, w której odarty z szat Jezus siedzi na skalnym bloku lub drzewie krzyża, obok przygotowanych już narzędzi męki, z głową wspartą na prawej dłoni.<sup>6</sup> Wówczas narodził się również zwyczaj umieszczania na szlakach pątniczych figur Frasobliwego, przy których pielgrzymi mogli rozważać tajemnice Męki Pańskiej, wczuwając się w cierpienie Chrystusa. Drugi sposób ujęcia tego tematu przypada na okres kontrreformacji, kiedy to rozpowszechnia się przedstawienie Jezusa siedzącego w płaszczu królewskim na ramionach z trzcina w rękę, a więc symbolami podkreślającymi zarówno Mękę i Odkupienie, jak i ideę Chrystusa panującego nad światem. Jeszcze inny aspekt tego kultu odsłaniają przed nami XIX- i XX-wieczne ludowe teksty modlitw znane z terenu Polski, w których pojawia się motyw Chrystusa „dumającego” czy – jak niegdyś mówiono o Frasobliwym na Podhalu – „Miłosierdzia”. Pokazują, że dla ludowej religijności podstawowym sposobem odczytywania znaczenia tej postaci było postrzeganie jej jako symbolu Boga współodczuwającego, pochylającego się nad ludzką nędzą, upadkiem i bólem.<sup>7</sup>



fot. 24

#### *Upadek Chrystusa pod krzyżem*

Wizerunki Upadku Chrystusa należały jeszcze nie tak dawno do podstawowego kanonu ikonografii chrystologicznej w polskiej sztuce ludowej. Najwięcej umieszczano ich w kapliczkach słupowych Małopolski, gdzie wytyczały symbolicznie szlaki pielgrzymkowe do Kalwarii Zebrzydowskiej. Także z interesującego nas terenu znamy co najmniej dwa przykłady takiego wyobrażenia. Pierwszy to stojąca w głównej wnęcie drewniana figurka z *kapliczki wędrującej* z Gronia (fot. 24), drugi wizerunek znajdował się do lat 50. w górnej wnęcie kapliczki słupowej w Buko-

winie Dolnej. Wyobrażenia te w odróżnieniu od mniej licznych kompozycji wielofiguralnych należą do dominującej w Polsce odmiany ikonograficznej, która ukazuje samotnego Chrystusa w momencie upadku pod ciężarem dźwiganego krzyża. • ródęł takiego przedstawienia można się doszukiwać w ilustracjach scen pasyjnych, znanych już z okresu późnego średniowiecza, niemniej jednak początek jego rzeczywistego rozpowszechnienia na terenach Polski przypadł zasadniczo na wiek XVII

<sup>6</sup> Tamże, s. 213.

<sup>7</sup> Tamże, s. 223. Zob. też: A. Kunczyńska, *Chrystus Frasobliwy i jego miejsce w tradycyjnej religijności ludowej*, „PSL”, nr 1, 1980, s. 150.

wraz z narodzinami Kalwarii Zebrzydowskiej. Od tego momentu pielgrzymi zaczęli się stykać z rzeźbami ukazującymi upadającego Chrystusa umieszczonymi w kaplicach Primus Lapsus, Porta Occidentalis i Tercius Lapsus. Figura umieszczona w tej ostatniej kaplicy w 1724 r., wkrótce została otoczona szczególnym kultem, zadekretowanym uroczyste sto lat później podczas uroczystego poświęcenia.<sup>8</sup> Uznany za cudowny, kalwaryjski wizerunek Trzeciego Upadku był powielany w rzeźbie i grafice dewocyjnej – obrazkach, modlitewnikach oraz tekstach pieśni Męki Pańskiej – i rozchodził się wraz z pielgrzymami po bardzo rozległym terenie. Trzeba także wspomnieć, że wyobrażenie upadającego pod krzyżem Chrystusa było rozpowszechnione również pod drugiej stronie Tatr, o czym przypomina chociażby rzeźba Upadku w zabytkowej kapliczce brogowej przy wjeździe do Kieżmarku czy położona kilkanaście kilometrów dalej kalwaria w jednym z najważniejszych ośrodków pątniczych dla całego Podtatrza – Mariańskiej Horze koło Lewoczy.

### *Chrzest Chrystusa w Jordanie*

Płaskorzeźbę z tym tematem możemy zobaczyć w zabytkowej kapliczce św. Jana niedaleko kościoła w Białce Tatrzańskiej. Jej autor nawiązuje do tradycyjnego dla sztuki chrześcijańskiej układu ikonograficznego, który przedstawia postać stojącego w wodzie nagiego Chrystusa, przepasanego jedynie perizonium, i polewającego Jego głowę św. Jana Chrzciciela z krzyżem jako symbolem zbawczej misji Chrystusa i Nowego Testamentu. Często w układzie tym pojawia się także Duch Święty wyobrażony jako gołąb unoszący się nad głową Chrystusa, a także motyw Manus Dei – błogosławiących rąk Boga, wyłaniających się zza obłoków. Wspomniana scena nawiązuje do słów Ewangelii według św. Mateusza (3,13–17): „Przychodzi Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, aby ten go ochrzcił. I ochrzciwszy się, Jezus natychmiast wyszedł z wody: i oto, otworzyły się nad Nim niebiosa, i zobaczył Jan Ducha Bożego, Który zstępował, jak gołąb i schodził na Niego. I oto odezwał się głos z nieba, który wołał: To jest Mój Syn Umiłowany, w Którym Mam upodobanie”.

### *Serce Jezusa*

Wyobrażenie Jezusa z gorejącym sercem należy współcześnie do najpopularniejszych tematów ikonografii chrystologicznej rozpowszechnionych na terenie całej Europy. Nie inaczej sytuacja wygląda na interesującym nas terenie, gdzie figurki i reprodukcje obrazów Chrystusa z gorejącym sercem znajdziemy bez trudu w wielu kapliczkach, zwłaszcza na terenie Bukowiny, w której kult Chrystusowego Serca ma szczególnie długą i bogatą tradycję.<sup>9</sup> W sztuce chrześcijańskiej wizerunek ten pojawił się w latach

<sup>8</sup> S. Krzysztofowicz, *Upadek Chrystusa pod krzyżem. • ródla ikonograficzne i ich interpretacja w sztuce ludowej*, „PSL” 1970, nr 2, s. 86.

<sup>9</sup> Przypomnijmy, że właśnie w Bukowinie 15 sierpnia 1902 r. została powołana do życia Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa. – zob. S. Łukaszczyk, *550 lat dekanatu nowotaraskiego*, Nowy Targ 1998, s. 51.

80. XVIII wieku, po oficjalnym zatwierdzeniu w 1765 r. przez papieża Klemensa XIII kultu Serca Jezusa. W latach 80. XVIII wieku włoski malarz Pompeo Batoni namalował dwa obrazy poświęcone Sercu – jeden do rzymskiego kościoła Il Gesù, na którym Jezus trzyma serce na dłoni, drugi zaś na zlecenie rodziny Alfieri, gdzie serce umieszczone zostało na tle klatki piersiowej Chrystusa. Sto lat później, kiedy kult Serca Jezusa zdominował pobożność chrystologiczną, drugi z wymienionych tu typów wyobrażenia został uznany przez Kościół za obowiązujący w kulcie publicznym.

### *Miłosierdzie Boże*

To chronologicznie najmłodszy i najczęściej umieszczany w kapliczkach wizerunek ikonografii chrystologicznej, zwłaszcza na terenie Białki Tatrzańskiej, gdzie mieszka wspomniana już kilkakrotnie w pierwszym rozdziale bardzo aktywna animatorka kultu Bożego Miłosierdzia Helena Waligóra. Podobnie jak w pozostałych regionach Polski, obraz z Łagiewnik zaczyna coraz szybciej wypierać inne wizerunki ze współczesnej ikonografii religijnej, stając się na naszych oczach dominującym wyobrażeniem wcielonego w ludzką postać Boga, który posiada nie tylko moc weraikonu, ale również boską sankcję nadaną explicite w słowach Chrystusa, zanotowanych w *Dzienniczku* przez św. Faustynę: „Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezus, ufam Tobie. Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie. Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie” (Dz. 47, 48). Mimo różnic w detalach – ustawieniu głowy, tle i liternictwie, wszyscy czterej malarze, którzy od czasu objawienia podjęli się zadania namalowania według wskazań św. Faustyny prawdziwego wizerunku, przedstawili wyłaniającą się z ciemności postać stojącego w białej szacie Chrystusa, który prawą rękę trzyma uniesioną w geście błogosławieństwa, zaś lewą dłonią dotyka niewidocznego serca, z którego rozchodzą się dwie wiązki białych i czerwonych promieni.<sup>10</sup> Ich symboliczną wykładnię podał św. Faustynie sam Jezus: „Te dwa promienie oznaczają krew i wodę; błądny promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza krew, która jest życiem dusz” (Dz. 299). Zwróćmy uwagę na rolę ciemnego tła, które stwarza dla świetlistej

---

<sup>10</sup> Pierwszy obraz Bożego Miłosierdzia namalował w 1934 r. w Wilnie Eugeniusz Kazimirowski, który pracował nad nim wspólnie ze św. Faustyną. Rok później został wystawiony do publicznej adoracji w Ostrej Bramie w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Po długich latach ukrycia i wędrowki obraz wrócił w 1987 r. do kościoła Ducha Świętego w Wilnie, skąd we wrześniu 2005 r. przeniesiono go do wileńskiej świątyni Miłosierdzia Bożego. Drugi obraz wykonał na zamówienie Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Łagiewnikach artysta malarz Stanisław Batowski; po decyzji kard. Sapięhy obraz został umieszczony w krakowskim kościele Miłosierdzia Bożego przy ul. Smoleńsk. Trzecim artystą, który namalował obraz Miłosierdzia Bożego (w 1954 r.) był Ludomir Śledziński, a jego pracę zawieszono w sanktuarium Serca Jezusa Miłosiernego w Kaliszu. Czwarty malarz Adolf Chyła jest autorem najbardziej znanego wizerunku Chrystusa, namalowanego dwukrotnie w latach 1943–1944, który uznano ostatecznie za obowiązujący w kulcie Bożego Miłosierdzia – zob. A. Witko, *Obraz Miłosierdzia Bożego*, Kraków 2004; M. Kowalska, *Wiara pędzlem malowana*, „Rycerz Niepokalanej” nr 4, 2004, s. 132.

postaci Chrytusa symboliczny kontrast, podkreślając numinotyczny charakter sceny. Jak pisał Rudolf Otto, w sztuce Zachodu istnieją jedynie dwa środki przedstawienia numinosum – ciemność i milczenie: „Ciemność musi być taka, aby mogła być spotęgowana przez kontrast, a tym samym jeszcze bardziej wyczuwalna; ona sama musi jeszcze chcieć przewyciężyć ostatnie światło. Dopiero półmrok jest mistyczny”. Nieprzypadkowo w 1954 r. Adolf Hyla przemaalował tło łagiewnickiego obrazu na ciemny kolor, likwidując umieszczone tam pierwotnie łąki i krzewy.<sup>11</sup> Obraz w swej ikonografii nawiązuje do XIX-wiecznego wyobrażenia „Jezusa Najświętszego Serca”, stojącego w długiej szacie z ręką wskazującą na gorejące serce. Najbardziej znanym wizerunkiem jest uznany za cudowny, obraz Chrystusa Miłosiernego z kaplicy Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach, namalowany jako wotum dziękczynne w 1943 r. przez Adolfa Hylę. Jego powiększona kopia została umieszczona nad ołtarzem w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach – od momentu konsekracji bazyliki przez Papieża Jana Pawła II w sierpniu 2002 r. będącego jednym z najważniejszych ośrodków pielgrzymkowych w Polsce.

#### *Matka Boska Częstochowska*

Omówienie lokalnej ikonografii mariologicznej zaczniemy od najważniejszego dla polskiej kultury religijnej wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej. Wprawdzie obecnie nie jest już tak często umieszczany jak jeszcze trzydzieści lat temu, na co wskazują inwentarze kościelne z początku lat 70., niemniej jego nieprzerwana obecność w najstarszych i najbardziej szanowanych kapliczkach wskazuje, że w życiu kolejnych pokoleń zajmuje wciąż miejsce bardzo szczególne. Wspomnijmy tu zwłaszcza dwie zabytkowe kapliczki – *Siłowego* na Spiskim Wierchu i *u Pilchów* w Jurgowie, w której stary, zniszczony wizerunek z ledwie widocznym zarysem twarzy na odsłoniętym, drewnianym podobrazu nabiera wręcz symbolicznego wymiaru, uprzytamniając nam sens religijnego doświadczenia cudownego wizerunku – tak naprawdę wiecznego i niezniszczalnego mimo widzialnych oznak materialnej destrukcji (fot. 25). Powróćmy jednak do pierwowzoru, a więc streszczenia historii jasnogórskiego obrazu, której początki do dziś są przedmiotem ożywionych



fot. 25

<sup>11</sup> R. Otto, *Świętość. Elementy racjonalne i irracjonalne w pojęciu bóstwa*, Wrocław 1993, s. 94–95.

sporów w środowisku historyków sztuki.<sup>12</sup> Namalowana bardzo starannie na desce lipowej częstochowska Madonna ikonograficznie należy do bizantyjskiego typu Hodegetrii, a więc przedstawienia Matki Boskiej tronującej z dzieciątkiem Jezus na lewym ramieniu. Pierwsze wzmianki o obrazie znajdziemy u Jana Długosza, który w *Liber Beneficiorum* odnotował, że w 1382 r. książę Władysław Opolczyk darował klasztorowi oo. Paulinów obraz Bogurodzicy. Po napadzie w 1430 r., obraz z cięciami na twarzy został przewieziony do Krakowa, gdzie podczas prac konserwatorskich w znacznym stopniu zmienił swój pierwotny wygląd. Od czasów Jagiełły jasnogórski wizerunek pełnił funkcję królewskiego palladium, przed którym kolejni władcy składali hołd po koronacji. Do historii Polski jako jeden z jej najbardziej bohaterskich epizodów weszła legendarna obrona klasztoru w 1655 r. przed oblegającymi go wojskami szwedzkimi. Ostateczne przypieczętowanie królewskiej rangi obrazu nastąpiło podczas uroczystej koronacji 8 września 1717 r., zatwierdzonej papieskim dekretem Klemensa XI. Od wieków częstochowska Królowa Polski jest najbardziej czczonym, uważanym za cudowny, wizerunkiem maryjnym, który nie tylko towarzyszy Polakom we wszystkich najważniejszych momentach dziejowych, ale w wymiarze osobistego doświadczenia religijnego jest dla wielu z nich obrazem najdroższym – wizerunkiem ich Matki.<sup>13</sup>

### *Matka Boska Niepokalanego Poczęcia*

Przemierzając Polskę wszerz i wzdłuż, nietrudno zauważyć, że wizerunki Matki Boskiej Niepokalanej wraz z Matką Boską Różańcową zdominowały współczesną ikonografię mariologiczną; tendencję tę widać bardzo wyraźnie także na przykładzie kapliczek w bukowieńskiej gminie. Mimo że dogmat o niepokalanym poczęciu został ogłoszony przez Piusa IX dopiero w 1854 r., wyobrażenia plastyczne tej idei pojawiły się w sztuce religijnej znacznie wcześniej, bo już w XIV-wiecznym malarstwie włoskim. Ostateczny kształt przedstawienie to przybrało w okresie baroku, stając się od tego momentu jednym z najpopularniejszych wizerunków w maryjnej ikonografii Kościoła łacińskiego. Samodzielne wyobrażenia Madonny z rozłożonymi szeroko bądź złożo-

---

<sup>12</sup> Generalnie hipotezy naukowe dotyczące czasu i miejsca powstania częstochowskiego obrazu można podzielić na cztery grupy. Hipoteza bizantyjska zakłada, że obraz został przywieziony do Polski z Rusi, dokąd miał trafić zgodnie z najstarszymi opowieściami o obrazie z Konstantynopola. Druga hipoteza zakłada czeskie pochodzenie i stosunkowo późny czas powstania, przypadający na pierwszą połowę XIV wieku, natomiast trzecia hipoteza przypisuje pochodzenie obrazu węgierskim Andegawenom. Czwarte stanowisko, które zyskało najszerze poparcie w środowisku badaczy, zakłada włoskie pochodzenie wizerunku, datowanego w zależności od poglądów poszczególnych autorów na XII, XIII lub początek XIV wieku. Jak piszą A. Rożycka-Bryzek i J. Gadomski, dzisiejszy obraz Matki Boskiej Częstochowskiej kryje w sobie skomplikowaną historię, w której można wyróżnić trzy fazy malarskie. Pierwsza to malarstwo ikonowe, druga związana jest z malarstwem włoskim, natomiast trzecia to efekt intensywnych prac konserwatorskich po napadzie na jasnogórski klasztor w 1430 r. – zob. A. Rożycka-Bryzek, J. Gadomski, *Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w świetle badań historii sztuki*, „Studia Claromontana” t.5, 1984, s. 27–52.

<sup>13</sup> Szerzej o symbolicznym uniwersum kultu Matki Boskiej Częstochowskiej zob. A. Niedźwiedz, *Obraz i postać. Znaczenia wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej*, Kraków 2005.



nymi do modlitwy dłońmi ukazywały ją stojącą na oplecionej przez węża kuli ziemskiej lub półksiężycu w otoczeniu aniołów z unoszącym się nad Jej głową Duchem Świętym pod postacią gołębic.<sup>14</sup> W wydawanych ówczesznie dla malarzy traktatach formułowano kanon estetyczny tego przedstawienia, podkreślając, że należy ją malować jako „[...] bardzo piękną panienkę z dużymi oczami, cudownymi ustami i nosem, z różowymi policzkami, ze złotymi, rozpuszczonymi włosami, tak dobrze, jak tylko może uczynić to pędzel człowieka” (Francisco Pacheco, *Arte de la pintura*, 1749 r.), „[...] w białej i promieniującej sukni, haftowanej w złote kwiaty i w błękitnym płaszczu, szerokim i jak najwspanialszym” (Atala, *Victor Christianius eruditus*). Wizerunki Immaculaty idealnej malowali z upodobaniem przede wszystkim artyści włoscy i hiszpańscy – Bartolome Murillo, Giovanni Battista Tiepolo, Francisco de Zurbaran, Jusepe de Ribera, Guido Reni, a wzorowane na ich dziełach obrazy i druki dewocyjne rozchodziły się po całej Europie. Charakterystyczne, że podobnie wyglądała także Matka Boska w widzeniu św. Bernadetty z Lourdes, ukazując się na obłoku z rękami skrzyżowanymi na piersi, przyobleczona w długi biały welon i suknię przewiązaną w pasie błękitną szarfą. Również na terenie Polski kontreformacja sprzyjała propagowaniu tego typu wyobrażeń, czego bardzo wyraźnym świadectwem może być uchwała synodu z 1685 r., zalecająca jako typ godny naśladowania Immaculatę Murilla.<sup>15</sup> Obecnie dominującym w plastyce religijnej wizerunkiem jest wyobrażenie Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia, która stoi na obłoku lub – rzadziej – na kuli ziemskiej z rozłożonymi szeroko rękami w błękitnym, sięgającym ziemi maforium i białej sukni przewiązanej centralnie szeroką, niebieską wstążką. Takie przedstawienie jest także wizerunkiem najczęściej spotykanym w podhalańskich kapliczkach, gdzie gipsowe i porcelanowe figurki niejednokrotnie stoją nawet jedna obok drugiej. Wydaje się, że przyczyn popularności tego schematu można się doszukiwać nie tyle w warstwie ideowej, związanej z dogmatem o niepokalanym poczęciu, ile w atrakcyjnej warstwie formalnej. Zwróćmy także uwagę, że idealna postać Maryi, odzwierciedlająca współczesny kanon kobiecej urody, dzięki czytelnej i trafiającej do wyobraźni semantyce odwołuje się jednocześnie do symboliki znacznie starszej i bardziej uniwersalnej idei. Otóż rozłożone ręce Maryi i szeroko rozpostarty płaszcz nasuwają analogie z dawnym, sięgającym średniowiecza, sposobem plastycznego wyobrażenia idei Mater Misericordiae – Matki Boskiej Miłosierdzia w płaszczu opiekuńczym. Mimo oficjalnego zakazu takiego przedstawiania, uznanego przez sobór trydencki za przejaw ludowej mariolatrii, idea Mater Omnium przetrwała przez kolejne wieki, przekształcając się m.in. w wyobrażenia Matki Boskiej Łaskawej, Różańcowej i Szkaplerznej, a opiekuńczy płaszcz pojawia się także na ramionach wielu świętych – św. Kingi, św. Zofii, św. Urszuli, św. Jacka czy św. Stanisława.<sup>16</sup>

<sup>14</sup> M. Biernacka, T. Dziubecki, H. Graczyk, J. S. Pasierb, *Maryja Matka Chrystusa*, Warszawa 1987, s. 84–85.

<sup>15</sup> Tamże, s. 88.

<sup>16</sup> Tamże, s. 51–58.

### *Matka Boska Różańcowa*

Sznury modlitewne z nanizanymi na nie kamykami, paciorkami lub po prostu zawiązanymi węzłami, nazywane *praeculae* lub *computum*, znane są w chrześcijaństwie od wczesnego średniowiecza. Służyły jako pomoc do odliczania odpowiedniej liczby modlitw *Pater noster*, a prawdopodobnie od XII wieku także i maryjnej modlitwy *Ave Maria*, której wielokrotne odmawianie zapoczątkowało tradycję modlitwy różańcowej. W 1475 r. przeor klasztoru dominikanów w Kolonii Jakub Springer założył pierwsze bractwo różańcowe, zatwierdzone bullą papieską pięć lat później.<sup>17</sup> W podobnym do obecnego kształcie różańcową formę modlitwy ustalili ok. 1470 r. pochodzący z Bretanii dominikanin Alanus de Rupe, który wskazał również na związek pomiędzy różańcem a symboliką wieńca różanego. Pierwsze obrazy różańcowe, przeznaczone do brackich ołtarzy, powstały w Niemczech w drugiej połowie XV wieku, nawiązując do znanych już wcześniej w ikonografii chrześcijańskiej typów Mater Misericordiae (w płaszczu opiekuńczym), Niewiasty Apokaliptycznej, Immaculaty, Matki Boskiej Bolesnej i Maryi w ogrodzie różanym.<sup>18</sup> Do wizerunków tych wplatanymi motywami różańcowymi w formie różanego wieńca, otaczającego postać Matki Boskiej, różańca trzymanego przez Maryję lub Dzieciątka, korony, będącej atrybutem Maryi Królowej Różańca Świętego, a także scen wyobrażających tajemnice różańcowe, ujętych w medaliony. Z ikonografią różańcową związana jest również postać św. Dominika, uznawanego przez tradycję chrześcijańską za krzewiciela idei tej modlitwy, którego przedstawiano często w scenie przekazywania mu różańca przez Matkę Boską. Samodzielne wizerunki Matki Boskiej, stojącej z rękami złożonymi do modlitwy i różańcem przewieszonym przez prawe przedramię, ubranej w suknię przepasaną szarfą i swobodnie opadającym do ziemi maforium wywodzi się ze schematu przedstawień Immaculaty – Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia oraz Matki Boskiej Siedmiu Boleści i Siedmiu Radości. Obecnie należy do najpopularniejszych wyobrażeń figuralnych Maryi w Polsce, można je spotkać w kościołach, na cmentarzach, w przydrożnych kapliczkach i domowych wnętrzach.

Do kręgu ikonografii Matki Boskiej Różańcowej należy także rozpowszechnione szczególnie na Podhalu wyobrażenie Matki Boskiej Fatimskiej, której kult krzewią w Polsce od 1961 r. księża Pallotyni w zakopiańskim sanktuarium na Krzeptówkach, wybudowanym jako wotum dziękczynne za ocalenie Jana Pawła II z zamachu 13 maja 1981 r. Wzorem dla znajdujących się w kapliczkach figur jest rzeźba stojącej boso na obłoku Maryi ze złożonymi do modlitwy rękami, oplecionymi długim różańcem. Jej smukła sylwetka odziana jest w niebieską suknię i białe, sięgające stóp maforium, zdobione na brzegach złoconą lamówką. Maryja lekko pochyla głowę, na której spoczywa kabląkowa korona. Aktu koronacji dokonał papież Jan Paweł II 21 listopada 1987 r. w Rzymie w 70. rocznicę objawień w Fatimie.<sup>19</sup>

<sup>17</sup> K. S. Moisan, B. Szafraniec, *Maryja Orędowniczka Wiernych*, Warszawa 1987, s. 44.

<sup>18</sup> Tamże, s. 45–46.

<sup>19</sup> *Z dawna Polski Tyś Królową*, Szymanów 1990, s. 485.

### *Matka Boska Jaworzyńska*

Zwana też Matką Boskiej z Rusinowej Polany lub Królową Tatr, jest obok Matki Boskiej Ludźmierskiej jednym z dwóch najważniejszych wizerunków maryjnych Podhala. Drewniana, polichromowana figura przedstawia Maryję stojącą w lekkim kontrapoście, ubraną w czerwoną suknię, niebieski płaszcz i białe maforium. W prawej dłoni trzyma berło, zaś głowę wieńczy korona z orłem w otoczeniu dwunastu gwiazd. Przez ręce przewieszony ma różaniec, który podobnie jak w przypadku Matki Boskiej Fatimskiej, pozwala związać ideowo wyobrażenie Jaworzyńskiej Królowej Tatr z ikonografią Matki Boskiej Różańcowej. Przypuszczenie to znajduje zresztą wyraźne potwierdzenie nie tylko w dacie jednej z sześciu uroczystości odpustowych związanych z tym miejscem – pierwszej niedzieli października, obchodzonej jako święto Matki Boskiej Różańcowej, ale przede wszystkim w samej genezie kultu. Przypomnijmy zatem, że jego początek wiąże się z cudem objawienia, jaki wydarzył na Wiktorówkach w 1860 r. W tym właśnie roku 14-letniej pasterce z Gronia Marysi Murzańskiej zginęły pewnego wieczora pasące się na polanie zwierzęta. Zrozpaczona dziewczyna wyruszyła we mgłę na poszukiwania, modląc się z różańcem w ręku. Nagle, wzywana na pomoc Matka Boska pojawiła się przed nią w koronie drzewa pod postacią „Pięknej Pani” – czasem też określanej jako „Jaśniejąca” – i obiecując pomoc, zostawiła przesłanie nawołujące ludzi do oczyszczenia z grzechów. Dodajmy także, że kilka lat później Marysia Murzańska, idąc w procesji bractwa różańcowego z Białki do Jurgowa, zawołała na widok feretronu ze św. Marią, że tak właśnie miała wyglądać Matka Boska na Wiktorówkach. W miejscu objawienia przybito do drzewa obrazek, zastąpiony pod koniec XIX wieku wiszącą kapliczką, w której została umieszczona wyrzeźbiona w lipowym drewnie postać Matki Boskiej.<sup>20</sup> Przeniesiona do większej, wybudowanej dla niej z drewna kapliczki, figurka przetrwała prawie nietknięta pożar w 1902 r., co zgodnie z logiką ludowej religijności potwierdziło jej ukrytą, świętą naturę, zdolną do panowania nad żywiołem i regeneracji.<sup>21</sup> Figura otaczana początkowo kultem przez stosunkowo niewielką grupę osób, głównie pasterzy i pracowników leśnych, od czasu pierwszej zorganizowanej pielgrzymki w 1910 r. zaczęła gromadzić wokół siebie coraz liczniejsze rzesze wiernych z okolicznych miejscowości – Bukowiny, Gronia, Małego Cichego, Brzegów, Rzepisk i Białki.<sup>22</sup> Z początkiem lat 30. nieoficjalny, a bardzo już żywy kult został uznany przez władze kościelne, które na prośbę ówczesnego proboszcza Bukowiny ks. Łaciaka wyraziły zgodę na budowę kaplicy i odprawianie mszy świętych.<sup>23</sup> W czasie II wojny

<sup>20</sup> Zob. M. Babraj, *Królowa Tatr*, Poznań 1988; M. Jost, *Kulturowa i społeczna rola odpustów na polskim Spiszu w XX wieku*, Kraków 1981, praca magisterska w Archiwum Instytut Etnologii UJ, mszp.; *Matka Boska Jaworzyńska*, mszp. – materiały zebrane i udostępnione przez Annę Kozak, etnografa z Muzeum Tatrzańskiego.

<sup>21</sup> Zob. J. Tokarska-Bakir, *Obraz osobliwy. Hermeneutyczna lektura źródeł etnograficznych*, s. 342–343.

<sup>22</sup> Kolejne pielgrzymki o charakterze prześlagałym w związku z długotrwałym okresem niepogody mają miejsce w 1912 i 1913 r.

<sup>23</sup> Pierwsza msza święta została odprawiona 2 lipca 1932 r.



fot. 26

światowej figurka Matki Boskiej na kilka lat opuściła swą polanę, by znaleźć schronienie w kościele w Bukowinie Tatrzańskiej. Nowy etap rozwoju kultu Matki Boskiej Jaworzyńskiej rozpoczął się w 1958 r. wraz przybyciem na Wiktorówki dominikanów, którzy założyli przy kaplicy duszpasterstwo turystyczne. Wiara w cudowną moc figury Matki Boskiej z Rusinowej Polany, której materialnym świadectwem są chociażby otaczające ołtarz liczne wota, oraz uduchowiona i kameralna atmosfera tego niezwykłego zakątka Tatr powodują, że kaplica z figurą Matki Boskiej Jaworzyńskiej jest nie tylko celem pielgrzymek górali i turystów, lecz także ulubionym miejscem zawierania ślubów, chrztów, przyrzeczeń harcerskich oraz uroczystości TOPR-owskich. Tu górale witają

nadejście Nowego Roku, tutaj w 2000 r. odbyła się jedna z uroczystych mszy podczas I Światowego Zjazdu Górali Polskich. Matka Boska Jaworzyńska jest patronką tatrzańskiego i bukowiańskiego oddziału Związku Podhalan, a także patronką pięciu gmin wchodzących w skład powiatu tatrzańskiego. Od 1999 r. jej wizerunek umieszczony jest w herbie tego powiatu na tle stylizowanej parzenicy i krzyża na Giewoncie. Jednym z najwyraźniejszych znaków szczerego i osobistego oddania się mieszkańców Podhala pod opiekę Jaworzyńskiej Królowej Tatr są przydomowe kapliczki i nagrobki z Jej wizerunkiem. Regułą jest też, że niewielkie figurki wyrzeźbione z drewna w odróżnieniu od pierwowzoru są pozbawione polichromii, co wydaje się być pokłosiem dominującej w powojennej sztuce ludowej tendencji do eliminacji z rzeźby koloru. Możemy je odnaleźć właściwie w każdej z opisywanych miejscowości, jednak najwięcej znajduje się w Bukowinie Tatrzańskiej (fot. 26). Jej mieszkańcy, podobnie zresztą jak górale z Brzegów, Gronia, Małego Cichego i Dzianisza, tradycyjnie czują się szczególnie blisko związani z kaplicą na Wiktorówkach, która do czasu ustanowienia duszpasterstwa turystycznego należała właśnie do parafii bukowiańskiej. Przypomnijmy też, że w okresie międzywojennym mieszkańcy Bukowiny i Brzegów byli fundatorami i budowniczymi kolejnych kaplic na polanie, w których zaczęto odprawiać msze święte.

#### *Matka Boska Ludźmierska*

Omawiając charakterystyczną dla tutejszych kapliczek ikonografię maryjną, nie sposób pominąć przedstawienia Matki Boskiej Ludźmierskiej, które mimo skromnej liczebnie reprezentacji zasługują na naszą szczególną uwagę ze względu na symboliczny przekaz, który ze sobą niosą (fot. 27). Są przede wszystkim bardzo oryginalnym znakiem

religijnej tradycji Podhala, przypomnieniem najstarszego i najważniejszego w historii regionu świętego wizerunku, a także wizualną manifestacją regionalnej tożsamości mieszkańców. Geneza sanktuarium Matki Boskiej w Ludźmierzu łączy się z założeniem przez Cystersów w 1234 r. pierwszej parafii na terenie Podhala, a także powstaniem najwcześniejszej na tym terenie sieci osadniczej. Zarówno w przeszłości, jak i obecnie sanktuarium stanowi najważniejszy dla regionu ośrodek kultu, skoncentrowany wokół postaci cudownego wizerunku Madonny z Dzieciątkiem. Gotycka figura z okresu tzw. stylu miękkiego przedstawia lekko uśmiechniętą Matkę Boską, która stoi w niewielkim kontrapoście z Dzieciątkiem na lewej ręce i berłem w prawej. Maryja ubrana jest w długą, przewiązaną w pasie suknię, spięty pod szyją ozdobną klamrą płaszcz i ozdobne maforium, płynnie udrapowane w delikatne festony. Siedzące na ramieniu Matki Dzieciątko ma zupełnie odrealnione rysy twarzy i nieproporcjonalny modelunek ciała. Ubrane w długą, regularnie udrapowaną sukienkę, trzyma w lewej ręce królewskie



fol. 27

jabłko, prawą zaś wznosi w geście błogosławieństwa. Szaty obu postaci pokryte są złotą polichromią, a na głowach spoczywają gotyckie korony. Figura powstała prawdopodobnie na początku XV wieku w jednym z warsztatów cechowych czynnych w Polsce południowej, być może w okolicach Nowego Sącza.<sup>24</sup> Od wieku XVII Ludźmierz był ważnym miejscem pielgrzymkowym, do którego zmierzali wierni z Podhala, Górców, Spisza, Orawy i Słowacji. O randze ośrodka świadczy relacja dziekana Zaskalskiego z odbytej w 1765 r. wizytacji, w której Matka Boska Ludźmierska została określona jako „wielkimi od wiekopomnych czasów łaskami słynąca”.<sup>25</sup> Jak pisze Beata Skoczeń-Marchewka, „do dziś Jej opiece polecane są kobiety ciężarne, położnice i maleńkie dzieci, które przynoszone są przez rodziców do ludźmierskiego Sanktuarium”.<sup>26</sup> Dla najnowszej historii

Ludźmierza najważniejszymi wydarzeniami była uroczysta koronacja figury Matki Boskiej w 1963 r. przez prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego, który po raz pierwszy użył publicznie określenia „Gaździna Podhala” oraz wizyta papieża Jana Pawła II w 1997 r. Sanktuarium za sprawą jego obecnego kustosa ks. Tadeusza Juhasa spełnia również rolę jednego z centrów kultury regionalnej Podhala, gdzie corocznie

<sup>24</sup> A. Bochniak, *Uwagi historyka sztuki o posągu Matki Boskiej z Dzieciątkiem w kościele parafialnym w Ludźmierzu*, 1962, mszp., Archiwum Parafialne w Ludźmierzu, s. 1–2.

<sup>25</sup> B. Skoczeń-Marchewka, *Na 600-lecie biją dzwony. Kult Matki Boskiej Ludźmierskiej*, Kraków 1995, s. 11

<sup>26</sup> Tamże, s. 18.



na wiosnę organizuje się uroczystą mszę bacowską, inaugurującą sezon pasterski, oraz konkurs poezji religijnej. O roli wizerunku Matki Boskiej Ludźmierskiej jako symbolu jednocześnie religijnego i regionalnego świadczy także fakt, że jej berło zostało w umieszczone w herbie powiatu nowotarskiego obok korony Kazimierza Wielkiego i figury św. Katarzyny.<sup>27</sup>

### *Ecclesia*

Jednym z podstawowych symboli Kościoła w sztuce chrześcijańskiej jest postać kobiety w długiej szacie i koronie na głowie, która w prawej ręce trzyma krzyż, w lewej zaś kielich na krew spływającą z rany Chrystusa. Symbolicznie przedstawienie to nawiązuje do motywu Kościoła – Oblubienicy i Matki Mistycznego Ciała Chrystusa – o bardzo długiej tradycji ikonograficznej, sięgającej początkami sztuki karolińskiej i ottońskiej.<sup>28</sup> Na interesującym nas terenie motyw ten możemy odnaleźć w podstawie XIX-wiecznego krzyża żeliwnego z Białki Tatrzańskiej.



fot. 28

### *Św. Józef*

Wizerunki św. Józefa w formie niewielkich figur odlewanych z gipsu można napotkać jeszcze w kilku kapliczkach gminy (fot. 28). Przypominają o postaci, której przedstawienia jeszcze nie tak dawno wisiały w każdej chłopskiej chacie w gronie najbardziej popularnych i najważniejszych patronów czuwających nad domem i rodziną. Opiekun Jezusa, nazywany też Oblubieńcem Maryi, przedstawiony jest tu zgodnie z typowym dla niego schematem ikonograficznym jako brodaty mężczyzna w długiej brązowej tunice i płaszczu, podtrzymujący jedną ręką czule tulące się do niego Dzieciątko, w drugiej trzymający lilię. To bezpretensjonalne ujęcie ilustruje przede wszystkim ojcowskie oddanie i opiekuńczą rolę świętego,

podkreślając jednocześnie przez symbolikę lilii jego cielesną czystość, zgodnie z dogmatem o niepokalanym poczęciu Syna Bożego. Choć same teksty ewangeliczne niewiele miejsca poświęcają św. Józefowi – wiemy jedynie, że był potomkiem rodu

<sup>27</sup> Oficjalna wykładnia heraldyczna została sformułowana w ten oto sposób: „Drugi istotny element herbu to pochylone berło Matki Boskiej Ludźmierskiej, której figurka obecna jest na Podhalu już 600 lat. Symbolizuje ono głęboką religijność tutejszej społeczności. Ukośne położenie berła ma upamiętniać wydarzenie z 15 sierpnia 1963 roku, kiedy podczas uroczystości koronacji figury MBL ówczesny biskup Karol Wojtyła uchwycił spadające berło, co zinterpretowano jako zapowiedź jego drogi do Stolicy Piotrowej” – „Tygodnik Podhalański” 2000, nr 33, s. 5.

<sup>28</sup> D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 331.

Dawida i cieślą – jego kult zatwierdzony ostatecznie w 1621 r. przez papieża Grzegorza XV jest nie tylko wciąż bardzo żywy, ale także niezwykle uniwersalny. Święty ten, uważany w tradycji chrześcijańskiej za wzór małżeńskiej odpowiedzialności i ojcowskiej troskliwości, jest opiekunem rodzin, ojców, kobiet w ciąży, wędrowców i podróżników. W 1870 r. Pius IX ogłosił św. Józefa patronem Kościoła powszechnego. Kolejne oficjalne rozszerzenie patronatu nastąpiło w 1955 r., kiedy to papież Pius XII w odpowiedzi na laicki charakter święta 1 maja ustanawia ten dzień świętem św. Józefa Robotnika. Święty ten jest również opiekunem rzemieślników związanych z obróbką drewna – cieśli, drwali, kołodziei. Wzywany w przypadku chorób oczu, spraw beznadziejnych i pokus, jest także – za sprawą apokryficznych opisów ostatnich chwil jego życia – opiekunem dobrej śmierci.

### *Św. Jan Nepomucen*

Nad bezpieczeństwem mostów i brodów w wielu miejscowościach Polski południowej do dzisiaj czuwają figury św. Jana Nepomucena, tak jak chociażby w zabytkowej kapliczce nad rzeką Białką w Czarnej Górze (fot. 29). Święty ten jest jednym z najbardziej znanych męczenników Kościoła, a jego postać doczekała się niezwykle bogatej literatury hagiograficznej. Urodzony ok. 1348 r. w Pomuku koło Pragi, pełnił funkcje kanonika kolegiaty św. Idziego w Pradze i kościoła św.św. Piotra i Pawła w Wyszehradzie, a pod koniec życia także kanonika generalnego biskupa Pragi Jana z Jenšteina. Jak podaje w połowie XV wieku kronikarz Tomasz Ebendorf, Jan był także osobistym spowiednikiem królowej Zofii, który miał dochować tajemnicę spowiedzi aż do męczeńskiej śmierci. Podczas konfliktu między Wacławem IV Luksemburczykiem i arcybiskupem, opowiedział się po stronie tego drugiego, za co został w 1393 r. poddany torturom i uśmiercony, a jego martwe ciało zrzucono z mostu do Wełtawy. W europejskiej sztuce ludowej, a szczególnie w Polsce, Czechach, na Słowacji i w Austrii wizerunek św. Jana Nepomucena pojawia się bardzo często w rzeźbie, malarstwie i grafice dewocyjnej. Święty jest patronem Pragi, zakonu jezuitów, spowiedników i dobrej spowiedzi, obrońcą w oszczerstwie, patronem tonących, mostów i brodów. Atrybutami św. Jana Nepomucena, przedstawianego w stroju kapłana z epoki kontrreformacji, są krucyfiks, palma męczeńska, gwiazdy wokół głowy, które miały pojawić się nad nurtami Wełtawy po wrzuceniu ciała męczennika, oraz palec na ustach, kłódka, zapieczętowany list, język, a czasem też most.



fot. 29



fol. 30

### *Św. Florian*

Wystrugane z drewna figury z jego podobizną odnajdziemy bez trudu w kapliczkach skrzynkowych zawieszonych na remizach w Jurgowie, Rzepiskach, Białce i Groniu (fol. 30). Miejsca to nieprzypadkowe, gdyż przypominają, jak ważną rolę pełnił św. Florian w życiu religijnym, zwłaszcza na terenie środkowej Europy, broniąc domostw miast i wsi przed niszczącym żywiołem ognia i wody. Jako patron strażaków i wszelkich zawodów związanych z ogniem, a więc kowali, hutników, garncarzy, kominiarzy, piekarzy, piwowarów, ten obrońca od pożaru i orędownik w czasie powodzi przedstawiany jest najczęściej w stroju rzymskiego legionisty w hełmie na głowie.

W rękach trzyma chorągiew, włócznię oraz cebrzyk lub dzban, z którego wylewa wodę na płonący u stóp dom. O samej postaci tego świętego, znanego w Polsce już od średniowiecza, wiemy bardzo mało, a jego męczeńska śmierć przeszła do historii Kościoła jako symbol prześladowań chrześcijan w Europie w czasach panowania Dioklecjana (284–305 r.).<sup>29</sup> Św. Florian urodził się zapewne w dzisiejszym Zeiselmauer koło Wiednia ok. 250 r. w rodzinie chrześcijan. Pełniąc funkcję kierownika kancelarii namiestnika cesarskiego w Lauriacum, wsławił się obroną 40 chrześcijańskich legionistów z cesarskiej armii, za którą został wtrącony do więzienia i poddany torturom. Po odmowie złożenia ofiary bogom zginął śmiercią męczeńską 4 maja 304 r. w dzisiejszym Lorch (Górna Austria) w nurtach rzeki Anizy (Enns).<sup>30</sup> Oprócz wspomnianego na wstępie schematu ikonograficznego, jest także – choć znacznie rzadziej – przedstawiany z kamieniem młyńskim u szyi bądź z orłem. Swym patronem uczyniła go Austria, na której terenie urodził się i zmarł, diecezja katowicka i Kraków. Do tego miasta sprowadzono relikwie świętego w 1184 r. na prośbę Kazimierza Sprawiedliwego.



<sup>29</sup> Dioklecjan m.in. wydał w 303 r. edykt zakazujący chrześcijanom praktyk religijnych.

<sup>30</sup> O kulcie św. Floriana – zob. V. Schaubert, H. M. Schindler, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 2000, s. 204–205.



## Rozdział III

### KAPLICZKI I KRZYŻE PRZYDROŻNE W WIERZENIACH, PODANIACH I OPOWIEŚCIACH

Kapliczki, figury przydrożne i krzyże funkcjonują przede wszystkim jako obiekty sakralne i są wyrazem ludowej pobożności. Tadeusz Seweryn nazwał je modlitwami rzezanymi w drzewie lub kutymi w kamieniu.<sup>1</sup> Ludowa wyobraźnia przydawała tym obiektom licznych „cudownych” właściwości, łączyła ich powstanie z niezwykłymi wydarzeniami. Etnografowie od dawna podkreślali, że w przypadku religijności ludowej mamy do czynienia z systemem działań religijno-magicznych.<sup>2</sup> Życie religijne społeczności lokalnej koncentrowało się nie tylko w głównych miejscach kultu, ale także wokół uświęconych kontaktem z istotami nadprzyrodzonymi „świętych” kamieni czy źródeł, jak również przydrożnych krzyży, figur i kapliczek rozsianych na obrzeżach wsi, przy rozstajnych drogach i nad brzegami rzek. Wyznaczały one obszar „swój” i zabezpieczały go przed ingerencją świata złych mocy. Matka Boska, Chrystus Frasobliwy czy święci patroni, stojąc na granicach wsi, pustkowiach i przy polnych drogach, mieli ustrzec przed niebezpieczeństwem i zapewnić grupie ochronę. Wedle ludowych wierzeń szczególnie niebezpieczne były „krzyżowe drogi”, czyli rozstaje. Prowadziły w różne strony, często w niewiadomym kierunku, odzwierciedlały niepewność losu. Rozdroża wybierane były na miejsce pochówku zmarłych śmiercią nienaturalną i tak jak w przypadku każdej przestrzeni granicznej łączono je z aktywnością istot demonicznych.<sup>3</sup> W krajobrazie kilku wsi jeszcze dzisiaj odnajdziemy kapliczki strzegące takich właśnie miejsc. W Jurgowie „na Matuszowym polu” czy w Czarnej Górze na skrzyżowaniu drogi prowadzącej do Sołtystwa oraz „kosiutowskiej ulicy”. Od kilkudziesięciu lat kapliczka na krzyżu w Brzegach Bafijówce u zbiegu polnych ścieżek „patrzy” w kierunku Jurgowa.<sup>4</sup> Również kapliczka na pniu pomiędzy Bryjowym Potokiem a Wojtyczkami stoi przy dawnym skrzyżowaniu dróg.

<sup>1</sup> T. Seweryn, *Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce*, Warszawa 1958, s. 8.

<sup>2</sup> R. Tomicki, *Religijność ludowa*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 2, Wrocław 1981, s. 29–69.

<sup>3</sup> P. Kowalski, *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 1998, s. 89–93.

<sup>4</sup> Kapliczka znajduje się obok domu Bafijówka nr 7.



fol. 31

Kapliczki powstawały też przy drogach, którymi udawano się na jarmarki, pielgrzymki czy do odległego kościoła. Dawały poczucie bezpieczeństwa w trakcie wędrówki, modlitwa przy nich miała zapewnić szczęśliwy powrót do domu. Mieszkańców Gronia, którzy przez wiele lat polną drogą chodzili do ich parafialnej świątyni w Białce, chroniła drewniana kapliczka na słupie, dzisiaj zastąpiona nową, wykonaną z otoczków. Przed takimi kapliczkami często też żegnano zmarłych. Stąd polny trakt na Pawlikowskim Wierchu, przy którym stoją dwie kapliczki, nazywany jest „drogą umarłych”. Do tego miejsca mieszkańcy wsi odprowadzali kondukt pogrzebowy w czasach, kiedy Rzepiska, tak jak Czarna Góra i Jurgów, nie miały cmentarza, a zmarłych chowano w Łapszach Wyżnich (fol. 31).<sup>5</sup>

Kapliczka naprzeciw nowego kościoła w Białce wybudowana została dzięki ofiarom białezan i mieszkańców pobliskich miejscowości spiskich udających się tamtędy na nowotarski jarmark. Zanim postawiono okazała *kaplicę na Wąwozie*, datki składano tam do skarbonki umieszczonej przy krzyżu z obrazem Matki Boskiej w podzięce, „że szczęśliwie obeszl”.<sup>6</sup> Przy polnej drodze na garbie Przedomiańskiego Wierchu wysoko na pniu jednego z drzew zawieszony jest stary obraz przedstawiający Świętą Rodzinę, przy którym czynią znak krzyża zarówno mieszkańcy Bukowiny codziennie przechodzący tamtędy, aby dotrzeć do swoich pól i łąk, jak i spacerujący turyści. Nikt już nie pamięta, kiedy i kto umieścił tu święty wizerunek, ale nadal pełni on swoją funkcję „strażnika” tego pustkowi.

Wiele kapliczek i krzyży pierwotnie usytuowanych na granicach miejscowości czy rozstajnych drogach wchłonęła zabudowa. Tylko na podstawie relacji najstarszych mieszkańców bądź archiwalnych zapisków i fotografii można odtworzyć ich pierwotną lokalizację. Tak jest choćby w przypadku *kapliczki u Pilchów* i w centrum jurgowskiego cmentarza, które w przeszłości znaczyły granicę wsi. Jak głosi miejscowa tradycja, pod graniczną kiedyś *kapliczką u Pilchów* grzebano nieochrzczone dzieci, których nie można było pochować na cmentarzu (fol. 32).<sup>7</sup> Obecnie nowe kapliczki i krzyże wznoszone są przede wszystkim na prywatnych posesjach, a te przy drogach lub poza zabudowaniami zazwyczaj upamiętniają tragiczną śmierć lub wypadek drogowy.

<sup>5</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/73.

<sup>6</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/28.

<sup>7</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/59.



W myśl ludowych wyobrażeń konkretne miejsce pod kapliczkę czy krzyż nie jest wybierane przez człowieka dowolnie, lecz jest mu objawione. Konstruowanie przestrzeni świętej dokonuje się za sprawą opatrności. Człowiek tylko odczytuje przekazany mu znak. W opowieściach dotyczących okoliczności powstania wielu kapliczek odnaleźć można takie przekonanie. Wedle odnotowanych dzisiaj przekazów miejsce pod *kaplicę na Wąwozie* wskazała Matka Boska, która przyśniła się jednej z mieszkanki Bukowiny.<sup>8</sup>

Nowa *kapliczka Pod Grapą*, w pobliżu mostku w Białce, zastąpiła stojący tu krzyż z kapliczką. Jego ustawienie nakazała Matka Boska, objawiając się podczas snu mieszkańcowi, którego dzieci umierały po narodzinach. Wskazała miejsce i poleciła umieścić tam figurę Trójcy Świętej. Niedługo po ustawieniu kapliczki rodzina obdarzona została zdrowym potomstwem.<sup>9</sup> Córka fundatora kaplicy Janiołów opowiada, że wracając ze szkoły, zobaczyła miecz na niebie i „poczuła”, że właśnie w tym miejscu powinna stanąć kaplica. Jej ojciec w trakcie budowy miał sen, że rzeźbę Madonny ze starej kapliczki należy ustawić na konarze drzewa, co też uczynił.<sup>10</sup> Podaje się również, że *kapliczka dzieci niepełnosprawnych* w Białce powstała, ponieważ jednemu z nich ukazała się Najświętsza Maria Panna i prosiła, aby umieścić jej wizerunek na drzewie.<sup>11</sup> W opowieściach dotyczących *krzyża u Horników* wspomina się, że jeden z mieszkańców we śnie otrzymał wskazówkę, aby postawić kapliczkę tam, gdzie usiądą gołębie.<sup>12</sup>

Poczucie świętości kapliczek i krzyży wyraża się też w dążeniu do zachowania ciągłości obiektów sakralnych. Dlatego też w miejsce starych obiektów, które uległy zniszczeniu, zazwyczaj stawia się nowe, czasem wkomponowując w nie elementy poprzednich. Tak jest w przypadku kaplicy Janiołów, obudowującej skromną kapliczkę z figurą Matki Boskiej. Podobnie powstawała kapliczka na Przedomiańskim Wierchu. Początkowo stał tam krzyż, ale został uszkodzony przez złamane w czasie wichury drzewo. Powieszono więc małą kapliczkę na drewnianym słupku, a potem przeniesiono tam rozebraną wcześniej *kapliczkę Walasów* z posesji przy ul. Długiej.<sup>13</sup> Dążenie do utrzy-



fol. 32

<sup>8</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/28

<sup>9</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/32.

<sup>10</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10849.

<sup>11</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/40.

<sup>12</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/44.

<sup>13</sup> S. Cikowski, *Historia kapliczki Walasów*, „Idzie Hyr” 2001, nr 3, s. 34.

mania ciągłości widać w historii innej bukowiańskiej kapliczki.<sup>14</sup> Wcześniej wisiała tam na drzewie inna kapliczka, ale w związku z poszerzaniem drogi musiało ono zostać ścięte. Wówczas na sąsiednim drzewie powieszono nową: „Jak już była, to już niech będzie. Taki to już przywilej, że jak była od początku na tym drzewie, to my też teraz przyprawili”.<sup>15</sup> Przy *kapliczce na krzyżowych drogach* w Czarnej Górze jedna z mieszkanki już posadziła młode drzewka, „bo jak kiedy smerek się zwali, to żeby tyz mieli gdzie dać tom kaplicke”.<sup>16</sup> Przekonanie to potwierdza też opowieść dotycząca powstania *kapliczki na krzyżowych drogach* w Jurgowie. W miejscu tym wcześniej stał krzyż, ale zwałił się, gdy drewno przegniło.

*„Jechali i zabrali ten krzys do domu, do Matusa. Wozy były żelazne i przywieźli do chałupy. I położyli pod wiate. I gospodarze to tak zapomnieli. I chodził Pon Jezus, chodził w nocy i przyśnił się [gospodarzom]: skondeście mnie zabrali, tam mnie macie odnieść. I dali tam do takiego rzeźbiarza – Gombos się nazywa. I zrobił krzys i figurkę Pana Jezuska i tako skrzynecke. I postawili z powrotem.”*<sup>17</sup>

W przypadku kapliczek i krzyży z okresu do połowy XX wieku, zachowało się stosunkowo mało w pełni wiarygodnych informacji dotyczących okoliczności i czasu ich powstania oraz fundatorów. Natomiast w pamięci mieszkańców przetrwało wiele opowieści i podań z tym związanych. Choć mogą zawierać część prawdy, na ich podstawie nie można rekonstruować faktów. Warto się jednak nad nimi zatrzymać, bo stanowią przykład bogatego podhalańskiego i spiskiego folkloru, w którym odnaleźć możemy zarówno motywy i wątki znane, jak i oryginalne.

W przeszłości bardzo dużo kapliczek powstawało w zbiorowej intencji uchronienia od nieszczęścia mieszkańców wsi lub jako dziękczynienie za ich ocalenie. Najwięcej stawiano ich z wdzięczności za ustanie pomoru albo cudowne uchronienie wsi przed zarazą. Na ziemiach polskich w wieku XVIII i XIX w tragicznych latach moru, rozpoznawanego najczęściej jako epidemia cholery, wystawiono wiele kaplic i krzyży. Wznoszono je, szukając ratunku w opiece boskiej.<sup>18</sup> Zarazę postrzegano bowiem wówczas jako jedno z największych zagrożeń, o czym mogą świadczyć brzmiące już archaicznie suplikacje umieszczane na kamiennych postumentach: „Od głodu, moru, ognia, wojny zachowaj nas Panie”. Powstanie kilku kapliczek na terenie gminy Bukowina Tatrzańska mieszkańcy wiążą właśnie z epidemiami cholery. Lokalna tradycja głosi, że kapliczka św. Rodziny w Białce wzniesiona została w podzięce za ocalenie wsi od zarazy, a potwierdzać to miał dokument odnaleziony w butelce

<sup>14</sup> Dotyczy to kapliczki naprzeciwko domu przy ul. Długiej 62.

<sup>15</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/15.

<sup>16</sup> Materiały udostępnione przez Jana Budza z Czarnej Góry.

<sup>17</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/56.

<sup>18</sup> T. Seweryn, *Kapliczki i krzyże przydrożne...*, dz. cyt., s. 26–28.

odkopanej w czasie przenoszenia kapliczki.<sup>19</sup> Także w przypadku *kapliczki wędrującej* w Groniu jako intencję podaje się prośbę o powstrzymanie zarazy lub dziękczynienie za jej ustanie.<sup>20</sup> Jedna z kilku wersji opowieści dotyczących okoliczności powstania murowanej kapliczki w Brzegach *przy Wnękach* również mówi o zbiorowym wotum dziękczynnym za uchronienie wsi od morowego powietrza.<sup>21</sup>

Interesująca opowieść związania jest z *krzyżem u Horników*. Jego fundację wiąże się z epidemią, która panowała w Białce i okolicznych miejscowościach. Opowiada się, że zaraza „szła od góry”, a ludzie w Białce Dolnej modlili się o ocalenie. Komuś przyśniło się, że trzeba postawić kapliczkę tam, gdzie usiądą gołębie. Okazało się, że ptaki sfrunęły na wysokie jesiony więc w tym miejscu postawiono krzyż, a zaraz potem epidemia ustała.<sup>22</sup>

W opowieści tej ptaki jawią się więc jako wysłańcy Boga wskazujący miejsce pod kapliczkę, co odpowiada ludowym wierzeniom dotyczącym wyboru miejsca pod wszelkie budowle, a szczególnie te o charakterze sakralnym. Znamienne jest też, że ptakiem jest tutaj gołąb, w czym widać nawiązanie do Księgi Rodzaju – wypuszczony przez Noego znajduje miejsce „do życia”. W opowieści o gołębiach siedzących na jesionie w miejscu, w którym stanął krzyż, można odnaleźć odwołania do jednego z archaicznych ludowych wyobrażeń początku świata, kiedy to istniało tylko drzewo i dwa ptaki na jego wierzchołku. Tego typu odniesienia są o tyle zasadne, że w akcie wznoszenia obiektu sakralnego zawsze zawiera się symbolika kreowania ładu na wzór początku świata, zwłaszcza w sytuacji „powrotu do życia” po groźących zagładą epidemiach. Podobne przedstawienia pojawiają się we wczesnym średniowieczu w Europie Środkowej, ukazując Chrystusa na krzyżu – utożsamianym z drzewem życia – na którego ramionach siedzą dwa ptaki, czego odwzorowania odnajdziemy też w popularnym typie wiejskich krzyży.<sup>23</sup>

Wedle niektórych odnotowanych współcześnie przekazów o ocalenie Białki modlono się też przy kapliczce św. Jana:

*„Była straszna zaraza. Cholera panowała w Białce wtedy. No i ludzie strasznie się modlili i przychodzili tam, bo tam nazywa się kapliczka św. Jana. Przychodzili do tej kaplicy i modlili się. I leciało takie ciemne koło, duże koło leciało. Leciało to koło i wyleciał ptaszek. Tak jak ta kapliczka wyleciał ptaszek i to koło się rozleciało. Wtenczas ustała ta cholera.”*<sup>24</sup>

Należy zauważyć, że w tej opowieści pojawia się oryginalne wyobrażenie zarazy – ciemny obłok lub chmura. W ludowych wierzeniach mamy zazwyczaj personi-

---

<sup>19</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/47.

<sup>20</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/78.

<sup>21</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/97.

<sup>22</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/44.

<sup>23</sup> J. i R. Tomicczy, *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Białystok 1975, s. 78–79.

<sup>24</sup> Mat. teren. Archiwum IEiAK nr 10287/29

fikowanie plagi – a więc przedstawianie jej np. jako kobiety – zaś nadawanie jej postaci obłoku lub pary jest rzadsze.<sup>25</sup> W folklorze ludowym zachowało się wiele opowieści o szerzącej spustoszenie cholery. Warto zacytować jedną z nich, zanotowaną w latach 60. w Bukowinie.

*„Jak cholera była, to choćka naszli człowieka umartego i nie wiedzieli, co radzić, tylko im mówiono, żeby na między zorembkowej pohować hłopcyka do siedmiek lat co był nieślubny – bęsie nazywali – i tam go замуrować i nasuć na to miejsce kamienia. I żeby ty kamieni nigdy nie rusać, bo jak rusom, to cholera wróci. Te kamienie po dziś dzień jest som.”<sup>26</sup>*

Kapliczki i krzyże uświęcały też zbiorowe mogiły zmarłych w czasie epidemii, chowanych często pośpiesznie i bez posługi religijnej. O kaplicy Janiołów mówi się, że stoi w miejscu, gdzie pogrzebano zmarłych na cholere. Zapewne z podobnymi wydarzeniami wiązało się wystawienie kapliczki „przy transformatorze” w Białce, bowiem mieszkańcy podają, że przy pracach budowlanych odkopano znajdujące się tam szczątki ludzkie.<sup>27</sup>

Lokalizacja kilku innych kapliczek i krzyży ma z kolei związek ze pochówkami ofiar wydarzeń wojennych z ubiegłych wieków. Twierdzi się, że krzyż *koszucki* w Czarnej Górze powstał na wspólnym grobie poległych tu powstańców Kossutha.<sup>28</sup>

*„Moja babka mi opowiadała, że była wojna, jakaś ta koszucka. I było strasznie dużo pobitych żołnierzy. I zrobili trzy mogiły i tych, co tu blisko byli, tych żołnierzy, to ich pozbiali, do tych mogił ich wrzucili. I krzyż na tę pamiątkę postawili. A to dziadkowie moi postawili.”<sup>29</sup>*

Ale jest też znana inna opowieść, która wiąże powstanie krzyża z wydarzeniami II wojny światowej.

*„Jak szedł front, potyczka była między Niemcami a Rosjanami. Tam gdzie poległych pochowano, postawiono krzyż. Potem jak zgnął, nie postawiono nowego. Ale zmarli żołnierze niemieccy przyśnili się gospodarzowi i upominali się o postawienie krzyża. I postawiono nowy krzyż.”<sup>30</sup>*

Wedle przekazów wspomniane mogiły znajdują się po drugiej stronie drogi,

---

<sup>25</sup> M. Sznajderman, *Zaraza. Mitologia dżumy, cholery i AIDS*, Warszawa 1994, s. 16–17. W odnotowanej w Niedzicy opowieści o cholery jeden z mieszkańców zobaczył „strasnom, wielgom, białom kule” – zob. J. Śliziński (oprac.), *Podania z południowej Nowotarszczyzny*, Zakopane 1987, s. 11.

<sup>26</sup> J. Śliziński (oprac.), *Podania...*, dz. cyt., s. 10.

<sup>27</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10849, 10834.

<sup>28</sup> Lajos Kossuth był przywódcą węgierskiego powstania antyhabsburskiego w latach 1848–1849.

<sup>29</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10845.

<sup>30</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10837.

w skarpie, tam gdzie pierwotnie stał krzyż drewniany. W przypadku *kapliczki Siłowego* na Spiskim Wierchu wspomina się o pogrzebanych tam konfederatach barskich.<sup>31</sup>

Jednak najczęściej podaną dotyczy białczańskiej kapliczki św. Jana, którą uważa się za najstarszą we wsi, a jej powstanie odnoszone jest do czasów najazdu szwedzkiego. W miejscu, gdzie się wznosi, miało zostać pochowanych 300 zabitych Szwedów, a że byli protestantami, to specjalnie w kapliczce umieszczono św. Jana Chrzyciela.

*„Bo tu leżeli nie ochrzczeni, co ich Jan Kazimierz pobił w trakcie potopu, to na tę pamiątkę tu Chrzyciela postawili. Żeby Szwedów nie ochrzczonych, co ich tu Jan Kazimierz pobił, do nieba wysłać. Jak wojna była, to wojska szły szwedzkie i kaszubskie i ich tu strasznie wysiekli na bagnach. Tam, jak ten strumyk szedł, były mokradła. I trupy tam leżały wszędzie, więc je ludzie poznosili, żeby zwierzęta ich nie jadły. I tutaj przed kapliczką, jak ten płot idzie, duży dół wykopali i trupy wrzucili. Jak dom budowałem, to tutaj wkleśnięta ziemia była, aż musiałem zasypywać. Bo jak te kości pogniły, a tyle ich tu było, że ziemia siadła. I postawili Chrzyciela, żeby ich tam w mogile ochrzcił.”*

*„Kapliczka św. Jana to jest na pamiątkę, że tu Szwedzi byli i było spotkanie z Janem Kazimierzem. To jak Jan Kazimierz uciekał tą drogą wierchową na królewską, to Nowobilscy mu pomagali. Na tą pamiątkę postawili tę kaplicę... I wiem jeszcze, że tam jakieś kości były pod tą kaplicą.”*

*„Był jakiś przekaz, że za czasów Jana Kazimierza, jak przed Szwedami uchodził, ruszali tą drogą od Gronia, tam jak jest ta kapliczka na Groniu, to była ulica w stronę Morskiego Oka. Tam prawdopodobnie uchodziło to wojsko polskie z królem Janem w stronę lasu. To takie były pogłoski, my ślady takie odczytywali kiedyś, że taka ziemia była przed kapliczką opadnięta i że jak była ta walka w obronie króla, to wielu Szwedów zginęło i należało ich zebrać wszystkich. Ale pomimo że nie wiadomo było, czy to ludzie wierzący byli, czy niewierzący, to należało ich pochować, żeby nie deptać po nich. I w tym obrębie przed kapliczką, co jest taka opadnięta ziemia, że tam niby mieli być pochowani i kapliczka była tam postawiona.”<sup>32</sup>*

Wedle jednego z przekazów murowaną kapliczkę w Groniu Kobylarzówce, którą uważa się za „bardzo starą”, ufundował sam król Jan Kazimierz w podzięce za uratowanie mu życia i w związku z tym podkreśla się wyjątkowość tego miejsca: „musieli cuć tu króle moc boską”.<sup>33</sup>

Interesujące jest, że w pamięci mieszkańców Białki do dzisiaj zachowało się tak wiele opowieści o Szwedach i królu Janie Kazimierzu. Na oryginalność białczańskiego

<sup>31</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/12. O konfederatach barskich zanotowano na Podhalu wiele podań, w których wymienia się miejsca ich pochówku. Zob. np. J. Śliźniński (oprac.), *Podania...*, dz. cyt., s. 11–13.

<sup>32</sup> Dotyczy to kapliczki naprzeciwko domu nr 124; Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/29, 10832.

<sup>33</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/80.



podania o ocaleniu króla przed Szwedami zwrócił uwagę Juliusz Zborowski. Odnalazł je w przemówieniu proboszcza ks. Jana Madeja opublikowanym w „Gazecie Podhalańskiej”, a potem, jak wspomina, jeszcze weryfikował w rozmowach z księdzem, który słyszał od parafian, że Jan Kazimierz uciekał przed Szwedami z Podhala na Spisz, a gdy najeźdźcy dotarli do Tatr, Białczanie ratowali króla, przeprowadzając go do Lubowli dzikim leśnym bezdrożem. Zborowski cytował podanie, w którym pojawia się motyw „królewskiej drogi”: „białczańscy sołtysi Nowobilscy, towarzyszący królowi, na wyborowych koniach przeprowadzili go przez wsie Groń i Leśnicę do polany Zazadniej na drodze do Morskiego Oka. Poza Zazadnią siedzieli już Szwedzi”. Podkreślił też, że inaczej niż w Sienkiewiczowskim *Potopie*, gdzie pomoc górali łączy się z powrotem króla do Polski, walką w wąwozie i zwycięstwem nad Szwedami, wersja białczańska mówi o ucieczce króla, nie wymienia bitwy i nie chwali się pokonaniem przeciwnika.<sup>34</sup> Warto więc zauważyć, że w kilku dzisiaj odnotowanych w Białce przekazach dotyczących tych wydarzeń wzbogacono treść opowieści o epizod zwycięskiej rozprawy ze szwedzkim najeźdźcą spopularyzowany przez literaturę i film.

Jest na terenie gminy kilka kapliczek, których powstanie związane jest z wydarzeniami II wojny światowej. Należy do nich okazała *kaplica na Wąwozie*. Postawiono ją w dowód wdzięczności za ocalenie Białki od zniszczeń wojennych.

*„Słuchajcie, jak to było. Tu front był, artyleria była w Łapszach, tam we wiosce, a Niemcy rozłożyli się tu w Białce, też artyleria. Na drugi dzień mieli atakować. A to w jeden dzień przyleciały samoloty, trzy myśliwce, koło Nowego Targu i szykowali się na ofensywę na jutro. I w drugi dzień ani jeden samolot nie wyszedł w powietrze, ani jedna artyleria nie wystrzeliła. Tak śnieg kurzył, że szumiał, tak ciężko było i to był po prostu cud. I Niemcy uciekli, a Rusczy wleźli bez jednego strzału. I to potem jak się wojna skończyła, to na tą intencję wynieśli z procesją krzyż, bo się ani jeden dom nie spalił, ani jeden człowiek nie zginął. Stąd mówi się, że kaplicę postawiono w podzięce Matce Boskiej «bo okryła białym płaszczem Białkę».”<sup>35</sup>*

Nieco zmienioną wersję tych samych wydarzeń zawiera inna relacja.

*„Kiedy front się zbliżył, wojsko było we wsi i wiadomo było, że nad ranem będą bombardować. Ludzie pouciekali nawet do lasu, zabierali jedzenie, ubrania, co tylko mogli. Słyszał już było, jak nadlatują samoloty. I nagle sypać zaczęło tak strasznie, że nic zupełnie widać nie było. Dzięki zamgleniu jedynie dwie nieszkodliwe bomby spadły na Białkę, jedna w pole, druga w stodołę. Parę godzin później wojsko opuściło wieś. Ludzie wrócili i z wdzię-*

---

<sup>34</sup> J. Zborowski, *Góralskie podania o Szwedach i „Potop” Sienkiewicza*, [w:] *Pisma podhalańskie*, t. II, Kraków 1972, s. 53–68.

<sup>35</sup> Inni mieszkańcy wspominają, że w dniu planowanej ofensywy nad Białką zaległa bardzo gęsta mgła. Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/28.

czności za to wydarzenie postawili kapliczkę na grapie Matce Boskiej, bo mówili, że tylko za jej wstawiennictwem było to możliwe.”<sup>36</sup>

Podobne niezwykle zdarzenie związane jest też z kapliczką Trójcy Świętej w Bukowinie, pierwotnie usytuowaną na stoku, gdzie wybudowano Urząd Gminy.

*„To prosto gminy ta kapliczka stała. To była taka prawdziwa, cudowna. Tam się cuda czyniły. Taka starodawna (...). Tam była Trójca Przenajświętsza wyrzeźbiona w takim obrazie (...). Ta Trójca Przenajświętsza to ochroniła Bukowinę za wojny. Bo jak Niemcy tu wchodzili to ta kapliczka właśnie taki cud uczyniła, że ponad naszą Bukowiną straszna mgła była. Niemcy nie mogli tu nic widzieć. Nie bombardowali, ino pojechali dalej. Widocznie ta Trójca Przenajświętsza w opiece nas miała.”<sup>37</sup>*

Podaje się również, że w podzięce za to, że nikt z mieszkańców Brzegów nie zginął w czasie II wojny światowej, ufundowano kapliczkę na Głodówce.<sup>38</sup> Wiele kapliczek i krzyży dziękczynnych związanych jest z indywidualnymi losami wojennymi. W Brzegach Bafijówce drewniana kapliczka na posesji rodziny Michalików była podziękowaniem za przetrwanie I wojny światowej przez biorącego w niej udział ułana, zaś krzyż przydrożny poniżej kościoła był wotum wdzięczności za ocalenie mu życia w wielu trudnych sytuacjach podczas II wojny światowej oraz rządów komunistycznych.<sup>39</sup> Uważa się również, że kapliczkę u Waligórow postawiono w Białce jako wotum dziękczynne za szczęśliwy powrót z wojny kogoś z członków rodziny fundatora.<sup>40</sup> Obecna kapliczka u Haładynów w Bukowinie Tatrzańskiej zastąpiła starszą, rozebraną ze względu na poszerzenie drogi, powstała jako wotum dziękczynne za przetrwanie wojennej niewoli przez jej fundatora.<sup>41</sup>

Historia wybudowania jednej z kapliczek przy „drodze umarłych” w Rzepiskach mówi o intencji prześlągnięcia Pana Boga za ciężący na wsi grzech. Przy tej drodze matka miała zakopać nieślubne dziecko i od tego momentu Rzepiska nawiedzane były silnymi burzami i wichurami. W związku z tym wieś postanowiła wybudować kapliczkę



fot. 33

<sup>36</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/28.

<sup>37</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10849/A.

<sup>38</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/27.

<sup>39</sup> Materiały udostępnione przez Małgorzatę Rabańską z Brzegów.

<sup>40</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/35.

<sup>41</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/3.



fol. 34

w miejscu pochówku i przez długi czas okolica nie była już nękana żadnymi kataklizmami.<sup>42</sup> Kapliczka uświęcając tę przestrzeń, zlikwidowała zagrożenie. O drugiej stojącej tam kapliczce opowiada się, że postawili ją grasujący tu zbójnicy, którzy w ten sposób prosili o modlitwę za nich.<sup>43</sup>

Fundując kapliczkę lub krzyż, starano się też oswoić te miejsca we wsi lub wokół niej, w których „straszyło”. Tak było w przypadku kapliczki na Spiskim Wierchu.

*„To Moskale, dwa Ruski, na cholere zachorowali. Tu jeszcze nie było żadnej chatupy. Tam pod górą stacjonowali. Tu ich pochowali, taka kępa była, w kępie leżeli. A potem straszło. Tata gadał, że straszło, że tu był Rynek Krakowa, że domy, światła, normalnie jak na Rynku. Kapliczkę postawiono więc, «żeby się uspokoiło», «mu-siało coś być, bo jest i nie straszty».”<sup>44</sup>*

Podobnie wyjaśnia się okoliczności powstania *kapliczki na krzyżowych drogach* w Czarnej Górze. W tym miejscu zmarł powracający z krowami z pastwiska mieszkaniec wsi. W czasie klęski głodu na przednówku prawdopodobnie zjadł podobne do „smerecka” trujące skrzypy. Ponieważ po jego śmierci straszło, ludzie powiesili na rosnącej tam wierzbie kapliczkę, zastąpioną potem drewnianym krzyżem. Przez wiele lat w okresie przed Wielkanocą, najczęściej w Wielki Piątek, krzyż obwiązywany był koszulkami małych dzieci, które cierpiały na „świyrbionckę” i „złą chorobę”. Pod krzyżem był przywiązany dzbanek, do którego wkładano świeże kwiaty, a w małej szkatułce ludzie zostawiali drobne monety. Splatały się tu więc ze sobą ofiary błagalne w intencji uzdrowienia dziecka i modlitwa pod krzyżem w tak szczególnym czasie, jak Wielki Tydzień, z powszechnie stosowanymi praktykami magicznymi – zdejmując odzież, starano się pozbyć choroby.<sup>45</sup>

Wymienić można także wiele innych szczególnych okoliczności skłaniających fundatorów do stawiania kapliczek. *Kapliczka Brzezińskiego* powstała z inicjatywy prof. Jana Brzezińskiego, który w Bukowinie odzyskał zdrowie. Jako wielbiciel twórczości Juliusza Słowackiego chciał w ten sposób uczcić sprowadzenie prochów

<sup>42</sup> Opowieść dotyczy kapliczki otynkowanej.

<sup>43</sup> „Zbójcekiej” kapliczce poświęcone jest też podanie o założeniu Łapsz. Mówi ono, iż początek wsi dała postawiona na rozległej polanie kapliczka ufundowana przez zbójnika, któremu udało się uciec przed śmiercią z Orawskiego Zamku – zob. A. Jazowski, *Opowieści ludu spiskiego*, Warszawa 1967, s. 316–318.

<sup>44</sup> Kapliczka usytuowana jest naprzeciwko domu nr 24; mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/4.

<sup>45</sup> Materiały udostępnione przez Jana Budza z Czarnej Góry.

poety na Wawel.<sup>46</sup> Według innych Brzeziński postawił kapliczkę, bo kochał góry, mieszkał w Bukowinie i był z tym miejscem związany. Z kolei *kapliczkę u Zygmunto-wiczów* postawiono z okazji jubileuszu 350 lecia parafii w Białce Tatrzańskiej.<sup>47</sup>

Na niektórych kapliczkach umieszczano napisy wyrażające wprost intencje ich wzniesienia. Odnajdziemy więc inskrypcje, w których formułowano prośbę o opiekę i błogosławieństwo Boże lub z błagalnymi modlitwami o ochronę przed plagami. Wyraża się też indywidualne dziękczynienia Bogu, np. za łaskę powołania kapłańskiego czy, jak na kapliczce wymurowanej przez nieżyjącego już emerytowanego górnika, podziękowanie za szczęśliwe przetrwanie długich lat pracy pod ziemią. Powodem może być też upamiętnienie tak przełomowych dat, jak koniec drugiego i początek trzeciego tysiąclecia.

Historia nowych kapliczek, zwłaszcza tych przydomowych, związana jest zazwyczaj z wydarzeniami dotyczącymi konkretnej rodziny. Powstają w podzięcie za pomyślny powrót z Ameryki, za odzyskane zdrowie, jako dziękczynienie za szczęśliwe urodzenie dziecka, jak i za to, „że się w życiu układa”.<sup>48</sup> Właścicielka jednej posesji uważa, że Matce Boskiej z kapliczki zawdzięcza nawet korzystne dla niej zakończenie sporu z sąsiadem o kawałek ziemi.<sup>49</sup>

Powszechnie sądzi się, że szczęście domowi i rodzinie przynosi już samo ustawienie kapliczki. Nadal silne jest przekonanie, iż chroni ona dom, gospodarstwo, rodzinę, zabezpieczając przed wszelkimi nieszczęściami. W Brzegach kapliczki umieszczone kilka lat temu na ścianach domów przy ul. Halnej mają zabezpieczać domostwa przed piorunami. Umieszczono w skrzyneczce Matkę Boską „bo ona zawsze chroni dom i jest królową”.<sup>50</sup> W Groniu Leśnicy we wnęce jednego z domów przy ul. Łosie również ustawiono figurkę Matki Boskiej: „Bo jak grzmi, to Matka Boska chroni od piorunów. Gromnice się jeszcze pali i Matka Boska broni”.<sup>51</sup>

Wiele kapliczek powstało jako prośba lub podziękowanie za odzyskane zdrowie. Fundator kaplicy Janiołów obiecał, że jeśli jego ciężko chora żona zostanie uleczona, to postawi kaplicę i „zaraz po tej obietnicy stan chorej się poprawił”.<sup>52</sup> Kapliczka przy ul. Tatrzańskiej w Bukowinie jest wypełnieniem ślubu jednego z mieszkańców, który leżąc sparaliżowany w szpitalu w Chicago, przyrzekł, że jeśli uda mu się wrócić do domu, ufunduje kapliczkę.<sup>53</sup> Drewniana kapliczka Jezusa Miłosiernego w Brzegach to również wotum dziękczynne za powrót do zdrowia.<sup>54</sup> Kapliczkę na krzyżu w Brzegach

---

<sup>46</sup> S. Galica-Górkiewicz, *Kapliczka Brzezińskiego*, „Idzie Hyr” 1996, nr 20.

<sup>47</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/37.

<sup>48</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/89, 10287/95, 10287/95-97.

<sup>49</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/67.

<sup>50</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/105.

<sup>51</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/90.

<sup>52</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10849.

<sup>53</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/6.

<sup>54</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/101.

Bafijówce wykonał mieszkaniec Brzegów, prosząc o zdrowie dla swojego syna.<sup>55</sup>

Częste jest dzisiaj stawianie kapliczek lub krzyży tam, gdzie doszło do dramatycznych wydarzeń. Przy ul. Halnej w Brzegach, w miejscu tragicznego wypadku samochodowego, w którym poniósł śmierć mąż fundatorki, ustawiono kapliczkę, która ma być jednocześnie podziękowaniem za „cudowne” ocalenie życia innych osób biorących udział w zdarzeniu.<sup>56</sup> Drewnianą kapliczkę na metalowym słupie w Białce Kaniówce postawiono kilka lat temu w miejscu, gdzie w wypadku motocyklowym zginął zięć fundatorki. W Leśnicy przy ul. Polnej metalowy krzyż przydrożny wzniesiono w latach 60. na miejscu morderstwa, którego ofiarą padł przewodniczący gromadzkiej rady. Podobnie w Brzegach w lesie „Za Górą” krzyż upamiętnia miejsce odnalezienia ciała zamordowanego mieszkańca tej miejscowości.

Kapliczki były i są nadal miejscem, gdzie mieszkańcy zwracają się z modlitwami w określonej intencji, szczególnie do Matki Boskiej, ale także do świętych patronów.

*„Mi kiedyś św. Jan Nepomucen pomógł... bo noga strasznie mnie bolała i poszedłem prosić. Powiedziałem: ja ci naprawiał rękę, to ty mi nogę napraw. I pomogło. Nogę mi uzdrowiło.”<sup>57</sup>*

W przypadku małej kapliczki kamiennej na Janiołowym Wierchu okoliczni mieszkańcy podkreślają, że dawniej częściej się tu modlono o błogosławieństwo dla domu, o szczęście: „Nie wiadomo czy to miejsce jest święte, ale w czasie drugiej wojny dziewczyna była na robotach w Niemczech, jej rodzina się tu modliła o jej powrót i ona faktycznie wróciła”.<sup>58</sup>

Szczególnym miejscem pod tym względem była *kapliczka na Wąwozie*, gdzie nadal zanosi się wiele prośb i podziękowań.

*„To był taki przeuroczy zakątek. I najpierw postawiono taki drewniany krzyż i na tym była Matka Boża Serce Maryi. Taki był obrazek bardzo ładny. Ale potem się zrobiła ta kapliczka tak słynna, że i z Gronia i ze wszystkich tu przychodzili się modlić, także tu były nawet jakieś uzdrowienia, bo cała była obwieszona wotami. Pełno tych serduszek i tego wszystkiego. Atak kto jechał na targ, to wrzucał tam pieniążek, żeby mu się targ udał. A z kolei jak wracał, to wrzucał pieniążek na podziękowanie. Więc każda furmanka tam się zatrzymywała.”<sup>59</sup>*

Bardzo wielu ludzi, także przyjezdnych, przychodzi się modlić do kapliczki na Głodówce. Uważa się, że tutejsza Matka Boska chroni mienie i zdrowie. Szczególnie częste są prośby o odzyskanie zdrowia. Podaje się przykład ojca, który wyjednał tu

---

<sup>55</sup> Materiały udostępnione przez Małgorzatę Rabańską z Brzegów.

<sup>56</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/100.

<sup>57</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10846.

<sup>58</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/79.

<sup>59</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/28.



uzdrowienie dla ciężko chorej na raka córki. Wotami wypełniona jest kaplica Janiołów. Mieszkańcy Bukowiny, ale przede wszystkim liczni turyści, przychodzą się modlić do kapliczki na Przedomiańskim Wierchu. Kapliczka żyje wypełniana przez modlących się dewocjonaliami; zawieszane są różańce, wstawiane święte obrazki. Jest nawet miejscem, gdzie ludzie zbierają się na powitanie Nowego Roku.

Kapliczek i figur św. Jana Nepomucena w pobliżu rzek jest w Polsce bardzo wiele. Rzadziej święty ten stawał się w lokalnej tradycji opiekunem łąk, pól i zasiewów. A właśnie w Czarnej Górze wspomina się modlitwy przed kapliczką z jego wizerunkiem w czasie majówek w intencji obfitych plonów. Tu też jeszcze w latach 60. święcono w Wielką Sobotę pokarmy.<sup>60</sup> W Jurgowie pamięta się uroczyste procesje mieszkańców do figury „na początku wsi” w pierwszą niedzielę po św. Marku dla uproszenia urodzaju i w Boże Ciało.<sup>61</sup>

W przeszłości szczególną funkcję pełniła kapliczka św. Jana w Białce. Składano przy niej na marach zmarłych z Brzegów, Bukowiny, Gronia i stąd ksiądz „wprowadzał” ich do kościoła, a następnie na cmentarz. Wedle niektórych przekazów przy kapliczce „na stałe” znajdowały się specjalne nosze do tego celu, a zmarły musiał leżeć na nich aż do zmięzchu.<sup>62</sup>

*„I przy tej kaplicy zawsze jak ktoś umarł to go wieźli koniami i tam przy tej kaplicy stawali. I od kaplicy św. Jana to już nieśli trumnę na ramionach. Ksiądz przychodził, wodą święconą kropił, modlił się nad zmarłym i dopiero potem niesiono go na cmentarz.”<sup>63</sup>*

Przykładem innych jeszcze funkcji, jakie mogły spełniać obiekty sakralne, jest *kapliczka patriotyczna* w Bukowinie Tatrzańskiej (fot. 35). Jej nazwa nawiązuje do odbywających się tu w okresie międzywojennym (od roku 1934 lub 1935) z okazji najważniejszych świąt narodowych zgromadzeń i obchodów, których inicjatorem był kierownik szkoły Franciszek Ćwizewicz. Świętowano 11 listopada, 3 Maja, rocznicę „Cudu nad Wisłą” czy „Święto Morza” 29 czerwca. Pamięta się także celebrowanie 250 rocznicy zwycięstwa Jana Sobieskiego pod Wiedniem, zorganizowane przez księdza Łaciaka. Wszystkie te uroczystości połączone były z pocho-



fot. 35

<sup>60</sup> Mat. teren Archiwum IEiAK nr 10839, 10846 oraz materiały udostępnione przez Jana Budza z Czarnej Góry.

<sup>61</sup> *Pierwszy męski krajoznawczy obóz w Jurgowie*, Kraków 1935, s. 30-31.

<sup>62</sup> A. Pilch, *Białka Tatrzańska latem i zimą* [b.m.] 2001, s. 28.

<sup>63</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/29.

dami, które rozpoczynały się pod kościołem, a kończyły przy kapliczce. Ostatnią taką uroczystością było święto 3 Maja w 1939 roku.<sup>64</sup>

Część kapliczek i krzyży pełni nadal ważną rolę w życiu lokalnej społeczności. Mieszkańcy spotykają się przy nich, choć już tylko sporadycznie, na odmawianie różańca, a w maju modlą się i śpiewają pieśni do Matki Boskiej.

Przy niektórych obiektach sakralnych robi się ołtarze na Boże Ciało. Tak jest np. przy *kapliczce u Haładynów* w Bukowinie Tatrzańskiej i przy brzożowym krzyżu nad Białką w Brzegach. Z kolei od wysokiego krzyża w Górnych Brzegach wyrusza procesja do czterech ołtarzy.<sup>65</sup> Przy kaplicy św. Wojciecha w Jurgowie w dniu Pierwszej Komunii Świętej zbierają się dzieci i stamtąd w orszaku udają się do kościoła. W *kaplicy na Wąwozie* w Białce odprowadzane są msze i ludzie stale przychodzą się tam modlić. W kaplicy Janiołów na Koszarkowym Wierchu kilka razy do roku są msze, odbywają się majówki, a nawet sporadycznie śluby lub chrzciny w kręgu rodziny fundatorów.<sup>66</sup> W kaplicy św. Józefa na cmentarzu w Rzepiskach do czasu powstania nowego kościoła w Bryjowym Potoku odprowadzane są msze w czasie pogrzebów; dziś odprowadzają się je tylko z okazji Święta Zmarłych. Przy kapliczce na Przedomiańskim Wierchu w ostatnich latach wita się Nowy Rok.

Kapliczki w wierzeniach ludowych odbierane są jako miejsca święte, w których obecne jest sacrum, a więc chronione mocą boską. Stąd też ich niezniszczalność, która wedle miejscowych przekazów pozwala im przetrwać zagrożenia. Przykładem mogą być zdarzenia dotyczące *kapliczki Brzezińskiego*. Uważa się, że umieszczony tam obraz z Chrystusem Ukrzyżowanym to „cudowny Jezus”. Gdy w 1968 r. w pierwszą rocznicę śmierci Brzezińskiego w kapliczkę uderzył piorun znacznie ją uszkadzając, obraz pozostał nietknięty. Kolejne niezwykle ocalenie zdarzyło się w czasie wielkich mrozów, na skutek których pękła szyba osłaniająca obraz. Rozbite szkło nie uszkodziło jednak wizerunku Chrystusa: „rysa obeszła ciało”. Kiedy w czasie wichury zważyło się na kapliczkę potężne drzewo, zdruzgotało wszystko, obraz po raz kolejny nie został uszkodzony „i znów jest cud”.<sup>67</sup> Podobne wydarzenie wymienia w związku z kapliczką na Głodówce. W stanie wojennym od świecy zapalił się drewniany domek kapliczki, ale obraz nie spłonął. Ochroniła go prawdopodobnie szyba, która mimo bardzo wysokiej temperatury nie pękła, a ogień samoistnie zgasł. Zdarzenie to uważa się za cudowne ocalenie wizerunku Matki Boskiej.<sup>68</sup>

W tym miejscu warto wspomnieć o figurze św. Floriana z wnęki starego budynku

---

<sup>64</sup> F. Chowaniec, „Wspomnienie święta 3 maja w 1939 roku w naszej wsi Bukowinie Tatrzańskiej (ostatnie święto narodowe przed II wojną)”, udostępnione przez Autora, mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/8; S. Galica-Górkiewicz, *Kapliczka Patriotyczna*, „Idzie Hyr” 1996, nr 21, s. 1–2; mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/8.

<sup>65</sup> Materiały udostępnione przez Małgorzatę Rabiąńską z Brzegów.

<sup>66</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10849.

<sup>67</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/1.

<sup>68</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/27.

straży pożarnej w Jurgowie. W latach 70. została ona skradziona i przez pięć lat nie były znane jej losy. Odtworzona na podstawie relacji mieszkańców historia figury przedstawia się następująco. Złodzieje próbowali sprzedać rzeźbę na bazarze w Warszawie, ale uciekając przed patrolem milicyjnym, musieli ją porzucić. Została więc umieszczona w bliżej nieokreślonym muzeum w stolicy. Pewnego dnia w budynku muzeum wybuchł pożar. Ogień wdarł się również do pomieszczenia, w którym stała figura świętego, i strawił wiele eksponatów, ale szczęśliwie „stał” tuż przed św. Florianem. W tym czasie pracownicą warszawskiego muzeum była osoba pochodząca z Rzepisk. Rozpoznała figurkę i św. Florian wrócił do Jurgowa. Wtedy też umieszczono go w drewnianej skrzynce wykonanej przez Andrzeja Gombosa. Mieszkańcy Jurgowa określają ocalenie figury świętego z pożaru i jej powrót do Jurgowa jako cud.<sup>69</sup>

W relacjach wymienianych jest też wiele innych niezwykłych zdarzeń. Kapliczka przymocowana do uschniętego świerka przy drodze z Bryjowego Potoku do Wojtyczek miała uchronić przed śmiercią przechodzącą obok niej starszą kobietę. Piorun, który uderzył w drzewo, wprawdzie poraził ją, ale szczęśliwie nic poważnego jej się nie stało. Ocalała także sama kapliczka.<sup>70</sup> Brzozowy krzyż nad brzegiem Białki w Brzegach, choć sprofanowany przez biwakujących nad rzeką turystów, połamany i spalony przez nich w ognisku, ocalił życie innym ludziom. We mgle zdołali zatrzymać samochód w miejscu, w którym niegdyś stał, i uniknęli wypadku. Po tym wydarzeniu na miejscu zniszczonego krzyża postawiono nowy.<sup>71</sup>

Podkreśla się powszechnie nietykalność kapliczek i krzyży oraz konieczność okazywania należącego świętym miejscom szacunku. Podaje się przykłady niewłaściwego zachowania i nieuchronnej kary dla popełniających taki czyn. Na konsekwencje profanacji obiektów sakralnych ma wskazywać zdarzenie związane z drewnianą kapliczką w Brzegach. Około 20 lat temu ktoś spuścił ze stoku ogromny pień drzewa, który uderzył w kapliczkę. Została ona zupełnie zniszczona, a figurka Chrystusa upadła na skraj drogi. Mieszkająca naprzeciwko rodzina wierzy, że kapliczka uratowała ich dom przed rozpadzionym potężnym drzewem, które zaryło się korzeniami w rozoraną drogę. Za cud uważają również i to, że figurka Chrystusa leżąca na drodze nie została rozjechana przez samochody. Jeden ze sprawców czynu miał zostać surowo ukarany. W relacjach wspomina się, że niedługo po tym incydencie stracił nogę w wypadku motocyklowym.<sup>72</sup>

Istnieje też opowieść o karze za zniszczenie jednego z dwóch metalowych aniołków umieszczonych u podstawy krzyża „na Sarapatowym polu” przy strażnicy WOP w Jurgowie. Do zdarzenia doszło pod koniec II wojny światowej. „Rusek” goniąc uciekiniera, wycelował w kierunku krzyża i odstrzelił główkę aniołka z prawej strony.

<sup>69</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/55.

<sup>70</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/69.

<sup>71</sup> Materiały udostępnione przez Małgorzatę Rabańską z Brzegów.

<sup>72</sup> Materiały udostępnione przez Małgorzatę Rabańską z Brzegów; mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/99.

Od razu został ukarany, bo kula odbita od krzyża uszkodziła żołnierzowi oko, bądź – według innych relacji – spowodowała jego śmierć.<sup>73</sup>

Z odleglejszej przeszłości pochodzi historia bacy z Rzepisk.  
*„Tam przy Pawlikach był taki świętek, stał na korzeniu od zawsze chyba. I taki bacia Tobecki wziął tego świętego i go kulą ubił. Diabli mu się potem thukli po izbie. Bo wziął tego świętego i postawił w polu, co by mu owce zawracał, a owce szły dalej i święty je nie nawracał... I ubił tego świętego ze złości. I gadali, że potem zwariował, egzorcyzmy trzeba było odprawiać, bo mu różne rzeczy po domu fruwały.”*<sup>74</sup>

W opowieściach pojawiają się też przykłady nagrody dla tych, którzy przyczyniają się do wybudowania kapliczki. Takie zdarzenie łączone jest z powstaniem kapliczki u Zygmuntołowiczów w Białce:

*„Były kłopoty z umiejscowieniem tej kapliczki. Wcześniej na sąsiednim polu stał krzyż i właścicielka tego starego krzyża nie zgodziła się, by postawiono tam nową. I na to się zgodziła wdowa, co miała troje dzieci i dała ziemię pod tę kapliczkę. I synowi tej wdowy zamarzyła rura wodociągowa w ziemi i miał on to rozkopywać. I to był kłopot, bo to dużo pracy i szukania i nie wiadomo gdzie to się stało. Ale jak poświadczył, że da miejsce pod tę kapliczkę, to wrócił do domu, włączył kurek i woda zaczęła lecieć.”*<sup>75</sup>

Miejsca wokół kapliczek ludowa wyobraźnia łączyła także z aktywnością ciemnych mocy, co najczęściej wyraża się w stwierdzeniu, że przy kapliczkach i krzyżach „straszyło”. Według opowieści do takiego zdarzenia doszło przy starym „krzyżu koszućkim”. Na początku lat 50. jeden z mieszkańców Czarnej Góry ujrzał tam wielką bestię. Było to zwierzę ogromne jak niedźwiedź, ale przypominało psa. Mężczyzna w wielkim przerażeniu uciekł i wspominał to wydarzenie do końca życia, twierdząc, że widział ducha jednego z żołnierzy, którzy pod krzyżem zostali pochowani.<sup>76</sup>

Z nieistniejącą już kapliczką u Walasów w Bukowinie łączy się opowieść o spotkaniu diabła.

*„Jednego razu przechodził tamtędy człowiek wiarygodny i koło kapliczki zobaczył siedzącego panka. Człowieka ubranego po pańsku, obcego. Kiedy podszedł bliżej, okazało się, że panek ma małe różki, które wystają mu spod czapki. Kiedy ten wiarygodny człowiek zapytał panka, co tam robi, diabeł z hukiem, hałasem, iskrząc mocno, uciekł ode wsie.”*<sup>77</sup>

---

<sup>73</sup> Według innej wersji figurkę odstrzeliło „czeskie wojsko” po I wojnie światowej w czasie plebiscytu dotyczącego Spisza – mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/51.

<sup>74</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10846.

<sup>75</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/37.

<sup>76</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/66.

<sup>77</sup> Opowieść Władysława Walasa z Bukowiny, z materiałów archiwalnych udostępnionych przez Stanisławę Galicę-Górkiewicz.

Warto też przytoczyć opowieść o nieistniejącym już krzyżu na grobie czarownika Kikli. Jeszcze w latach 50. na Głodowskim Wierchu znajdowała się stara mogiła nieznanego wędrowca, który ponoć zamieszkał w Bukowinie przed dwustu laty.<sup>78</sup>

*„Kiedys na wierchu pomiędzy Białką a Bukowiną stał krzyż. Już go nie ma teraz... Hen przed wojną jeszcze żył tam niejaki Kikla, który uprawiał czarną magię, chociaż był ochrzczony... Miał księgi i różne aparaty... Kiedys nocą przyśniło mu się jedenaście czarnych kruków. Straszili go, że jak nie przestanie, to sam się w takiego kruka zmieni... Przejął się tym i zakopał wszystkie te księgi w kopcu tu na tym wierchu. I kazał, żeby go, jak umrze, w tym kopcu pochowano. I powiedział tak: zróbcie mi krzyż z jałowca, kiedy zgnije spalcie i postawcie nowy, gdy ten znowu zgnije – uczyńcie tak samo, ale kiedy zgnije trzeci raz – nie odbudowujecie. Wtedy wojna wybuchnie, a będzie to w czasie, kiedy Białka do Bukowiny należeć będzie, a wójt będzie z nieprawego łoża.”*

Według opowiadającej proroctwo dotyczyło II wojny światowej.<sup>79</sup> W innych przekazach przepowiednia guslarza zawierała przestrożę, że jeśli krzyż na jego grobie przewróci się, to wtedy grozi światu kataklizm wojenny. Jeszcze dzisiaj wspomina się, że jak długo było to możliwe, mieszkańcy podpierali krzyż i starali się nie dopuścić do jego zniszczenia.

W kategorii proroctw można też rozpatrywać opowieści związane z *kapliczką wędrującą* w Groniu. Ma ona przesuwać się powoli w kierunku Trybsza, a gdy tam dojdzie, nastąpi koniec świata.<sup>80</sup>

Z kolei jedna z mieszkanki Rzepisk opisała zdarzenie, jakie miało miejsce przy kapliczce na „drodze umarłych”. Historia ta przydarzyła się jej, kiedy była młodą dziewczyną. Razem z kolegą wybrała się do kapliczki, aby ją udekorować na nabożeństwo majowe. Do wazonika nabrała brudnej wody z kałuży. Kiedy postawiła wazonik przy figurce, woda z mętnej przekształciła się w krystalicznie czystą. Widział to także jej kolega. Była tak przerażona tym niezwykłym przemianieniem, że bardzo szybko stamtąd uciekła.<sup>81</sup>

W Jurgowie bardzo znana jest historia cudownego przetrwania *kapliczki Dwunastu Apostołów* (fot. 36). Z kilku wersji tej opowieści warto przytoczyć dwie.

---

<sup>78</sup> B. Bazińska, *Bukowina Tatrzańska*, Warszawa 1954, s. 37–38.

<sup>79</sup> W publikowanych zbiorach folkloru ludowego odnaleźć możemy jeszcze kilka innych opowiadań o guslarzu Kikli (lub Kikle) zebranych w Bukowinie w latach 60. Pojawia się w nich zarówno motyw krzyża na jego grobie, jak i Kikli zamienionego w dzieciństwo w kruka przez czarnoksiężnika ze Spisza i uwolnionego z zaklęcia przez matkę. Zob. W. Doroszewki, *Opowiadania podhalańskie*, „Literatura Ludowa” 1957, R. 1, s. 29; J. Śliźniński, *Podania...*, dz. cyt., s. 78–80

<sup>80</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/78. Kapliczka nazywana jest też „chodzącą”; według innych przekazów koniec świata ma nastąpić wtedy, gdy dojdzie ona do drogi prowadzącej do Nowego Targu.

<sup>81</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/73.





fol. 36

„Dawno temu las kupił Żyd. W lesie było drzewo, a na tym drzewie kapliczka. Ludzie chcieli od Żyda wykupić to jedno drzewo, bo jakże by to było, żeby w żydowskim lesie chrześcijańskie drzewo stało. No to chcieli wykupić dla tego drzewa, ale nie chciał sprzedać. Przyszedł wiatr i odłamało wierch na sześciu metrach. No to dobra, to Żyd przychodzi rano i mówi: to ja se ten wierch zabiorę, a tego pnioka zostawiam. Przychodzi wiosna, maj i ten pniok pusco. I Pon Bóg tak sobie umilił to miejsce i Pan Bóg daje temu drzewu i wyrasta dwanaście apostołów. Tak się nazywa te dwanaście wierchów, a trzynasty był Judasz taki. Taki mały. I zobaczycie, jak tam będziecie, że jeszcze resztki tego pnioka som. I on potem uschnął, bo drewno to 200 lat żyje, smrek. Drzewo się złamało powyżej kapliczki. Potem przeniesiono ją na młode drzewo, które tez uschło, a teraz kapliczka jest już na trzecim drzewie.”<sup>82</sup>

„To było jeszcze za czasów Austryjowęgrów. Jak się idzie do góry ku szalasom, tam był taki duży smrek. Chłopy chcieli sprzedać ten las. No ale był taki Gajda i szedł gdzieś w świat, a śniegi były okrutne. I siadł se pod tego smreka i tak se gada: «E! Panie Jezu! Kieby mi tu jakoś, coby kurniawa przeszła». Bo tu wiatry były takie ostre. No i tak se mówił: «Panie Jezu! Panie Jezu!». Ale co Panie Jezu, no zimno było i se usnął i zamarzł. Ten krzyż umieścili na pamiątkę tego zdarzenia. Potem sprzedali las Żydowi. No a Żyd jak to Żyd. Żydzi w krzyż nie wierzą, no tak ściąć wszystko kazał. No i był tu taki rychtorz, który miał ściąć to drzewo. I przyszedł wiatr i złamało się w nocy drzewo. Złamało się trzy metry powyżej krzyża i puściło dwanaście wierchów. I tak mówili, że Pan Jezus se tak zrobił, że dwunastu apostołów miał obok siebie. Jak robiono drogę asfaltową, to ten świerk uschnął i przeniesiono kapliczkę na inne drzewo.”<sup>83</sup>

Motyw odrastającego drzewa pojawia się też w opowieściach o *krzyżu u Horników*. W czasie okupacji Niemcy ścięli jesiony rosnące obok krzyża, a wtedy z samego środka pni zaczęły wyrastać nowe drzewa.<sup>84</sup>

W folklorze motyw uschniętego drzewa lub kija wypuszczającego liście czy odkwitającej gałęzi jest bardzo popularny. Zaczepnięty został m.in. z apokryfów o Matce Boskiej i św. Józefie, które – podobnie jak wiele biblijnych opowieści – bardzo

<sup>82</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/50.

<sup>83</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/50.

<sup>84</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/44, 10843. Inna wersja opowieści mówi, że usiłowali ściąć drzewa, ale bezskutecznie.

silnie oddziaływały na ludową wyobraźnię.<sup>85</sup> Wyobrażenie wyrastających ze świętego pnia drzewa świeżych pędów jest w chrześcijaństwie jednym z najbardziej czytelnych symboli zmartwychwstania, tryumfu życia i niezniszczalnej mocy sacrum.<sup>86</sup> Warto podkreślić, że w przytoczonych wyżej przekazach motyw cudownie odradzającego się świętego lub złamanego drzewa nabiera dodatkowego znaczenia, bo skojarzony jest jeszcze z przeciwstawieniem się „obcości”, gdyż drzewo z kapliczką usiłuje zniszczyć Żyd lub Niemiec „cudem było, że Pan Jezus sprawił, że Żyd nie dostał bożego drzewka”.<sup>87</sup>

Opowieści te znalazły swoje dopełnienie w relacji z ostatnich lat, dotyczącej *kapliczki na krzyżowych drogach* w Czarnej Górze. Jedna z mieszanek wspomina, że około 15 lat temu wyszła na drzewo i własnoręcznie „obciupała smereka z cetyny”, aby nie zasłaniała kapliczki. Latem wracając któregoś dnia z pola, spostrzegła, że źle zrobiła, bo jak jest upał, to Pana Jezusa „straśnie piece”. „Zamarkocyło mi się, że człowiek taki głupi – bo ci leje, ci grzeje to Poniezusowi przecie teraz źle”. Wspomina, że często przystawała pod smrekiem i modliła się, a gdy robota „naganiała”, to „fse się choć przezegnała”. W następnym roku ku swojemu zdziwieniu zauważyła, że z drobnej gałązki, która wisiała nad samą kapliczką wyrasta zdrowa, zielona. Z biegiem lat gałązka „dźwignęła się” i ukształtowała sobie własny wierzchołek. Po kilkunastu latach nad samą kapliczką wyrosło drugie drzewo, a u jego podstawy zwisa kiść gęstej cetyny, która całkowicie osłania kapliczkę. Obecnie dla przypadkowego wędrowca sama kapliczka jest niewidoczna. Na dodatek figurę Chrystusa w kapliczce osłoniły dzikie krzaki cierniowe. Opowiadająca tą historię podkreśliła, że to nie może być przypadek.<sup>88</sup>

Ta opowieść pokazuje, że kapliczki i krzyże wciąż żyją. Są elementem mistycznego krajobrazu, w którym mieszkańcy nadal odnajdują znaki obecności sacrum. Jednocześnie lokalna tradycja stale wzbogacana jest o nowe wydarzenia i przekazy z nimi związane.



<sup>85</sup> M. Zowczak, *Biblia ludowa. Interpretacje wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Wrocław 2000, s. 229–239, 371–378 ; A. Fischer, *Wątek odkwitającej gałęzi*, „Lud” 1909, t. XV, s. 200–210; tenże, *Do wątku odkwitającej gałęzi*, „Lud” 1910, t. XVI, s. 33–43. Por. także opowiadanie o starym dębie, który wyrósł z suchego patyka przy niedzickim zamku (A. Jazowski, *Opowieści...*, dz. cyt., s. 307–310) lub o gałęziach wyrastających z dębowego kija pustelnika [J. Śliżiński (oprac.), *Podania...*, dz. cyt., s. 45].

<sup>86</sup> F. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 153-155.

<sup>87</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK nr 10287/50.

<sup>88</sup> Materiały udostępnione przez Jana Budza z Czarnej Góry.



## Zakończenie

### OD ŚWIĘTEGO OBRAZKA DO ŚWIĄTYNI

Zbliżając się już do końca naszej wędrówki, powróćmy jeszcze na kilka chwil do Gronia, gdzie przy wierzchowej drodze na Koszarowym Wierchu znajduje się niezwykle miejsce, zwane Janiołową Kaplicą (fot. 36). Patrząc na stojący dziś kamienny kościółek, trudno uwierzyć, że jeszcze nie tak dawno znajdowała się tu skromna bielona kapliczka, a o jej istnieniu wiedzieli jedynie mieszkańcy Gronia i Gliczarowa (fot. 37). Dzisiaj okazała kaplica, a w zasadzie już świątynia, gromadzi wiernych z najdalszych zakątków Polski, którzy modlą się przed XIX-wieczną figurą Matki Boskiej



fot. 37

z Dzieciątkiem. Tym bardziej to niezwykle, że wykonana przez Wojciecha Kułacha-Wawrzyńcoka drewniana rzeźba swą bezpretensjonalną formą daleko odbiega od panującej obecnie estetyki, którą widać w repertuarze wstawianych do kapliczek obrazów i figur (fot. 38). Twarz Kułachowej Madonny to nie idealne rysy gipsowego odlewu Niepokalanej, lecz szerokie, pogodne w swym zamyśleniu, oblicze z wiersza Hanka Nowobielskiej:

*„Kieby jej z głowy zdjąć korone,  
Tybetkę zaś za karkiem związać,  
Kieby nie różność Jej odzieniek –  
Tobyś Jej wśród bab nie opoznoł.”<sup>1</sup>*

Gotycki wzór został potraktowany przez Kułacha jako punkt wyjścia do stworzenia własnej, niepowtarzalnej rzeźby, której nadał zadziwiającą, tak charakterystyczną dla wszystkich swych prac, barokową miękkość i zwartość bryły.<sup>2</sup> Dorodna sylwetka Marii ujętej en face z lekko pochyloną głową odziana jest wzorem gotyckich

<sup>1</sup> H. Nowobielska, *Madonna Kułachowa z Janiołowej kapliczki*, „Podhalanka” 1991, nr 2, s. 9.

<sup>2</sup> Więcej o życiu i twórczości Wojciecha Kułacha-Wawrzyńcoka – zob. A. Skupień-Florek, *O Wojtku co wydobywał mowę z drewnianych kłoców*, [w:] *O Tatrzy wy moje*, Biały Dunajec 1991, s. 380–382; A. Kroh, *Współczesna rzeźba ludowa Karpat Polskich*, Wrocław 1979, s. 20–21; B. Gałdyś, *Wojciech Kułach Wawrzyńcok*, Gliczarów Dolny 2004; *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, t. IV, Wrocław 1986, s. 356.

madonn w długą, czerwoną suknię oraz błękitny, spięty na piersiach i w pasie płaszcz. Jego poły spływają płynnymi fałdami, miękko otulając obie postaci, podobnie zresztą jak białe maforium okalające krągłą twarz Matki Boskiej. Jej głowę, na której spoczywa gotycka złota korona, otacza nimb z siedmioma gwiazdami. Maria, wzorem Niewiasty Apokaliptycznej stoi na obłoku, prawą stopą wsparta na półksiężycu, trzymając przed sobą Dzieciątko z szeroko rozpostartymi rączkami. Podobnie jak w sylwetce Marii, niepowtarzalny charakter „ludowego baroku” ujawnia się w również w sposobie modelunku Dzieciątka – pucołowatej, zastygłej w uśmiechu twarzyćce, wdzięcznie założonych pulchnych nóżkach, okrągłych rączkach wystających spod zwyczajnie



fol. 38



fol. 39

podwiniętych rękawów. Za sprawą oryginalnej formy rzeźba Kułacha jest więc obecnie nie tylko najcenniejszym zabytkiem, ale przede wszystkim jedną z najpiękniejszych figur, jakie możemy spotkać w kapliczkach bukowińskiej gminy. Jest przykładem najlepszych tradycji sztuki ludowej, która czerpiąc inspirację ze sztuki oficjalnej, wypracowuje niezależnie własne środki artystycznego wyrazu, będąc „wytworem wyobraźni i fantazji rzeźbiarza ludowego”.<sup>3</sup>

Nie mniej intrygująca od figury jest opowieść etiologiczna z nią związana, w której pojawiają się znane z historii świętych wizerunków motywy wskazujące na ich acheiropoietalną naturę.<sup>4</sup> W przekazach o Janiołowej Kaplicy kilkakrotnie będzie

<sup>3</sup> To celne sformułowanie Teresy Jabłońskiej, zamieszczone w tekście o inspiracjach gotykiem w sztuce ludowej, można odnieść generalnie do zagadnienia wzoru i istoty jego interpretacji przez ludowego artystę – zob. T. Jabłońska, *Tradycja gotycka w polskiej rzeźbie ludowej*, „PSL” 1972, nr 2, s. 86.

<sup>4</sup> Zgodnie z regułami legendy etiologicznej o prawdziwej naturze cudownego wizerunku zaświadcza sposób jego znalezienia – niejasne pochodzenie, znalezienie w miejscu przypadkowym, nieoczekiwanym, sen, w którym pojawia się nakaz wystawienia świątyni dla cudownej figury lub obrazu, a także niezwykle wydarzenia towarzyszące wznoszeniu świątyni – zob. J. Tokarska-Bakir, *Obraz osobliwy. Hermeneutyczna lektura źródeł etnograficznych*, Kraków 2000, s. 303–314. Wprawdzie autorka swoje rozważania koncentruje na religijnych przedstawieniach o charakterze acheiropoietalnym, niemniej większość poczynionych przez nią uwag na temat ontologii „nie ludzką ręką czynionego” obrazu ma bardziej uniwersalny charakter i dotyka w ogóle istoty objawienia świętości w wizerunku.

przewijał się wątek objawień we śnie, w których Matka Boska daje wskazówki ludziom, gdzie i kiedy powinna stanąć Jej kaplica. Niezwykle są okoliczności towarzyszące wznoszeniu w latach 80. zabronionego przez władze obiektu – gęsta mgła zasłaniająca przez miesiąc teren wokół placu budowy. W końcu o cudowności wizerunku mają zaświadczać odnotowane tu uzdrowienia.<sup>5</sup> Zwróćmy uwagę także na samo położenie obiektu – odsłonięte wzniesienie, skąd roztacza się wspaniała rozległa panorama, a więc z punktu widzenia logiki budowania miejsca świętego przestrzeń szczególnie uprzywilejowana do kontaktu z sacrum.<sup>6</sup>

Dawna kapliczka, którą możemy jeszcze zobaczyć na zamieszczonej obok fotografii archiwalnej, stała w miejscu, gdzie według tradycji ustnej miał się znajdować cmentarz choleryczny i zawieszona przy nim na drzewie niewielka kapliczka skrzynkowa z wizerunkiem Serca Jezusa. Z czasem na tym miejscu stała kapliczka słupowa z wnęką, w której umieszczono wyrzeźbioną przez Kułacha półplastyczną figurę Matki Boskiej. Kim był pierwszy fundator murowanej kapliczki, dziś już nie wiadomo, niemniej miejsce to otaczane było przez okoliczną ludność szczególnym szacunkiem od bardzo dawna. Prawdopodobnie w okresie międzywojennym lub tuż po II wojnie światowej jeden z mieszkających w pobliżu gospodarzy Józef Łukaszczyk „Janioł”, wiedziony usłyszany w śnie słowami Matki Boskiej, obudował dotychczasową kapliczkę większą drewnianą konstrukcją, którą wraz z sąsiadami zaczął stopniowo powiększać. Niestety, kilkanaście lat później podczas szalejącej nad Podhalem wichury drewniana kaplica zawałiła się, a znaną w rumowisku figurę Matki Boskiej przyniesiono do domu mieszkającej poniżej kaplicy rodziny Stafaniaków-Hasioków, którzy odtąd stali się jej troskliwymi opiekunami.<sup>7</sup> Pod koniec lat 80. Jan i Helena Stefaniakowie, spełniając po raz kolejny wyjawioną gospodarzowi we śnie prośbę Matki Boskiej, wspólnie z całą rodziną rozpoczęli dla Niej budowę „własnego domu” – nowej kaplicy, która przybrała ostatecznie kształt kamiennego kościółka. Na swoje nowe miejsce figura została przeniesiona w uroczystej procesji, gdzie umieszczono ją za stołem ołtarzowym w rozwidleniu okorowanego pnia. Obecny kształt dwudzielnej świątyni z gontowym dachem o nietypowo przedłużonym, zamkniętym szerszą od niego absydą prezbiterium jest wynikiem przeprowadzonej w kilku etapach rozbudowy niewielkiej kapliczki domkowej z otoczków białczańskich, do której stopniowo dostawiano kolejne części. Drewniany wystrój – wyłożone ozdobnie profilowaną boazerią sklepienie – wykonał miejscowy stolarz i snycerz Stanisław Łukaszczyk-Rzepka. Warto też zwrócić uwagę na bardzo oryginalne stacje Męki Pańskiej w postaci cyklu pełnych uroku obrazów na szkle, namalowanych przez młodą bukowińską malarkę Agnieszkę Górkiewicz. Od czasu pierwszej mszy św.

---

<sup>5</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/110, 10287/111.

<sup>6</sup> O symbolice góry w doświadczeniu religijnym zob. J. A. Kłoczowski, *Filozofia religii*, Kraków 1991, s. 44.

<sup>7</sup> Mat. ter. Archiwum IEiAK 10287/110, 10287/111.



w 1998 r. w tej niewielkiej świątyni odprawia się corocznie uroczyste nabożeństwa w maryjne święta 3 maja i 15 sierpnia, pasterkę, a także od czasu do czasu niedzielne msze święte. O coraz żywszym kulcie figury Matki Boskiej świadczą zawieszane w kościółku wota i pielgrzymujący tu ludzie, którzy wierzą w szczególną moc tego „wierchowego” – uprzywilejowanego w otwarciu na transcendencję – miejsca. Jego losy pozwalają nam być świadkami niezwykłego i tak naprawdę wymykającego się racjonalnemu poznaniu fenomenu budowania świętego miejsca, które rozpoczyna się wraz z powieszeniem na drzewie niepozornego obrazka czy figurki, a kończy na wzniesieniu wokół nich okazałych świątynnych murów.



## Wykaz twórców kapliczek:

**Ludwik Chowaniec** (ur. 1905 r., zm. 1983 r.), absolwent zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego, był jednym z najbardziej znanych bukowińskich stolarzy. Rzemiosła nauczył swego młodszego brata Władysława (ur. 1912 r.), później długoletniego sołtysa Bukowiny, który parał się również rzeźbą. Wykonane przez braci kapliczki mają bardzo charakterystyczną bryłę – przede wszystkim ozdobne, łamane daszki z miniaturą sygnaturki i pazdurami na zakończeniach kalenicy, często posiadają także od frontu ozdobny balkonik, a drewnianą podstawę zawsze zdobi misterna podhalańska snycerka.

**Marian Chramiec** (ur. 1928 r.) pochodzi z Zakopanego, mieszka w Białce Tatrzańskiej. Jest absolwentem klasy rzeźby Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, Technikum Łączności w Gliwicach i elektroniki na Politechnice Wrocławskiej. Rzeźbienie to od dzieciństwa wielka pasja tego utalentowanego artysty. Jego prace o oryginalnej, często wielofiguranej kompozycji wyróżniają realistyczny modelunek, miękka linia i doskonale wycucie materiału. Jest m. in. autorem pięknego krucyfiksu w prawej nawie bocznej nowego kościoła parafialnego w Białce i Ukrzyżowania, umieszczonego w ozdobnej kapliczce skrzynkowej na szczytowej ścianie prezbiterium starego białczańskiego kościoła, a także Drogi Krzyżowej w kościele w Bańskiej Niżnej i Chrztu Chrystusa w Jordanie, znajdującego się w kościele w Gliczarowie.

**Andrzej Gombos** (ur. 1921 r.) urodził się w Jurgowie, gdzie do dzisiaj mieszka i tworzy. Jest najbardziej znanym współczesnym rzeźbiarzem ludowym na Spiszu, laureatem wielu konkursów, a jego prace znajdują się we wszystkich najważniejszych kolekcjach muzealnych sztuki ludowej w Polsce. Wszechstronnie utalentowany, z drewnem pracował od dziecka, oprócz rzeźbienia zajmując się również snycerką, stolarką i ciesielstwem. W młodości terminował w stolarni Plucińskiego, brał także udział w warsztatach rzeźbiarskich, zorganizowanych przez nauczyciela z Białej Spiskiej. Od 1956 r. przez prawie czterdzieści lat współpracował z Cepelią, dla której wykonywał rzeźby i ozdobną galanterię drewnianą. Jego rzeźby, inspirowane zarówno polską, jak i słowacką sztuką ludową cechuje bardzo harmonijna, szlachetna forma, będąca efektem świadomych uproszczeń i rezygnacji ze drugorzędnych szczegółów przy jednoczesnym zachowaniu prawidłowych proporcji i unikaniu nadmiernych deformacji. Warto tu przypomnieć, że właśnie dzięki jego niestrudzonej pracy możemy wciąż podziwiać tak wiele pięknych, zabytkowych kapliczek skrzynkowych na Zamagurzu Spiskim, nad którymi przez wiele lat osobiście się sprawował opiekę konserwatorską. Andrzej Gombos jest także niezwykle zasłużonym dla swojej miejscowości społecznikiem - w latach 60-tych zorganizował we własnej pracowni „rzeźbiarnię”, gdzie bezpłatnie uczył okoliczną młodzież rzeźby i snycerki, a jako zaangażowany działacz miejscowego Koła Słowaków był również jednym z organizatorów Klubu Słowackiego tzw. Klubowni w Jurgowie. Jest członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych.

**Władysław Koszarek** (ur. 1929 r.) urodził się w Bukowinie Tatrzańskiej, tu znajduje się jego dom i pracownia. Jest rzeźbiarzem, snyczerem i stolarzem. Choć zamiłowanie do tego zajęcia, jak wspomina, zawdzięcza swojemu bardzo wcześnie zmarłemu ojcu Romanowi Koszarkowi, po którym pozostało w rodzinnym domu kilka ciekawych prac, rzeźby musiał uczyć się zupełnie sam. Bardzo uzdolniony plastycznie, już jako dziecko ciągle coś, jak sam mówi, „skubał” w drewnie nożykiem. Prace Władysława Koszarka, zwłaszcza płaskorzeźby to oryginalne, często wielofiguralne kompozycje, głównie o tematyce sakralnej, które charakteryzuje naturalistyczna forma i misterne

wykończenie detalu. Rzeźbiarz jest autorem piety i pięknych ram do obrazu Matki Bokiej Częstochowskiej w bukowińskim kościele, wiele jego prac można oglądać w kapliczkach nagrobkowych na miejscowym cmentarzu. Rzeźby Władysława Koszarka odnajdziemy także w kościołach poza Podhalem, m. in. wykonana przez niego droga krzyżowa znajduje się w Pruszczu Gdańskim. Artysta brał udział w wielu konkursach i wystawach, jest członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych.

**Franciszek Sztokfisz** (ur. 1906 r., zm. 1993 r.) urodził się jako jeden z dziesięciorga dzieci bukowińskiego cieśli Józefa Sztokfisa (ur. 1861 r., zm. 1922 r.). Ukończył Szkołę Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, a następnie otworzył własny warsztat stolarski w Bukowinie, w którym wykonywał utrzymane w stylu regionalnym meble. Zajmował się także zdobieniem wnętrz - m.in. zakrystii kościoła w Bukowinie, rzeźbieniem sosrębów, a także tworzeniem niewielkich, pięknie dekorowanych kapliczek, stawianych przy domach, drogach i na cmentarzach. Choć najwięcej jego prac znajduje się w obecnie Bukowinie i jej okolicach, kapliczki Franciszka Sztokfisa możemy znaleźć także w tak odległych miejscach jak warszawskie Powązki, czy poza granicami Polski – w Austrii, na Węgrzech, w USA.

Obecnie snycerskie tradycje rodziny Sztokfiszów kontynuuje syn Franciszka - **Antoni Sztokfisz** (ur. 1950 r.). Tajniki zawodu poznawał w warsztacie swego ojca, z którym pracował od wczesnej młodości. Pięknie wykonuje regionalne meble zdobione góralską snycerką, a także kapliczki, które w odróżnieniu od prac ojca często kryje gontem. Do ich wykonania stosuje bardzo trwałe drzewo modrzewiowe; szczyt i ściany przyozdabia misterną ornamentyką. Mieszka w Bukowinie, tu także znajduje się jego pracownia.

**Jan Ustupski** (ur. 1915 r., zm. 1987 r.) pochodził z Bukowiny. Był samoukiem, rzeźbieniem zajmował się od dzieciństwa. Przez wiele lat współpracował z Cepelią, dla której wykonywał rzeźby i ozdobną galanterię drewnianą. Do dziś jedną z jego prac – figurkę Chrystusa Frasobliwego można oglądać w *kapliczce u Walasów* w centrum Bukowiny. Artysta zajmował się również wykonywaniem biżuterii ze starych, przedwojennych monet, głównie pierścionków i obrączek.

## Wykaz miejscowości:

**Brzegi** 13, 18, 31, 32, 45, 46, 50, 51, 60, 65, 73, 74,  
79, 83, 87, 89, 90, 91, 92, 93  
Bafijówka 46, 51, 79, 87, 90  
Brzegi Górne 50, 92  
Głodówka 27, 87, 90  
Rynias 60  
ul. Halna 18, 32, 46, 89, 90

**Bukowina Tatrzańska** 3, 5, 6, 10, 11, 12, 16, 18,  
19, 20, 21, 22, 23, 25, 26, 27, 29, 30, 31, 33, 35, 36,  
46, 50, 56, 58, 60, 65, 67, 73, 74, 80, 81, 82, 84, 87,  
88, 89, 91, 92, 94, 95  
Bukowina Dolna 10, 66  
Buńdowy Wierch 12, 56, 58  
Głodowski Wierch 10, 18, 30, 47, 95  
Klin 26  
Kurukowy Wierch 19  
Olczański Wierch 12, 21, 26  
Przedomiański Wierch 29, 46, 58, 63, 64, 80, 81,  
91, 92  
Rusiński Wierch 18, 19, 58  
Spiski Wierch 11, 69, 85, 88  
ul. Długa 30, 46, 81, 82  
ul. Leśna 26  
ul. Sportowa 27, 28  
ul. T. Kościuszki 24, 25  
ul. Tatrzańska 29, 89  
Wysoki Wierch 27

**Jurgów** 14, 15, 21, 36, 37, 39, 42, 43, 50, 51, 52,  
53, 54, 59, 60, 69, 73, 78, 79, 80, 82, 91, 93  
Podokólne 42

**Rzepiska** 5, 16, 17, 18, 36, 37, 40, 45, 73, 78, 80,  
87, 92, 94, 95  
Bryjów Potok 16, 18, 36, 41, 45, 79, 92, 93  
Grocholów Potok 17  
Pawliki 18, 36, 45, 94  
Pawlikowski Wierch 16, 80  
Wojtyczków Potok 45, 79, 92, 93

**Czarna Góra** 5, 15, 18, 36, 37, 39, 44, 55, 59, 77,  
79, 80, 82, 84, 88, 91, 94, 97  
Kamieniec 18

Osiedle Romskie 18  
Sołtystwo 44, 79  
ul. Nadwodnia 38, 55  
Zagóra 15, 39

**Białka Tatrzańska** 6, 8, 9, 10, 12, 20, 21, 23, 31,  
32, 33, 41, 47, 48, 50, 56, 58, 60, 63, 65, 67, 68, 73,  
76, 78, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 89, 91, 92, 94,  
95

Białka Dolna 34, 57, 83

Białka Środkowa 47, 57, 58, 60

Grapa 87

Kaniówka 33, 48, 56, 90

Nad Wąwóz 41, 63, 80, 81, 86, 90, 92

Pod Grapą 33, 48, 81

**Groń** 6, 7, 8, 16, 19, 20, 34, 35, 49, 55, 60, 61, 63,  
64, 66, 73, 74, 78, 80, 83, 85, 86, 90, 95, 98

Aniołów Wierch 63, 90

Kobyłarzówka 7, 20, 34, 85

Koszarków Wierch 92, 98

ul. Jana Kazimierza 19

**Leśnica** 6, 8, 19, 20, 34, 35, 49, 55, 86, 89, 90

ul. Gronkowska 20, 56

ul. Łosie 35, 89

ul. Polna 55, 56, 90

ul. Szkolna 8, 49

ul. Wspólna 49



### Spis ilustracji:

1. Groń, *kapliczka wędrująca*, 2003 r.
2. Białka Tatrzańska, *kapliczka u Matysów*, 2003 r.
3. Bukowina Tatrzańska, nieistniejąca już obecnie kapliczka w Bukowinie Dolnej, lata 50. XX wieku.
4. Bukowina Tatrzańska, *kapliczka Siłowego* na Spiskim Wierchu, 2003 r.
5. Brzegi, *kapliczka przy Wnękach*, 2003 r.
6. Jurgów, kapliczka na cmentarzu, 2003 r.
7. Jurgów, kapliczka na cmentarzu, początek lat 50. XX wieku.
8. Czarna Góra, kapliczka w części zwanej Zagórą, 2003 r.
9. Rzepiska, kapliczka przy drodze na Pawlikowski Wierch, 2003 r.
10. Rzepiska, kapliczka przy drodze na Pawlikowski Wierch, 2003 r.
11. Bukowina Tatrzańska, *kapliczka Brzezińskiego*, lata 80. XX wieku.
12. Bukowina Tatrzańska, *kapliczka u Walasów*, lata 70. XX wieku.
13. Bukowina Tatrzańska, kapliczka na Olczańskim Wierchu, lata 70. XX wieku.
14. Bukowina Tatrzańska, uroczystość poświęcenia kapliczki przy ul. Sportowej, 1952 r.
15. Brzegi, kapliczka na Głodówce, 2003 r.
16. Czarna Góra, wewnątrz kapliczki Świętej Trójcy, 2003 r.
17. Rzepiska, kaplica cmentarna św. Józefa na Bryjowym Potoku, 2003 r.
18. Jurgów, *kapliczka Dwunastu Apostołów* przy polanie Podokólne, 2003 r.
19. Bukowina Tatrzańska, kapliczka nadrzewna na Przedomiańskim Wierchu, 2003 r.
20. Jurgów, *kapliczka na krzyżowych drogach*, 2003 r.
21. Jurgów, figura przydrożna *Panienska*, 2003 r.
22. Bukowina Tatrzańska, kapliczka na Przedomiańskim Wierchu, 2003 r.
23. Białka Tatrzańska, rzeźba Chrystusa Frasobliwego w kapliczce skrzynkowej na krzyżu, 2003 r.
24. Groń, rzeźba Upadku Chrystusa w *kapliczce wędrującej*, 2003 r.
25. Jurgów, *kapliczka u Pilchów*, 2003 r.
26. Bukowina Tatrzańska, rzeźba Matki Boskiej Jaworzyńskiej autorstwa Władysława Koszarka w kapliczce na Buńdowym Wierchu, 2006 r.
27. Bukowina Tatrzańska, figurka Matki Boskiej Ludźmierskiej w kapliczce na Głodowskim Wierchu, 2003 r.
28. Białka Tatrzańska, figura św. Józefa w kapliczce słupowej na terenie DOS ss. Serafinek, 2003 r.
29. Czarna Góra, rzeźba św. Jana Nepomucena w kapliczce domkowej przy ul. Nadwodniej, 2003 r.
30. Jurgów, rzeźba św. Floriana w kapliczce skrzynkowej na remizie, 2003 r.
31. Rzepiska, Pawlikowski Wierch, kapliczka przy „drodze umarłych”, 1957 r.
32. Jurgów, *kapliczka u Pilchów*, okres międzywojenny.
33. Bukowina, niezidentyfikowana kapliczka „blisko drogi do Jurgowa”, b.r.
34. Bukowina, prawdopodobnie Spiski Wierch, *kapliczka Siłowego*, b.r.
35. Bukowina Tatrzańska, *kapliczka patriotyczna*, b.r.
36. Jurgów, *kapliczka na smreku*.
37. Groń, Janiołowa kaplica na Koszarkowym Wierchu, 2003 r.
38. Groń, Janiołowa kapliczka na Koszarkowym Wierchu, lata 50. XX wieku.
39. Groń, rzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem autorstwa Wojciecha Kułacha-Wawrzyńcoka w Janiołowej kaplicy na Koszarowym Wierchu, 2003 r.
40. Groń, kapliczka na Kobylarzówce, 2003 r.

41. Groń, kapliczka na Kobylarzówce, 2003 r.
42. Groń, kapliczka przy ul. Podhalańskiej, 2003 r.
43. Groń, kapliczka przy ul. Szkolnej, 2003 r.
44. Białka Tatrzańska, kapliczka w ogrodzie DOS s.s. Serafinek, 2003 r.
45. Białka Tatrzańska, kapliczka Świętej Rodziny, 2003 r.
46. Bukowina Tatrzańska, kapliczka na Spiskim Wierchu, 2003 r.
47. Bukowina Tatrzańska, kapliczka na Olczańskim Wierchu, 2003 r.
48. Bukowina Tatrzańska, kapliczka na Buńdowym Wierchu, 2003 r.
49. Rzepiska, kapliczka na Grocholowym Potoku, 2003 r.
50. Czarna Góra, kapliczka na Osiedlu Romskim, 2003 r.
51. Brzegi, kapliczka przy ul. Halnej, 2003 r.
52. Bukowina Tatrzańska, kapliczka przy drodze z Wierchu Głodowskiego na Rusiński, 2003 r.
53. Bukowina Tatrzańska, kapliczka na Kurucowym Wierchu, 2003 r.
54. Bukowina Tatrzańska, kapliczka na Rusińskim Wierchu, 2003 r.
55. Groń, kapliczka przy ul. Jana Kazimierza, 2003 r.
56. Leśnica, kapliczka przy ul. Gronkowskiej, 2003 r.
57. Groń, kapliczka przy skrócie na Kobylarzówkę, 2003 r.
58. Bukowina Tatrzańska, *kapliczka Brzezińskiego* na Olszańskim Wierchu, 2003 r.
59. Bukowina Tatrzańska, *kapliczka u Walasów* w pobliżu szkoły, ul. Kościuszki, 2003 r.
60. Bukowina Tatrzańska, kapliczka przy ul. Kościuszki, 2003 r.
61. Bukowina Tatrzańska, kapliczka przy ul. Kościuszki, 2003 r.
62. Bukowina Tatrzańska, kapliczka na Olczańskim Wierchu, 2003 r.
63. Bukowina Tatrzańska, kapliczka na Olczańskim Wierchu, 2003 r.
64. Bukowina Tatrzańska, kapliczka przy ul. Leśnej, 2003 r.
65. Bukowina Tatrzańska, kapliczka przy ścieżce z Wysokiego Wierchu na Głodówkę, 2003 r.
66. Bukowina Tatrzańska, kapliczka przy ul. Sportowej, 2003 r.
67. Bukowina Tatrzańska, kapliczka przy ul. Sportowej, 2003 r.
68. Bukowina Tatrzańska, kapliczka przy ul. Tatrzańskiej, 2003 r.
69. Bukowina Tatrzańska, kapliczka na Przedomiańskim Wierchu, 2003 r.
70. Bukowina Tatrzańska, kapliczka na Spiskim Wierchu, 2003 r.
71. Bukowina Tatrzańska, kapliczka przy ul. Długiej, Bukowina Dolna, 2003 r.
72. Brzegi, kapliczka przy ul. Halnej, 2003 r.
73. Białka Tatrzańska, kapliczka na przeciw kościoła parafialnego, 2003 r.
74. Białka Tatrzańska, *kapliczka u Zygmuntowiczów* w Kaniówce, 2003 r.
75. Białka Tatrzańska, kapliczka na osiedlu „Pod Grapą”, 2003 r.
76. Białka Tatrzańska, kapliczka w Białce Dolnej, 2003 r.
77. Groń, kapliczka na Kobylarzówce, 2003 r.
78. Groń, kapliczka przy ul. Łosie, 2003 r.
79. Groń, kapliczka naprzeciw kościoła św. Jacka, 2003 r.
80. Groń, kapliczka na skrzyżowaniu dróg z Leśnicy do Bukowiny Tatrzańskiej, 2003 r.
81. Rzepiska, kapliczka na Bryjowym Potoku, 2003 r.
82. Jurgów, kaplica św. Wojciecha, centrum wsi, 2003 r.
83. Czarna Góra, kapliczka św. Jana Nepomucena przy ul. Nadwodniej, 2003 r.
84. Czarna Góra, kapliczka Świętej Trójcy przy ul. Nadwodniej, 2003 r.
85. Rzepiska, kaplica św. Józefa na cmentarzu, Bryjów Potok, 2003 r.
86. Białka Tatrzańska, *kapliczka na Wąwozie*, 2003 r.

87. Jurgów, kapliczka skrzynkowa w centrum wsi, 2003 r.
88. Jurgów, kapliczka skrzynkowa przy tzw. cygańskiej ulicy, 2003 r.
89. Czarna Góra, kapliczka skrzynkowa przy polnej drodze z Sołtystwa, 2006 r.
90. Rzepiska, kapliczka skrzynkowa przy drodze z Bryjowego Potoku na Wojtyczki, 2003 r.
91. Rzepiska, kapliczka skrzynkowa na granicy Bryjowego Potoku i Pawlików, 2003 r.
92. Brzegi, kapliczka skrzynkowa przy domu nr 112, 2003 r.
93. Brzegi, kapliczka skrzynkowa przy ul. Halnej, 2003 r.
94. Brzegi, kapliczka skrzynkowa na Bafijówce, 2003 r.
95. Bukowina Tatrzańska, kapliczka skrzynkowa przy ul. Długiej, 2003 r.
96. Bukowina Tatrzańska, kapliczka skrzynkowa na Głodowskim Wierchu, 2003 r.
97. Białka Tatrzańska, kapliczka skrzynkowa przy rozwidleniu dróg „Pod Grapą”, 2003 r.
98. Białka Tatrzańska, *kapliczka dzieci niepełnosprawnych* przy tzw. „starej drodze” w kierunku na Nowy Targ, 2003 r.
99. Białka Tatrzańska, kapliczka skrzynkowa *na Karkoszówce* w Kaniówce, 2003 r.
100. Groń, kapliczka przy ul. Wspólnej, 2003 r.
101. Groń, kapliczka skrzynkowa na ścianie budynku biblioteki, 2003 r.
102. Brzegi, krzyż wykonany przez Antoniego Skowyrę, Brzegi Górne, 2003 r.
103. Brzegi, krzyż w centrum wsi, 2003 r.
104. Jurgów, *krzyż na Sarapatowym polu*, 2003 r.
105. Jurgów, krzyż kamienny na cmentarzu przykościelnym, 2003 r.
106. Jurgów, krzyż kamienny na cmentarzu przykościelnym, 2003 r.
107. Czarna Góra, *krzyż koszucki* przy ul. Nadwodniej, 2003 r.
108. Groń, krzyż żeliwny przy ul. Polnej, 2003 r.
109. Leśnica, krzyż przy ul. Gronkowskiej, 2003 r.
110. Białka Tatrzańska, *krzyż u Horników* w Kaniówce, 2003 r.
111. Białka Tatrzańska, krzyż w Białce Dolnej, 2003 r.
112. Białka Tatrzańska, krzyż w Białce Środkowej, 2003 r.
113. Bukowina Tatrzańska, krzyż żeliwny na Buńdowym Wierchu, 2003 r.
114. Białka Tatrzańska, *kapliczka u Wodziaków*, 2003 r.
115. Białka Tatrzańska, rzeźba Chrystusa Frasobliwego wykonana przez Mariana Chramca, Białka Środkowa, 2003 r.
116. Brzegi, rzeźba Chrystusa Frasobliwego z barankiem przy ul. Wierchowej, 2003 r.
117. Brzegi, kamienna rzeźba Chrystusa Frasobliwego, polana Rynias, 2003 r.
118. Groń, grotta z figurką Matki Boskiej z Lourdes, 2003 r.

### **Wykaz skrótów:**

AKMK – Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie  
AWKZK – Archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie  
IEiAK – Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ  
IS PAN – Instytut Sztuki PAN  
mat. ter. – materiały terenowe  
MEK – Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie  
MT – Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego  
„PSL” – „Polska Sztuka Ludowa”

## Bibliografia

- Babraj M., 1988 *Królowa Tatr*, Poznań: „W drodze”.
- Bazińska B., 1954 *Bukowina Tatrzańska. Monografia krajoznawcza*, Warszawa: Sport i Turystyka.
- Bazińska B., 1954 *Bukowina Tatrzańska*, Warszawa: Sport i Turystyka.
- Doroszewki W., 1957 *Opowiadania podhalańskie*, „Literatura Ludowa” R. 1: 24–45
- Biernacka M., Dziubecki T., Graczyk H., Pasierb J. S., 1987 *Maryja Matka Chrystusa*, Warszawa: ATK.
- Ciągwa J., 1996 *Dzieje i współczesność Jurgowa 1546–1996*, Kraków: Towarzystwo Słowaków w Polsce.
- Cikowski S., *Historia kapliczki Walasów*, „Idzie Hyr” nr 3: 34.
- Cikowski S., 1996 *Kapliczka Walasów*, „Idzie Hyr” nr 28: 1.
- Cikowski S., 1996 *Kapliczka Haładynów*, „Idzie Hyr” nr 31: 1.
- Cikowski S., 2001 *Kapliczka Walasów*, „Idzie Hyr” nr 1: 30.
- Čongva J., 1989 *Z dejín jurgovskej farnosti*, „ivot” č. 6: 10–11.
- Cruz J. C., 1995 *Cudowne wizerunki Najświętszej Maryi Panny*, Gdańsk: Exter.
- Czernik S., 1982 *Szlakami tatrzańskich kapliczek*, Kraków: [b.w.].
- Dziadoń T. 2001 *Kapliczka u Dziadonia*, „Idzie Hyr” nr 3: 32.
- Eliade M., 1966 *Traktat o historii religii*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Fischer A., 1909 *Wątek odkwitającej gałęzi*, „Lud” t. XV: 200–210.
- Fischer A., 1910 *Do wątku odkwitającej gałęzi*, „Lud” t. XVI: 33–44.
- Forstner D., 1990 *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa: PAX.
- Freedberg D., 2005 *Potęga wizerunków*, Kraków: WUJ.
- Fryś-Pietraszkowa E., Kunczyńska-Tracka A., Pokropek M., 1988 *Sztuka ludowa w Polsce*, Warszawa: Arkady.
- Galica-Górkiewicz S., 1996 *Kapliczka Brzezińskiego*, „Idzie Hyr” nr 20: 1–2.
- Galica-Górkiewicz S., 1996 *Kapliczka Patriotyczna*, „Idzie Hyr” nr 21: 1–2.
- Gałydź B., 2004 *Wojciech Kulach Wawrzyńcok*, Szkoła Podstawowa w Gliczarowie Dolnym, Gliczarów Dolny.
- Goszczyński S., 1853 *Dziennik podróży do Tatrów*, Petersburg: B. M. Wolff.
- Guardini R., 1982 *Znaki święte*, Wrocław: WKA.
- Hodorowicz S., 2001 *Początki parafii w Bukowinie*, „Idzie Hyr” nr 9: 17.
- Jabłońska T., 1972 *Tradycja gotycka w polskiej rzeźbie ludowej*, „Polska Sztuka Ludowa” nr 2: 83–96.
- Janicka-Krzywda U., 1991 *Kapliczki i krzyże przydrożne polskiego Podkarpacia*, Warszawa: SKPB.
- Janicka-Krzywda U., 1993 *Patron – atrybut – symbol*, Poznań: Pallotinum.
- Jazowski A., 1967 *Opowieści ludu spiskiego*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Jeřábek R., 2000 *Leonardo da Vinci, Cranach d.Á., Rubens, Velázquez*, [w:] *From Academic Art to Popular Pictures*, Bergen: Bergen Museum: 81–98.
- Jost M., 1981 *Kulturowa i społeczna rola odpustów na polskim Spiszu w XX wieku*, praca magisterska, maszynopis, Archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ, Kraków.
- Jost H., 2004 *Dzieje górnictwa i hutnictwa w Tatrach Polskich*, Zakopane: Towarzystwo Muzeum Tatrzańskiego.
- Kłoczowski J. A., 1991 *Filozofia religii*, Kraków: [b.w.].
- Kobielus S., 2000 *Krzyż Chrystusa. Od znaku i figury do symbolu i metafory*, Warszawa: PAX.
- Koszarek M., 2001 *Kapliczka Walasów*, „Idzie Hyr” nr 3: 33–34.
- Kowalska M., 2004 *Wiara pędzlem malowana*, „Rycerz Niepokalanej” nr 4: 132

- Kowalski P., 1998 *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa: PWN.
- KP, 2001 *Narodziny parafii*, „Idzie Hyr” nr 4: 25.
- Kroh A., 1979 *Współczesna rzeźba ludowa Karpat Polskich*, Wrocław: Ossolineum.
- Krzysztofowicz S., 1970 *Upadek Chrystusa pod krzyżem. • ródla ikonograficzne i ich interpretacja w sztuce ludowej*, „Polska Sztuka Ludowa” nr 2: 81–90.
- Kunczyńska A., 1960 *Chrystus Frasobliwy w polskiej rzeźbie ludowej*, „Polska Sztuka Ludowa” nr 4: 211–229.
- Kunczyńska A., 1980 *Chrystus Frasobliwy i jego miejsce w tradycyjnej religijności ludowej*, „Polska Sztuka Ludowa” nr 1: 143–153.
- Langer J., 1981 *Rzeźba kamienna na Orawie*, „Polska Sztuka Ludowa” nr 1: 45–53.
- Lanzi F. i G., 2004 *Jak rozpoznać świętych i patronów w sztuce i wyobrażeniach ludowych*, Kielce: Jedność.
- Łukaszczyk S., 1998 *550 lat dekanatu nowotarskiego*, Nowy Targ: Parafia św. Katarzyny.
- Matlakowski W., 1901 *Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu. Zarysy życia ludowego*, Warszawa: E. Wende i S-ka.
- Moisan K. S., Szafraniec B., 1987 *Maryja Orędowniczka Wiernych*, Warszawa: ATK.
- Niedźwiedz A., 2005 *Obraz i postać. Znaczenia wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej*, Kraków: WUJ.
- Nowobielska H., 1991 *Madonna Kułachowa z Janiolowej kaplicki*, „Podhalanka” nr 2: 9.
- Orłowicz M., 1921 *Ilustrowany przewodnik po Spiszu, Orawie, Liptowie Czadeckim*, Lwów–Warszawa: Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych.
- Paryscy Z. i W., 1995 *Wielka Encyklopedia Tatrzańska*, Poronin: Wydawnictwo Górskie.
- Pielas M., 2000 *Matka Boska Bolesna*, Kraków: Universitas.
- Pieńkowska H., Staich T., 1956 *Drogami Skalnej Ziemi, Podtatrzańska włóczęga krajoznawcza*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- 1935 *Pierwszy męski krajoznawczy obóz w Jurgowie*, Kraków: Komisja Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.
- Pilch A., 2001 *Białka Tatrzańska latem i zimą*, [b.m.]: [b.w.].
- Pluciński J., 1986 *Dzieciństwo Spiszaka*, [w:] *Zagadnienia z kultury Spisza i Orawy*, z. 3: 5–22.
- Pranda A., 1982 *Kamenárstvo na Slovensku*, „Vlastivedný Časopis” č. 4: 60–169.
- Reinfuss R., 1983 *Ludowe kowalstwo artystyczne w Polsce*, Wrocław: Ossolineum.
- Reinfuss R., 1989 *Ludowa rzeźba kamienna w Polsce*, Wrocław: Ossolineum.
- Reychman J., 1937 *Przewodnik po Podhalu, Spiszu, Orawie i północnej Słowacji*, Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa.
- Rożycka-Bryzek A., Gadomski J., 1984 *Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w świetle badań historii sztuki*, „Studia Claromontana” t. 5: 27–52.
- Rudolf O., 1993 *Świętość. Elementy racjonalne i irracjonalne w pojęciu bóstwa*, Wrocław: Thesaurus Press.
- Schauber V., Schindler H. M., 2000 *Święci na każdy dzień. Patroni naszych imion*, Warszawa: Bertelsmann Media.
- Seweryn T., 1958 *Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce*, Warszawa: PAX.
- Skoczeń-Marchewka B., 1995 *Na 600-lecie biją dzwony. Kult Matki Boskiej Ludźmierskiej*, Kraków: Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie, Sanktuarium Matki Bożej Królowej Podhala w Ludźmierzu.
- Skupień-Florek A., 1991 *O Wojtku co wydobywał mowę z drewnianych kłoców*, [w:] *O Tatry wy moje*, Biały Dunajec: [b.w.].



- 1986 *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, t. IV, Wrocław: Ossolineum.
- Strykowska D., 2000 *Kapliczka*, „Idzie Hyr” nr 2: 7.
- Sznajderman M., 1994 *Zaraza. Mitologia dżumy, cholery i AIDS*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Szydłowski T., 1938 *Zabytki sztuki w Polsce. Inwentarz topograficzny*, cz. III: *Województwo krakowskie*, t. I, z. 1: *Powiat nowotarski*, Warszawa: Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego.
- 1951 *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. I: *Województwo krakowskie*, z. 11: *Powiat nowotarski*, red. J. Szablowski, Warszawa: Państwowy Instytut Sztuki.
- Śliziński J. (oprac.), 1987 *Podania z południowej Nowotarszczyzny*, Zakopane: Muzeum Tatrzańskie.
- Tokarska-Bakir J., 2000 *Obraz osobliwy. Hermeneutyczna lektura źródeł etnograficznych. Wielkie opowieści*, Kraków: Universitas.
- Tomicki R., 1981 *Religijność ludowa*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 2, Wrocław: Ossolineum.
- Tomiccy J. i R., 1975 *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Trajdos T., 1988 *Funkcje polityczne kultu maryjnego na Zamagurzu Spiskim w XIX i XX w.*, „Studia Claromontana” t. 9: 248–260.
- Witko A., 2004 *Obraz Miłosierdzia Bożego*, Kraków: WAM.
- Zborowski J., 1972 *Góralskie podania o Szwedach i „Potop” Sienkiewicza*, [w:] *Pisma podhalańskie*, t. II, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Zowczak M., 2000 *Biblia ludowa. Interpretacje wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Wrocław: Wydawnictwo Funna.
- 1990 *Z dawna Polski Tyś Królową. Przewodnik po sanktuariach maryjnych*, Szymanów: Siostry Niepokalanki.
- 1971 *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Województwo krakowskie i m. Kraków*, seria A. t. VII, opr. T. Chrzanowski, M. Kornecki, Warszawa: PWN.

## Archiwalia i materiały niepublikowane

### I. Archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ

Materiały terenowe:

Archiwum IEiAK 10287/1–27 [Bukowina Tatrzańska].  
Archiwum IEiAK 10287/28–49 [Białka Tatrzańska].  
Archiwum IEiAK 10287/50–61 [Jurgów].  
Archiwum IEiAK 10287/62–68 [Czarna Góra].  
Archiwum IEiAK 10287/69–77 [Rzepińska].  
Archiwum IEiAK 10287/78–95, 110, 111 [Groń i Leśnica].  
Archiwum IEiAK 10287/95–109 [Brzegi].  
Archiwum IEiAK 10287/110a [List Bogusława Pawłowicza].  
Archiwum IEiAK 10832  
Archiwum IEiAK 10834  
Archiwum IEiAK 10837  
Archiwum IEiAK 10839  
Archiwum IEiAK 10843  
Archiwum IEiAK 10845  
Archiwum IEiAK 10846  
Archiwum IEiAK 10849

M. Jost, *Kulturowa i społeczna rola odpustów na Polskim Spiszu w XX wieku*, Kraków 1981, praca magisterska, AEiAK, mszp., nr inw. 252.

### II. Štatny Archiv Levoča

*Canonica Visitatio Parochialis Ecclesiae Jurgoviensis in Dioecesi, Archi-Diaconatu, et Comitatu Scepusiensi, Districtu Dunovenzensi existentis per [...] Josephum Bielík [...]*, 3, 4 Julia 1832 – ŠAL, S Kanonické vizitácie, Jurgov, i.č.: 3804, kr: 1909.

### III. Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie

*Inwentaryzacja obiektów kultu religijnego, znajdujących się na terenie parafii Białka Tatrzańska*, opr. ks. S. Broda, 1972, mszp., AKMK, brak nr inw.

*Inwentarz z Jurgowa*, opr. ks. K. Łysień, 1972, mszp., AKMK, brak nr inw.

*Inwentarz wszystkich kapliczek, krzyży przydrożnych i innych przedmiotów kultu na terenie Rektoratu Kościoła w Rzepiskach*, 1972, mszp., AKMK, brak nr inw.

*Inwentarz kapliczek w parafii Bukowina Tatrzańska*, opr. ks. J. Szydło, 1971, mszp., AKMK, brak nr inw.

*Kaplice i krzyże przydrożna na terenie Parafii Groń*, 1972, mszp. AKMK, brak nr inw.

#### **IV. Archiwum Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie**

ISPAN nr inw. 23708 346/113 (obecnie przechowywane w Archiwum MEK).

MEK nr inw. 75188, teka 346/319.

MEK nr inw. 75191, teka 346/325.

MEK nr inw. 75193, teka 436/329.

MEK nr inw. II/1740, s. 34–35.

#### **V. Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem**

Materiały do wystawy poświęconej historii kultu Matki Boskiej Jaworzyńskiej zebrane przez A. Kozak.

#### **VI. Archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków**

E. Arvay-Podhalańska, *Studium rewaloryzacyjno-rozwojowe wsi Jurgów*, Kraków 1981, AWKZK, mszp., nr inw. 28.866/89.

A. Fedak, E. Arvay-Podhalańska, B. Podhalański, *Studium kulturowych walorów wsi Czarna Góra*, Kraków 1985, AWKZK, mszp., nr inw. 29.623/01.

A. Fedak, E. Arvay-Podhalańska, *Studium walorów kulturowych wsi Rzepiska*, Kraków 1985, AWKZK, mszp., nr inw. 29.623/00.

biała karta zabytku – rzeźba św. Jana Nepomucena, Czarna Góra, 1971, AWKZK, rkp., brak nr inw.

#### **VII. Materiały niepublikowane ze zbiorów prywatnych**

*Kapliczka polna przy Krzysiu w Czarnej Górze* – materiał zebrany i udostępniony przez Jana Budza z Czarnej Góry, mszp.

*Kapliczki i krzyże w Brzegach* – materiał zebrany i udostępniony przez M. Rabiańską z Brzegów, mszp.

*Dopisek do wyjaśnienia o kapliczkach* – materiał zebrany i udostępniony przez H. Waligórę z Białki Tatrzańskiej, rkp.

Informacje dot. kapliczek: „u Walasów”, „Siłowego”, „patriotycznej” oraz biogram Jana Brzezińskiego – materiały zebrane i udostępnione przez S. Galicę-Górkiewicz z Bukowiny Tatrzańskiej.

## Spis treści:

WSTĘP .....	3
ROZDZIAŁ I	
Cierpiałki, boże domki, święte skrzynki. O budowaniu znaków świętości w krajobrazie .....	5
1. Kapliczki słupowe .....	5
1.1. Obiekty zabytkowe .....	5
1.2. Współczesne kapliczki słupowe .....	17
2. Kapliczki regionalne naziemne .....	20
3. Kapliczki domkowe .....	36
4. Kapliczki skrzynkowe .....	42
5. Krzyże przydrożne .....	49
6. Figury przydrożne .....	59
7. Groty .....	60
ROZDZIAŁ II	
Co kryją kapliczki, czyli kilka słów o wyposażeniu i ikonografii .....	62
ROZDZIAŁ III	
Kapliczki i krzyże przydrożne w wierzeniach, podaniach i opowieściach .....	79
ZAKOŃCZENIE	
Od świętego obrazka do świątyni .....	98
WYKAZ TWÓRCÓW KAPLICZEK .....	102
WYKAZ MIEJSCOWOŚCI .....	104
SPIS ILUSTRACJI .....	106
WYKAZ SKRÓTÓW .....	109
BIBLIOGRAFIA .....	110
ARCHIWALIA I MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE .....	113

FOTOGRAFIE



fot. 40



fot. 41



fot. 42



fot. 43



fot. 44



fot. 45



fot. 46



fot. 47



fot. 48





foto. 49



foto. 50



foto. 51



foto. 52



foto. 53



foto. 54



foto. 55



foto. 56



foto. 57





*fol. 58*



*fol. 59*



*fol. 60*



*fol. 61*



*fol. 62*



*fol. 63*



*fol. 64*



*fol. 65*



*fol. 66*



foto. 67



foto. 68



foto. 69



foto. 70



foto. 71



foto. 72



foto. 73



foto. 74



foto. 75





*fol. 76*



*fol. 77*



*fol. 78*



*fol. 79*



*fol. 80*



*fol. 81*



*fol. 82*



*fol. 83*



*fol. 84*



*fol. 85*



*fol. 86*



*fol. 87*



*fol. 88*



*fol. 89*



*fol. 90*



*fol. 91*



*fol. 92*



*fol. 93*





*fol. 94*



*fol. 95*



*fol. 96*



*fol. 97*



*fol. 98*



*fol. 99*



*fol. 100*



*fol. 101*



*fol. 102*



foto. 103



foto. 104



foto. 105



foto. 106



foto. 107



foto. 108



foto. 109



foto. 110



foto. 111





*fol. 112*



*fol. 113*



*fol. 114*



*fol. 115*



*fol. 116*



*fol. 117*



*fol. 118*



Groń, kapliczka wędrująca, 2003 r.



Białka Tatrzańska, *kapliczka u Matysów*, 2003 r.





Bukowina Tatrzańska, *kapliczka Siłowego* na Spiskim Wierchu, 2003 r.



Brzegi, kapliczka przy Wnękach, 2003 r.





Jurgów, kapliczka na cmentarzu, 2003 r.



Rzepiska, kapliczka przy drodze na Pawlikowski Wierch, 2003 r.



Bukowina Tatrzańska, *kapliczka Brzezińskiego*, lata 80. XX wieku.





Bukowina Tatrzańska, *kapliczka u Walasów*, lata 70. XX wieku.



Brzegi, kapliczka na Głodówce, 2003 r.





Czarna Góra, wnętrze kapliczki Świętej Trójcy, 2003 r.



Jurgów, kapliczka Dwunastu Apostołów przy polanie Podokólne, 2003 r.



Jurgów, figura przydrożna *Panienka*, 2003 r.





Rzepiska, Pawlikowski Wierch, kapliczka przy „drodze umarłych”, 1957 r.



Bukowina Tatrzańska, *kapliczka patriotyczna*, b.r.





*Jurgów, kapliczka na smreku.*

Publikacja powstała na zlecenie  
Urzędu Gminy Bukowina Tatrzańska.

Wydawnictwo zostało dofinansowane przez  
Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego oraz Uniwersytet Jagielloński.